Z Suwałk aż do Moniek >>2

Kadrowe roszady w komendach powiatowych policji

Badania wykonano >>3

Po naszym tekście szpital kliniczny wyjaśnia sprawę

DZIŚ
po południu / w nocy

22° 11° >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

18 czerwca 2013
wtorek
116(17806)
1,90 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,48 zł.

ISSN 0137-9488

Region >> Prowadzenie ośrodka zdrowia jest łakomym kąskiem dla biznesmenów

Firmy walczą, pacjenci cierpią

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Konflikt między firmami prowadzącymi ośrodki zdrowia spowodował, że pacjenci mieli bardzo utrudniony dostęp do opieki lekarskiej.

Marek Kaczyński, wójt Nowych Piekut (pow. wysokomazowiecki), najpierw wypowiedział umowę Niepublicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej „POZ" z Wysokiego Mazowieckiego. Następnie, w lutym, ogłosił przetarg na najem budynków ośrodków zdrowia w Łopieniach Jeżach i Jabłoni Kościelnej. Wygrała go firma Gajda-Med z Pułtuska. Józef Malinowski, właściciel „POZ", poczuł się oszukany. Zawiadomił prokuraturę, twierdząc, że nowy właściciel przejął budynki i pacjentów w sposób niezgodny z prawem. W tej sprawie trwa śledztwo.

– To ja urządziłem i wyposażyłem te ośrodki, a wójt wypowiedział mi umowę przed czasem, pod byle pretekstem – uważa Malinowski. – W przetargu moja oferta była najtańsza. Mimo to wygrała firma Roberta Gajdy, o którym było głośno w mediach, w związku z zarzutami o wyłudzanie pieniędzy z NFZ. Zaproponował on usługi specjalistyczne, np. ginekologiczne, ale obietnic tych nie spełni, bo w małej miejscowości są one nieopłacalne, a NFZ do nich nie dopłaci.

Wójt inaczej widzi sprawę.

– Wypowiedziałem umowę panu Malinowskiemu, bo nie płacił czynszu w terminie oraz nie wywiązywał się z oferowanych świadczeń – twierdzi Marek Kaczyński. – W przetargu braliśmy pod uwagę nie tylko cenę, ale też wachlarz proponowanych usług.

Malinowski przegrał, ale nie opuścił budynku.

Lekarze i pielęgniarki – w całym tym zamieszaniu – długo nie mogli się zdecydować czy przejść do nowego pracodawcy, czy zostać przy obecnym. Największy problem mieli jednak pacjenci. Musieli bowiem złożyć nowe deklaracje wyboru lekarza, ale nie wiedzieli jakiego. Niektórzy podpisywali więc puste formularze. Lekarze zaś nie mogli przyjmować w Jabłoni i Łopieniach, więc pacjenci zostali przypisani do ośrodka w Szulborzu Wielkim w... woj. mazowieckim. W końcu, Gajda zamknął ośrodki przed Malinowskim, a znajdujące się w nich wyposażenie zabezpieczył.

Część załogi Malinowskiego przeszła do Gajdy. W tym miesiącu ośrodki w Jabłoni i Łopieniach zaczęły wreszcie działać normalnie. A pacjenci... znów muszą się do nich przepisać.

– Podpisywaliśmy deklaracje raz, teraz musimy robić to znowu, choć mamy tych samych lekarzy – skarży się Lucjan Łapiński z Jabłoni Kościelnej.

– To nie moja wina – tłumaczy Gajda. – Gdyby Malinowski nie utrudniał, ośrodek działałby normalnie, a tak był przestój i dopiero teraz wszystko rozkręcam.

Dodaje, że usług ginekologa i innych specjalistów nie obiecywał. Radnych zapewniał jedynie, że się będzie starał o odpowiedni kontrakt z NFZ. Póki co, specjaliści przyjeżdżają raz na miesiąc.

– Mam ośrodki w całym kraju i zakładam kolejne, także w Podlaskiem – komentuje. – Często się zdarza, że moi konkurenci idą do prokuratury lub sądu. Bo każdy pacjent to pieniądze i o każdego się walczy. Z zarzutów o wyłudzanie świadczeń z NFZ sprzed wielu lat zostałem już oczyszczony. Ciągle sądzę się z NFZ o ok. 2 mln zł, które ten mi jest winien za nieprzyznane kontrakty i niewypłacone nadwykonania.

To wolny rynek

Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ, przyznaje, że konflikty, takie jak przedstawiony, zdarzają się, bo rynek usług medycznych jest otwarty. NFZ podpisuje umowę z każdym lekarzem. Pod warunkiem, że ma on gabinet i przynajmniej jedną deklarację pacjenta, który wybrał go jako lekarza rodzinnego.

Niespodzianki nie było: Piotr Stokowiec oficjalnie nowym trenerem piłkarzy Jagiellonii

Prezes białostockiej Jagiellonii Cezary Kulesza nie wyciągnął żadnego „królika z kapelusza". Tak jak się spodziewaliśmy, w poniedziałek nowym trenerem żółto-czerwonych został Piotr Stokowiec, ostatnio szkoleniowiec stołecznej Polonii. 41-latek był faworytem mediów do objęcia stanowiska, jakie opuszcza Tomasz Hajto. Pod wodzą tego ostatniego piłkarze Jagiellonii zakończyli miniony sezon T-Mobile Ekstraklasy na 10. miejscu.

– Na pewno chcemy powalczyć o wyższą pozycję. Uważam, że wokół tej drużyny dzieje się dużo dobrego, funkcjonowała nie najgorzej – mówi Stokowiec. – Chcielibyśmy zapełnić stadion publicznością i żeby ona niosła nas od zwycięstwa do zwycięstwa.

Stokowiec karierę trenerską zaczynał w 2006 roku w Wigrach Suwałki. Zdolnego, charyzmatycznego szkoleniowca do swojego sztabu w Widzewie Łódź wziął potem Paweł Janas. Następnie trafił do Polonii Warszawa, gdzie zadebiutował jako pierwszy trener zespołu T-Mobile Ekstraklasy. Prowadzona przez niego ekipa „Czarnych Koszul" była rewelacją rundy jesiennej ostatniego sezonu. Wiosną, targana olbrzymimi kłopotami organizacyjnymi i finansowymi, Polonia spadła na 6. miejsce, a z powodu braku licencji została automatycznie zdegradowana.

(milk)

Więcej >>24



Fot. Wojciech Wojtkielewicz

W numerze:

▲ **Ludzie. Jego monografie to pomnik regionu.** Stanisław Dworakowski, zafascynowany etnografią



mieszkaniec powiatu wysokomazowieckiego, niemal całe życie poświęcił ocaleniu od zapomnienia kultury ludowej obecnego woj. podlaskiego. >>7

Jutro w numerze:

▲ Zazwyczaj uważamy, że spadek oznacza wzbogacenie się. Niestety, nie zawsze tak się dzieje! Możemy też przejąć długi zmarłego i popaść w kłopoty finansowe. W naszym poradniku wyjaśniamy, na jakich zasadach przyjmujemy i odrzucamy cudzy majątek.

>> Dyżur prawnika

Dyżur **Iwony Czuchraj-Jarzembowskiej,** radcy prawnego, **już dziś! W godz. 12-13** można przyjść do redakcji „GW" w Białymstoku, ul. św. Mikołaja 1 (IV piętro) lub zadzwonić pod numer **800 127 067**



promocja

Masz jeszcze **TYLKO 3 DNI** na opłatę prenumeraty pocztowej **Gazety Współczesnej**

Dokonaj jej w najbliższym urzędzie pocztowym lub u Twojego listonosza do 20 czerwca

Twoja gazeta w prenumeracie

bial

Zapytaj specjalistę



Dr hab. Piotr Myśliwiec z I Kliniki Chirurgii Ogólnej i Endokrynologii UMB odpowiadał wczoraj na pytania naszych Czytelników związane z chirurgicznym leczeniem otyłości. Oto kilka z poruszanych zagadnień:

▲ W jaki sposób mogę dostać się na zabieg do kliniki?
Potrzebne jest skierowanie od lekarza pierwszego kontaktu do poradni chirurgicznej przy naszej klinice. W poradni przyjmujemy na bieżąco, jeśli pacjent zgłosi się do godz. 10, jest przyjęty tego samego dnia. Lekarz zleca badania dodatkowe: gastroskopię, USG brzucha, badanie krwi, wyliczane jest też BMI. Na tej podstawie następuje kwalifikacja do operacji. Na sam zabieg kolejka wynosi teraz kilka miesięcy.

▲ Jaki wskaźnik BMI kwalifikuje do zabiegu?
Do operacji kwalifikowani są pacjenci u których wskaźnik ten jest wyższy niż 40 kg/m2, a także pacjenci ze wskaźnikiem powyżej 35, jeśli otyłości towarzyszą powikłania w postaci cukrzycy typu 2 czy nadciśnienie tętnicze. Wszystkich pacjentów mających pytania odnośnie operacji zachęcam do odwiedzenia strony www.otylosc-stop.pl, gdzie znajdą odpowiedź na wiele pytań.

(luk)

Opinie

Mieszkańcy osiedli są niepocieszeni. Nie skorzystają oni na rewolucji związanej z wprowadzenia naziemnej telewizji cyfrowej w naszym regionie

▲ Pani Krystyna
os. Białostoczek, Białystok
Płacę po 3 złote i 50 groszy miesięcznie i kablówka, na podstawie umowy ze spółdzielnią, zapewnia mi tylko sześć podstawowych programów. A po wejściu naziemnej telewizji cyfrowej, ludzie, którzy zamontują zwykłą antenę, mogą odbierać w dobrej jakości ponad 20 programów i to zupełnie za darmo.
Czy spółdzielnie mieszkaniowe nie mogą dogadać się z operatorami telewizji kablowej, by dostarczali oni programy dostępne w ofercie cyfrowej? Wiem, że się to operatorom nie opłaca, bo kablówki za szerszy pakiet kanałów życzą sobie po kilkadziesiąt złotych miesięcznie, ale jakby spółdzielnie się uparły to musieliby ustąpić. Szary mieszkaniec nie ma takich możliwości. A anteną pokojową na parterze nie wyłapię sygnału cyfrowego.

(azda)

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy

Białystok		Łomża	
25°	13°	26°	13°
Ciśnienie 998 hPa		Ciśnienie 998 hPa	

Suwałki		Ełk	
24°	12°	24°	12°
Ciśnienie 996 hPa		Ciśnienie 998 hPa	

Zachmurzenie na ogół małe i umiarkowane. Lokalnie przelotne opady deszczu. Wiatr na ogół słaby, południowo-wschodni.

Minister Boni odłączył nam telewizję... Ale tylko analogową.



Fot. Sławomir Andryszewski, biuro prasowe wojewody podlaskiego

Wczoraj w siedzibie Białostockiego Oddziału Telewizji Publicznej Michał Boni, minister administracji i cyfryzacji, dokonał symbolicznego przełączenia sygnału telewizyjnego z analogowego na cyfrowy. Od teraz, wszyscy mieszkańcy naszego regionu (woj. podlaskiego i warmińsko-mazurskiego) odbierający telewizję za pośrednictwem anten siatkowych, aby móc oglądać swoje ulubione kanały, muszą mieć podłączony dekoder DVBT lub posiadać telewizory wyposażone w urządzenie MPEG4. Dzięki uruchomieniu naziemnej telewizji cyfrowej jakość odbioru obrazu i dźwięku będzie dużo lepsza. Za pośrednictwem telewizji cyfrowej można odbierać ponad dwadzieścia darmowych programów. Zmiany nie dotyczą jednak większości mieszkańców bloków korzystających z telewizji kablowej. Ci dalej muszą dopasować się do ofert dostawców. (azda)

Białystok >> Dzięki programowi przeciwdziałania rasizmowi i ksenofobii

Mieszkańcy mają poczuć się społecznością

Rozmawialiśmy o tym, że potrzebne są działania zintegrowane po jednej stronie, dobre monitorowa-nie i szybkie, sprawne reagowanie, doprowadzanie do wyjaśnienia, skazania przestępców. Ale po drugiej stronie potrzebne jest także działanie w środowiskach, w których tego typu zdarzenia następują – stwierdził minister Michał Boni.

Sposobem jest integracja mieszkańców

Szef resortu administracji i cyfryzacji wziął udział wczoraj w Białymstoku w spotkaniu zespołu do spraw przeciwdziałania aktom ksenofobii i rasizmu w województwie podlaskim.

Zespół, w skład którego wchodzą m.in. wojewoda podlaski, także przedstawiciele policji, ABW i prokuratury, został powołany kilka tygodni temu po kolejnym już akcie nienawiści wymierzonym w obcokrajowców mieszkających w Białymstoku. Na osiedlu Leśna Dolina bandyci wybili szybę i podpalili drzwi mieszkania. Nie spodobało im się to, że z wizytą u rodziców zatrzymała się tu białostoczanka z mężem Hindusem.

W połowie kwietnia na tym samym osiedlu nieznani sprawcy podpalili drzwi mieszkania zajmowanego przez czeczeńską rodzinę. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Po podpaleniu rodzina opowiadała, że jest nękana od wielu miesięcy, odkąd wprowadziła się na osiedle Leśna Dolina.

Z kolei na początku czerwca w autobusie został pobity i znieważony 17-letni Czeczen.

W czasie wczorajszej konferencji prasowej Michał Boni zapowiedział, że od września ruszy specjalny pilotażowy program przeciwdziałania rasizmowi i ksenofobii. Na razie prowadzony będzie na dwóch białostockich osiedlach, na których doszło ostatnio do rasistowskich ataków. Zgodnie z założeniem programu, animatorzy społeczni będą działać na rzecz integracji. Pomogą mieszkańcom zbudować w nich poczucie, że są społecznością.

To po to, by mieszkańcy umieli odpowiednio zareagować w momentach zagrożenia podobnych do tych sprzed kilku tygodni na Leśnej Dolinie.

– Żeby to było hamowane, tamowane przez jasno zdeklarowaną postawę społeczną. Żeby to osiągnąć potrzebne jest poczucie tego, że się jest społecznością. I takie działania, budujące te społeczności, będziemy tworzyli – zapowiedział szef MAC.

Na początek minister zaoferował 200 tysięcy złotych

Minister Boni dodał również, że ministerstwo ma pieniądze na wsparcie pilotażowego programu. Do końca tego roku chce przeznaczyć 200 tysięcy złotych. W jego realizację włączą się też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

(mw)

Gm. Gródek >>

28-latek utonął w zalewie

Wczoraj przed godziną 15 w mulistym dnie zalewu w Zarzeczanach w gminie Gródek nurkowie odnaleźli ciało 28-letniego mężczyzny.

Sygnał o topiącym się mężczyźnie policjanci otrzymali w minioną niedzielę około godziny 17. Poszukiwania trwały aż do zmroku. Niestety, okazały się bezskuteczne. Wczoraj rano akcja została wznowiona. Nurkowie ze straży pożarnej pomagali sobie, używając sonaru.

– Dopiero specjalistyczny sprzęt pomógł ratownikom zlokalizować zwłoki – mówi mł. bryg. Paweł Ostrowski, rzecznik prasowy białostockich strażaków.

W związku ze zbliżającymi się wakacjami i coraz wyższymi temperaturami, które sprzyjają kąpieli w przeróżnych akwenach, jak co roku podlascy policjanci apelują o rozsądek i rozwagę w czasie plażowania.

(mw)

Region >> Roszady kadrowe w komendach powiatowych podlaskiej policji

Z Suwałk, przez Sejny i Grajewo, aż do Moniek

Zastępca komendanta suwalskiej policji został przeniesiony do Sejn. Tamtejszy wiceszef trafił do Augustowa, a oficer pilnujący do tej pory porządku w grodzie nad Nettą do Grajewa. Ale to nie koniec zmian. Wicekomendant z grajewskiej komendy od wczoraj pracuje w Mońkach.

– W Suwałkach pozostanie tylko jeden zastępca – potwierdza Andrzej Baranowski, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Chcemy, by więcej ludzi czuwało nad bezpieczeństwem w terenie. Zresztą, w łomżyńskiej komendzie tak jest już od dawna.

Tylko jeden zastępca

Sylwester Symonowicz pełnił funkcję zastępcy komendanta suwalskiej policji od 2008 roku. Odpowiadał za prewencję, ruch drogowy, nadzorował pracę sztabu oraz dwóch, znajdujących się w podsuwalskich wsiach posterunków. Od wczoraj zmienił się system organizacyjny w komendzie i etatu już nie ma. Symonowicz został więc przeniesiony na równorzędne stanowisko do 30-tysięcznych Sejn.

To są bardzo dobrzy policjanci

Zasiadł tam na stołku Mirosława Wizgo, który od wczoraj dojeżdża do Augustowa. Zdaniem naszego Czytelnika, związanego z policją, tej zmianie dziwić się nie należy. – Wizgo jest bardzo dobrym policjantem, doskonale poradzi sobie w tym turystycznym, tętniącym życiem miasteczku – komentuje nasz rozmówca.

Nikt nie wątpi też w kwalifikacje Dariusza Mursztyna, który od kilku lat pełni funkcję zastępcy szefa augustowskiej policji. Awansował po tym, jak ustalił sprawców głośnej zbrodni. Przypomnijmy, że roznegliżowane i zmasakrowane ciało młodej kobiety znaleziono w Netcie. W komendzie powstała wówczas specjalna grupa, której dowodził Mursztyn i ustalała bandytów. Kilka tygodni później dwaj bracia zostali zatrzymani.

Teraz Mursztyn będzie pomagał kierować komendą w Grajewie, a tamtejszy wiceszef 43-letni Antoni Kosiński jeździ do Moniek. Tam był wakat. Dotychczasowy zastępca komendanta, przypomnijmy, został odwołany w ubiegłym miesiącu po tym, jak przyszedł do pracy pijany. Badanie wykazało, że policjant miał ok. 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Podatnicy za to zapłacą

Andrzej Baranowski mówi, że przesunięć dokonano na wniosek komendantów powiatowych jednostek. Ci oficjalnie nie chcą się wypowiadać. Natomiast poza protokołem mówią, że właściwie nie mieli nic do powiedzenia. Otrzymali takie sugestie od swoich przełożonych.

Rzecznik nie chce odnosić się do naszych sugestii, że prościej byłoby pozostawić dotychczasowych zastępców, a w Mońkach awansować miejscowego funkcjonariusza. Przynajmniej podatnicy nie musieliby płacić wiceszefom policyjnych komend za dojazdy, co gwarantują ustawowe zapisy.

(hel)

Interwencja >> Szpital wyjaśnia sprawę i zapewnia:

Badania wykonano

wracamy do...

Do zarzucanych nieprawidłowości na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym nie mogło dojść.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Twierdzą tak przedstawiciele Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Chodzi o sprawę, którą opisywaliśmy w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej". Przypomnijmy: starsze małżeństwo z Białegostoku zarzuciło szpitalowi, że nie wykonał tych badań, których wyniki zostały wydane.

– Wszystkie etapy przyjmowania pacjenta, z podaniem dokładnego czasu, na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym są odnotowane w dokumentach, pod każdym podpisuje się odpowiedzialna osoba – mówi Katarzyna Malinowska-Olczyk, rzeczniczka szpitala. – Z naszej dokładnej analizy tego zdarzenia wynika, że wszystko odbyło się prawidłowo.

Małżeństwo: porady ani badań nie było

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek. Mąż pani Tamary – 72-letni pan Stanisław, jest kilka lat po udarze. W środę zasłabł.

– Gdy zasłabł drugi raz w czwartek, a do tego doszły zawroty głowy, pojechaliśmy do lekarza rodzinnego – opowiada pani Tamara. – Ten dał nam skierowanie z adnotacją „pilne" do kardiologa. Ale kardiolog w szpitalu MSW nie chciał nas przyjąć, kazał jechać na SOR.

Dyżur miał właśnie Uniwersytecki Szpital Kliniczny. Małżeństwo pojawiło się na tu ok. godz. 12.

– Lekarz zlecił nam badania dodatkowe i dał nam skierowanie na konsultację do neurologa oraz laryngologa – opowiadali małżonkowie. – Czekaliśmy w kolejce do tych lekarzy.

Dodają, że konsultacja neurologiczna się odbyła. Podobnie jak badanie EKG i tomografia głowy, zlecona przez neurologa. Po jakimś czasie pana Stanisława wezwał inny lekarz z SOR-u. – Powiedział, że mąż do szpitala nie będzie przyjęty, bo nie ma takiej potrzeby – mówiła pani Tamara. – Wręczył nam jeszcze plik wyników badań.

Dopiero w domu małżonkowie zorientowali się, że wśród wyników, które dostali, są takie, których – ich zdaniem – pan Stanisław nie przeszedł. – Dostaliśmy wyniki badań krwi, ogólne i biochemiczne, ale mężowi nikt krwi na SOR-ze nie pobierał – zapewnia pani Tamara. Pan Stanisław dostał też wyniki konsultacji laryngologicznej, nie stwierdzające żadnych zmian.

– I pod badaniami krwi i konsultacją laryngologa są podpisy wykonujących je osób – mówiła nam pani Tamara. – Tylko ja pytam, na jakiej podstawie, skoro laryngolog nie widział męża. I nikt mu krwi do badań nie pobierał. Nie opuszczałam go ani na chwilę.

Szpital: to niemożliwe

– Sprawę dokładnie przeanalizowaliśmy i z naszych wewnętrznych wyjaśnień wynika, że wszystko odbyło się jak należy – zapewnia Katarzyna Malinowska-Olczyk, rzeczniczka USK. – Pacjent został przyjęty pierwszy raz przez internistę o godz. 14.40. Konsultacja neurologa odbyła się o godz. 15.40, a o godz. 18.16 – laryngologa. W międzyczasie pacjentowi pobrano krew do badań. Pod każdą z tych czynności podpisała się odpowiedzialna osoba. Nie ma możliwości, aby podpisał się ktoś, kto nie widział pacjenta.

Rzeczniczka dodaje, że uzyskane wyniki badań nie wskazywały na potrzebę hospitalizacji pana Stanisława.

Starsze małżeństwo zamierza złożyć jeszcze skargi do dyrekcji szpitala i podlaskiego oddziału NFZ.

Badania

Według szpitala, panu Stanisławowi zostały wykonane badania krwi: ogólne, biochemiczne i poziomu elektrolitów. Była też wykonana tomografia komputerowa głowy, zrobiono EKG i zmierzono ciśnienie. Pacjenta oglądało czterech lekarzy: internista, który go przyjmował i zlecił konsultacje i dalsze badania, neurolog, laryngolog i internista, który wypisał chorego z SOR-u.

Nasz patronat: musical „Polubiłem szkołę"

A. Zgiet



Musical „Polubiłem szkołę" już w czwartek o godz. 18 w Teatrze Dramatycznym. Na widowisko zaprasza Fundacja Rock&Roll Dzieciom przy współpracy z Akademią Rock&Roll'a. Wykonawcami będą młodzi ludzie – uczniowie Akademii RR. Na scenie zaprezentuje się Julia Puchalska (na fot.) oraz ok. 60 osób w wieku od 6 do 18 lat, które na potrzeby musicalu stworzą pełne składy zespołów rockowych (vocal, perkusja, gitara elektryczna, gitara basowa, pianino).
– Scenariusz tworzyliśmy razem z dziećmi – mówi Beata Just, szefowa Akademii Rock&Roll'a i sprawczyni całego zamieszania. – Nawet rodzice byli zaangażowani w przygotowania. Gdyby nie oni, nie mielibyśmy takich pięknych dekoracji i strojów. Wspierali też cały czas swoje pociechy na duchu.
Młodzi wykonawcy zaprezentują covery rockowe z różnych epok – od klasyki po utwory współczesne. Te wykonania będą stanowiły główną część spektaklu i będą nawiązywały do fabuły musicalu, który ma opowiadać o życiu nastolatków.
(uk)

Kultura >> Białostocki Teatr Lalek z nami już od 60 lat

Bardzo teatralny jubileusz

Mnóstwo spektakli, kilka pokoleń widzów i samych artystów, wspaniałe premiery, wernisaże wystaw, wydawnictwa okolicznościowe i wszelakie działania artystyczne. Żaden teatr w Białymstoku nie ma tak zróżnicowanego repertuaru.

– Jubileusz 60-lecia to piękne święto Białostockiego Teatru Lalek – mówi Jacek Malinowski, dyrektor BTL. – Jest mi tym bardziej miło, że przypada ono na pierwszy rok mojej służby w tym miejscu.

Świętowanie jubileuszu jest integralną częścią tegorocznych Dni Miasta. Zaprezentowane zostaną nie tylko nasze rodzime spektakle z ostatniego sezonu, ale i propozycje zagraniczne. Odbędzie się też promocja książki pt. „Nasz BTL". Jest ona pracą zbiorową. Znaleźć w niej będzie można artykuły, wywiady, przedruki oraz bardzo ciekawe zdjęcia z różnych etapów funkcjonowania teatru. Całość zebrał Marek Waszkiel, który BTL zna od podszewki (nic w tym zresztą dziwnego, ponieważ przez kilka lat był dyrektorem teatru). Promocja książki odbędzie się w sobotę o godz. 18.

W. Wojtkielewicz



Zapraszam do teatru – mówi dyr. Jacek Malinowski

Obchody 60-lecia potrwają od piątku do niedzieli, a gala jubileuszowa odbędzie się w piątek o godz. 17. Poprzedzi ją prezentacja spektaklu „Texas Jim" w reż. Pawła Aignera. Tak jak wspominaliśmy, kilka spektakli będzie miało w Białymstoku swoje polskie premiery. W sobotę o godz. 16 Figurentheater Wilde&Vogel z Niemiec zaprezentuje „Fausta", o 18.30 zobaczyć będzie można „Pieśń nad pieśniami" Wielkiego Teatru Lalek w Sankt Petersburgu z Rosji, a o 22 na placu przez BTL Adam Walny i jego Walny Teatr zaprezentuje „Don Kichota". A w niedzielę o godz. 12 Słowacy pokażą „Legendę o Szczurołapie". Więcej wkrótce.
(uk)

Akcja

Pozbądź się starych ciuchów i pomóż artystom. Najnowszym przedsięwzięciem TWIS ALPI jest przygotowanie sztuki teatralnej na podstawie filmu z roku 1920 „Gabinet Doktora Caligari". Zanim jeszcze powstanie spektakl, artyści zabierają się za wielkie poszukiwania kostiumów. Interesują ich rzeczy w kolorach: czarny, biały, szary, beżowy, bordo, granat, ciemny zielony, brąz. Kompletując elementy scenografii i kostiumów potrzebują m.in. wszelkich butów męskich, pantofli, lakierków, butów damskich na obcasie; kapeluszy męskich, cylindrów, peruk, sztucznych wąsów, kapeluszy damskich, długich skarpet (czarnych, szarych, białych), cygar, sznurowadeł (czarnych, szarych, białych), kaszkietów, farb do tkanin (czarnych, szarych, białych), pasków, szelek, szalików i chust, dużych guzików, a nawet... strojów zakonnic! Mogą być to rzeczy niezbyt dobrej jakości, używane, niepotrzebne. Kontakt na mail: edukacja.alpi@gmail.com. **(uk)**

reklama

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
POWIATOWY URZĄD PRACY W BIAŁYMSTOKU
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Projekt
„Aktywność szansą na zatrudnienie – II edycja"
Okres realizacji projektu:
01.02.2013 r. – 28.02.2014 r.

Pracodawcy!
PRZYPOMINAMY
O TRWAJĄCYM NABORZE WNIOSKÓW
O ORGANIZACJĘ STAŻU

Osoby bezrobotne!
Projekt skierowany jest do osób długotrwale bezrobotnych, którym w ramach projektu oferujemy:
1. Staże
2. Szkolenia zawodowe

Szczegółowe informacje:
Biuro projektu: ul. Sienkiewicza 82, 15-005 Białystok,
III piętro pokój nr 315, tel. 85-747-38-10
www.pup.bialystok.pl

S7147213w01a
bial

Białostocczyzna >>

Kto zadba o pojemniki

Już wiadomo, jakie firmy wywiozą odpady w podbiałostockich gminach. Przetargi rozstrzygnięto m.in. w Supraślu, Choroszczy i Wasilkowie. Ustawa śmieciowa wchodzi bowiem w życie za około dwa tygodnie.

Ważne informacje

Ludzie jednak nie wiedzą, czy sami muszą zapewnić pojemniki na śmieci, czy zrobią to za nich gminy.

– Właściciel domu nie ma obowiązku ich kupowania. Firma, która wygrała przetarg, wyposaży je w niezbędne pojemniki lub worki na śmieci – wyjaśnia Andrzej Winnicki z urzędu w Choroszczy.

Tą firmą jest Astwa. To właśnie ona od lipca będzie odbierać od mieszkańców odpady. Władze Choroszczy są w trakcie podpisywania z nią umowy.

W pojemniki muszą się za to zaopatrzyć wasilkowianie.

– Zmieszane odpady będą odbierane co dwa tygodnie, zaś zebrane selektywnie raz w miesiącu – wyjaśnia procedury Stanisław Barchanowicz z magistratu w Wasilkowie.

Tu odbiorem nieczystości zajmie się też Astwa. Bo jak zapewniają urzędnicy, jej oferta była najkorzystniejsza. Do przetargu przystąpiło pięć firm.

Pojemniki muszą także zapewnić sobie sami mieszkańcy gminy Supraśl. – Ale firma MOP, z którą podpisaliśmy już umowę na odbiór odpadów, zadeklarowała, że odpłatnie przekaże mieszkańcom pojemniki. Chcemy zwłaszcza pomóc ludziom starszym, którzy mogą mieć z tym problem – wyjaśnia Mariusz Żukowski, sekretarz gminy Supraśl.

Dodaje, że wkrótce mieszkańcy dostaną ulotki, w których będzie szczegółowo opisana ustawa śmieciowa.

Łapy bez przetargu

Firmy, które zajmą się wywozem śmieci, wyłoniły także gminy Czarna Białostocka i Juchnowiec Kościelny.

Do tej pory nie zrobiły tego Łapy. Jak wyjaśnił Damian Porowski z tamtejszego urzędu, gmina będzie korzystała z usług swojego gminnego zakładu budżetowego.

– Ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach pozwala na to – dodaje.

(jul)

Dzieci nauczyły się strzelać z łuku, grały w piłkę i zajadały się koreczkami



SP w Kruszewie

W Szkole Podstawowej w Kruszewie odbył się Dzień Regionalny pod hasłem „W poszukiwaniu tradycji...". Na imprezę zaproszono też dzieci z białostockich szkół.

Uczniowie wspólnie przygotowali przepyszne i kolorowe koreczki. Nie zabrakło też bigosu i ciast upieczonych przez rodziców. Jedną z atrakcji było również wspólne pieczenie kiełbasek na ognisku. Zadowolone dzieci świetnie się bawiły. Śpiewały piosenki, recytowały wierszyki, a także grały w piłkę.

Następnie rozstrzygnięto gminny konkurs plastyczny pod hasłem „Rośliny z przydomowego ogródka". Jury nagrodziło uczniów z każdej szkoły w dwóch kategoriach wiekowych. Kulminacją było uroczyste podsumowanie, na którym wręczono gościom „Kruszewiaki". Tym razem były to donice z ziołami, które swoim zapachem przypominać będą wszystkim cudowne chwile spędzone w Kruszewie. (jul)

Region >> Ruszyła ogólnopolska akcja społeczna na rzecz chorych dzieci

Każdy kilometr ma znaczenie

Ruszyła wielka ogólnopolska akcja społeczna „Pomoc Mierzona Kilometrami".

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dołączyć do niej może każdy posiadacz smartfona. Wystarczy, że będzie chodzić, biegać czy jeździć na rowerze i w tym czasie włączy aplikację w telefonie, która policzy każdy przebyty kilometr.

Pokonane kilometry T-Mobile zamieni nawet na 1 mln zł i przekaże na pomoc dzieciom niepełnosprawnym ruchowo – podopiecznym Fundacji TVN Nie jesteś sam.

Aby wziąć udział w akcji nie trzeba być wyczynowym maratończykiem czy też uprawiać zawodowo kolarstwo. Wystarczy wyjść na spacer z dzieckiem, włączyć aplikację i tym samym zbierać kilometry.

Liczy się każdy kilometr

Kilometry można zbierać do 29 września br. korzystając ze smartfona w dowolnej sieci. Wystarczy włączyć bezpłatną aplikację i wybrać jedną z ośmiu aktywności: bieganie, kolarstwo, kolarstwo górskie, jazda na rowerze, fitness walking, wędrowanie, chodzenie oraz aktywność ruchowa na wózku inwalidzkim.

Każdy przebyty kilometr będzie przybliżać wszystkich uczestników do wspólnego pokonania ustalonego przez organizatora akcji dystansu.

Projekt składa się z tygodniowej rozgrzewki oraz 7 dwutygodniowych etapów. Rozgrzewka potrwa jeszcze do 22 czerwca. W tym czasie za pokonanie każdego miliona kilometrów T-Mobile płaci 50 tysięcy złotych. Już w akcję włączyło się ponad 500 tys. Polaków, którzy pokonali dotąd ponad 1,1 mln kilometrów.

23 czerwca rozpocznie się pierwszy z siedmiu dwutygodniowych etapów. Kolejne dystanse, wyznaczane będą wraz z kolejnymi etapami inicjatywy.

Bezpłatna aplikacja

Wszystkie kilometry zliczane będą za pomocą bezpłatnej aplikacji Endomondo, którą należy zainstalować na smartfonach uczestników. Po zarejestrowaniu się wystarczy wybrać w menu „Rywalizacje" pozycję „Pomoc Mierzona Kilometrami" i dołączyć do akcji. Rozwiązanie to działa na wszystkich smartfonach z systemami Android, iOS, Windows Phone i BlackBerry 10.

Aplikację należy uruchamiać zawsze podczas każdej aktywności fizycznej, dzięki czemu program zliczy przebyty dystans i doda go do całkowitej puli kilometrów pokonanych przez uczestników akcji. Warunkiem koniecznym do prawidłowego działania aplikacji jest włączony odbiornik GPS w telefonie – tylko w ten sposób możliwe jest zmierzenie przebytego dystansu.

Więcej informacji o akcji i już przebytych dystansów dostępne są na stronie internetowej www.kilometrami.pl. Na stronie będzie można zobaczyć, ile kilometrów, zebrały w akcji znane osoby.

Fundacja

Fundacja TVN Nie jesteś sam powstała w maju 2001 r. Pomaga tysiącom osób z całej Polski: ciężko chorym dzieciom, ale też ludziom starszym i samotnym. Wspiera osoby niesłyszące, dotknięte chorobami genetycznymi, niepełnosprawne – finansuje turnusy rehabilitacyjne, kupuje wózki inwalidzkie, protezy kończyn. Na pomoc Fundacji TVN mogą liczyć także szpitale i ośrodki pomocy, tj. domy dziecka, ośrodki rehabilitacji.

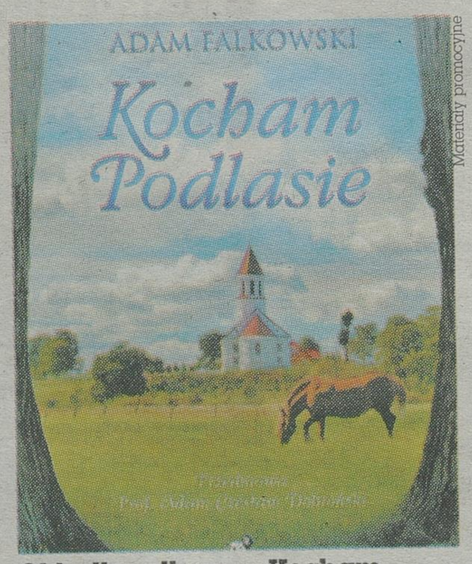
Białystok >> Promocja albumu zdjęć fotografa, Adama Falkowskiego

Podlasie zaklęte w fotografiach

GW patronat

Instytut Wydawniczy Kreator, Białostocki Ośrodek Kultury oraz Adam Falkowski zapraszają na premierę i promocję albumu „Kocham Podlasie" już 20 czerwca.

Program zapowiada się ciekawie. Zaprezentowane zostaną zdjęcia ukazujące piękno Podlasia, a rozmowę z autorem albumu poprowadzi dziennikarka radiowa, Dorota Sokołowska. Na pewno będzie można dostać autograf Adama Falkowskiego. Odbędzie się też dyskusja o Podlasiu z udziałem przybyłych gości oraz prezentacja publikacji Instytutu Wydawniczego Kreator (będzie je można kupić w promocyjnych cenach). Podlasie to zaczarowana kraina pełna magii, świętych gajów, uroczych cerkiewek i przydrożnych krzyży. To najbardziej zróżnicowany etnicznie i kulturowo region Polski, w którym mieszkali i nadal mieszkają obok siebie Polacy, Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Tatarzy i Rosjanie, wyznawcy katolicyzmu, prawosławia, protestanci i muzułmanie. Wszystko to udało się uchwycić autorowi albumu na zdjęciach.



Materiały promocyjne

Okładka albumu „Kocham Podlasie" Adama Falkowskiego

Adam Falkowski jest fotografem swojej małej ojczyzny – Podlasia. Skupia się raczej na prowincji niż mieście. Szuka spokoju i równowagi w małych wsiach i miasteczkach oraz ich odwiecznych duchowych sanktuariach. Jego fotografie podkreślają wielokulturowość charakterystyczną dla tego regionu. Początek spotkania w czwartek o godz. 17 w Famie (ul. Legionowa 5).

(uk)

Krótko

Szpital z akredytacją. SPZOZ w Bielsku Podlaskim przeszedł pozytywnie ponowną procedurę akredytacyjną, przyznawaną przez Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia. Trzy lata temu szpital uzyskał tzw. pełną akredytację, która potwierdza wysoką jakość opieki nad pacjentami. W piątek, 21 czerwca, szpital otrzyma ponowną akredytację.

Kolejna umowa na e-zdrowie. W piątek, 14 czerwca, została podpisana kolejna umowa na wykorzystanie nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych w szpitalach. Tym razem dotacja wesprze Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku. Zostanie w nim m.in. wdrożony kompleksowy system e-zdrowie. Zawiera on oprogramowanie do świadczenia usług elektronicznych, prowadzenia elektronicznej dokumentacji medycznej oraz systemy telemedycyny i teleobrazowania. Szpital będzie też korzystać z tzw. prywatnej chmury. Dzięki projektowi poprawi się jakość obsługi pacjenta, a także pracy samej placówki. Wdrożenie tego systemu pozwoli bowiem na świadczenie takich usług elektronicznych, jak: e-rejestracja, e-wywiad, e-komunikacja, e-samokontrola czy e-kontrahent. Wartość projektu to prawie 3 mln zł. Dofinansowanie z RPO wynosi 2,5 mln zł. System ma być wdrożony pod koniec 2014 r. (luk)

Rabin Schudrich: Lepiej walczyć przeciwko głupocie, gdy jest mała



Fot. Andrzej Zgiet

Goszczący wczoraj w Białymstoku naczelny rabin Polski Michael Schudrich (na zdjęciu) zabrał głos w sprawie ostatnich incydentów rasistowskich. – Nie można tego lekceważyć – mówił. – Lepiej walczyć przeciwko głupocie, kiedy jest ona mała, niż czekać kiedy będzie większa. Rabin wziął udział w panelu poświęconym pamięci historyk literatury Dory Kacnelson. To część Międzynarodowej Konferencji Naukowej Żydzi Wschodniej Polski, odbywającej się w ramach 6. Festiwalu Kultury Żydowskiej Zachor, który zakończy dziś popołudniowy pokaz filmu produkcji izraelskiej. W kinie Forum wystąpią też amerykańscy artyści oraz Kabaret Derkacz z programem Szmoncesy i cymesy. ab

Suwałki >> Znany kiedyś tancerz wystąpił o odszkodowanie

Za zniszczoną karierę domaga się 150 000 złotych

Oskarżenie o gwałt kursantki zrujnowało mu niemal całe życie. Musiał zamknąć dobrze prosperującą szkołę tańca i wyjechać z Suwałk. Teraz domaga się za to odszkodowania i zadośćuczynienia – 150 tys. zł.

O tej głośnej sprawie pisaliśmy regularnie przez dziewięć lat. W 2004 r. suwalczanin Jarosław P. został zatrzymany. Zarzucono mu, że razem z kolegą z Łomży zgwałcił 22-letnią kobietę. W dodatku, 6 lat wcześniej miał odbyć z tą samą osobą, uczęszczającą do jego szkoły nauki tańca, stosunek płciowy. Nie była ona wówczas pełnoletnia.

Miejscowa opinia publiczna z góry wydała wyrok. Na ścianach suwalskich domów pojawiły się wielkie napisy: „P. gwałci" (nazwisko pisano w pełnym brzmieniu). Ktoś to zamalowywał, ale nieznany autor nie dawał za wygraną. P. zamknął swoją suwalską szkołę i wyjechał z miasta. Dzisiaj mieszka poza woj. podlaskim.

Już dostał

Najwięcej w ostatnim czasie, bo 300 tys. zł sąd przyznał suwalskiej sędzi Grażynie Z., oskarżonej o korupcję. Domagała się 1 mln zł za paromiesięczny pobyt w areszcie i niesłuszne oskarżenie. O 655 tys. zł występował natomiast augustowianin Jan S. Przyznano mu 116 tys. zł. Przede wszystkim za 8 miesięcy spędzonych w areszcie tymczasowym. Był oskarżony o zabójstwo żony.

Po miesięcznym pobycie w areszcie tymczasowym odpowiadał z tzw. wolnej stopy. Proces ciągnął się wiele lat, m.in. z tego powodu, że zmieniły się przepisy. Teraz to sądy rejonowe, a nie okręgowe miały rozpatrywać w pierwszej instancji sprawy o gwałt. Dwukrotnie Jarosława uznawano za winnego. Otrzymywał kary po kilka lat pozbawienia wolności. Po odwołaniach sprawa wracała jednak do ponownego rozpatrzenia.

Przełom nastąpił za trzecim razem – w ubiegłym roku. Suwalski sąd Jarosława P. uniewinnił. Podobny wyrok usłyszał jego kolega. Powód nie jest znany, bo całe postępowanie odbywało się z wyłączeniem jawności.

Prokuratura ten werdykt zaskarżyła. Zarzucała sędziom błędy w ustaleniach faktycznych. Jednak na początku tego roku Sąd Okręgowy w Suwałkach rozstrzygnięcie dokonane w pierwszej instancji zatwierdził. Ten wyrok stał się prawomocny.

Za to, co go spotkało P. domaga się finansowej rekompensaty. Sprawą wkrótce zajmie się suwalska „okręgówka".

Były tancerz, który kiedyś, razem z byłą już żoną, odnosił też sukcesy na parkietach, nigdy nie przyznał się do winy. Twierdził, że zdarzenie sprzed paru lat nie miało miejsca, później zaś doszło do uprawniania seksu, ale za wiedzą i zgodą kobiety. **(tom)**

Białystok >> Kończy się proces w sprawie milionowego oszustwa

Oskarżeni twierdzą, że nie mają nic

Kolejna rozprawa w procesie małżonków Dariusza i Moniki K. odbyła się wczoraj przed białostockim sądem okręgowym. Prokuraturą oskarża ich o oszustwa na szkodę szeregu przedsiębiorców i spółek. Kontrahenci firmy, której właścicielką była oskarżona, a jej mąż – pełnomocnikiem, mieli stracić prawie 1,2 miliona złotych.

Wczorajsza rozprawa zakończyła się jednak już po kilku minutach. Do sądu nie przyjechał bowiem ostatni świadek. Już po raz kolejny. Sąd znów nałożył na mężczyznę karę za nieusprawiedliwioną nieobecność – 1000 złotych. Zarządził też zatrzymanie tego świadka i przymusowe doprowadzenie go na kolejną rozprawę pod koniec lipca. Po przesłuchaniu mężczyzny będzie można zakończyć proces Dariusza i Moniki K.

Zarzuty prokuratury stawiane małżonkom obejmują okres od października 2009 roku do lutego 2011 roku. Firma oskarżonych wygrywała przetargi m.in. na roboty budowlane, np. w szpitalu w Hajnówce, remoncie Politechniki Białostockiej, czy budowie ścieżek rowerowych w jednej z gmin. Oskarżeni brali potem podwykonawców – pokrzywdzonych przedsiębiorców – z którymi mieli zawierać niekorzystne umowy. Zdaniem prokuratury, konstruowali je tak, aby to podwykonawcy ponosili ryzyko, obciążając ich wysokimi karami umownymi, nie płacili wynagrodzenia za wykonaną pracę.

Świadkowie zeznawali w sądzie m.in., że oskarżeni małżonkowie celowo opóźniali niektóre inwestycje, by móc naliczyć kary.

Prokuratura oszacowała, że pokrzywdzeni stracili w sumie prawie 1,2 miliona złotych.

Na rozprawie oskarżeni odpierali zarzuty. Twierdzili, że dziś nie mają ani pieniędzy, ani nieruchomości. Dariuszowi i Monice K. grozi do 10 lat pozbawienia wolności. **(mw)**

Białystok >> 27-latek wyspecjalizował się w szczególnym rodzaju przestępstwa

Włamywał się do piwnic, z których kradł tylko rowery

Marcin Sz. stanie przed sądem. Młody białostoczanin oskarżony jest o szereg włamań i kradzieży rowerów. Na przestępczym procederze 27-latek nieźle się wzbogacił. Jego łup warty był w sumie ponad 74 tysięcy złotych.

– Oskarżonemu grozi kara nawet 10 lat pozbawienia wolności – informuje Marek Winnicki, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe, która wystosowała do sądu akt oskarżenia w tej sprawie.

Mechanizm działania złodzieja był taki sam. Sprytny 27-latek przy użyciu łomu i kombinerek przecinał skobel zabezpieczający drzwi i tak dostawał się do piwnic. Od lipca do listopada ubiegłego roku miał na swoim koncie 50 włamań. Prawie wszystkie w Białymstoku, jedno w Wasilkowie. Miał dość sprecyzowane zainteresowania. Kradł wyłącznie jednoślady. Tylko w przypadku piwnicy przy ul. Andrukiewicza jego łupem padł zacisk mocujący siodełko. Straty jakie poniósł właściciel piwnicy to ok. 15 zł. Pozostali poszkodowani stracili od 600 zł do 3,2 tys. zł.

Oskarżony przyznał się do winy i chce się dobrowolnie poddać karze. Wniosek o skazanie go na rok i 8 miesięcy więzienia bez przeprowadzenia rozprawy, musi jeszcze zaakceptować sąd.

Mimo dość młodego wieku, Marcin Sz. był w przeszłości karany już wiele razy, w tym dwukrotnie za kradzieże z włamaniami. **(lka)**

promocja

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Zaprenumeruj
Gazetę Współczesną na kwartał,
oszczędzisz 40 zł!

Gazeta Współczesna
w prenumeracie na lipiec, to:

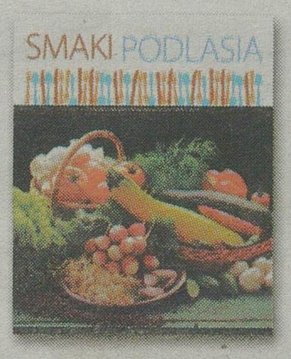
oszczędność 16 zł

gwarancja otrzymania 23 wydań gazety

dodatki redakcyjne dostępne **wyłącznie dla Prenumeratorów**







PRENUMERATA POCZTOWA
- gazetę dostarcza listonosz

Okres prenumeraty	Koszt prenumeraty pocztowej	OSZCZĘDNOŚĆ*
1 miesiąc (lipiec)	31 zł	15,90 zł
kwartał (lipiec-wrzesień)	93 zł	40,90 zł
pół roku (lipiec-grudzień)	186 zł	75,17 zł

Prenumeratę można opłacić:
- w każdym urzędzie pocztowym - **do 20 czerwca**
- u listonosza - **do 20 czerwca**
- w Biurze Obsługi Klienta, Białystok, ul. św. Mikołaja 1 - **do 19 czerwca**
- przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609 - **do 17 czerwca**

PRENUMERATA PORANNA
(dotyczy tylko Białegostoku)
- gazetę dostarcza kurier do godz. 7.00 rano

Okres prenumeraty	Koszt prenumeraty porannej	OSZCZĘDNOŚĆ*
1 miesiąc (lipiec)	34 zł	12,90 zł
kwartał (lipiec-wrzesień)	102 zł	31,90 zł
pół roku (lipiec-grudzień)	204 zł	57,17 zł

Prenumeratę można opłacić do 27 czerwca:
- bezpośrednio naszemu przedstawicielowi – prosimy o kontakt tel. 85 748 95 00 lub prenumerata@wspolczesna.pl
- w Biurze Obsługi Klienta, Białystok, ul. św. Mikołaja 1
- przelewem: Media Regionalne Sp. z o.o., ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Szczegóły pod numerem telefonu **85 74 89 500**.

* Różnica między ceną zakupu gazety w punktach dystrybucyjnych, a ceną zakupu w prenumeracie

Praga >> O swojej dymisji Petr Neczas poinformował w niedzielę późnym wieczorem

Czechy bez premiera

Koalicja rządząca będzie próbowała powołać nowy rząd. Kandydata na nowego premiera zaproponuje partia Neczasa, Obywatelska Partia Demokratyczna.

Fot. PAP/EPA/VALDA KALNINA



– Jestem świadomy swojej odpowiedzialności politycznej – powiedział Petr Neczas. Wyraził nadzieję, że jego dymisja umożliwi kontynuację obecnej koalicji. – Żadna funkcja polityczna nie jest dożywotnia – dodał.

Informację tę premier podał po niedzielnym posiedzeniu władz ODS. Na konferencji prasowej poinformował, że rezygnuje również z funkcji przewodniczącego partii.

– Jestem świadomy swojej odpowiedzialności politycznej – powiedział Neczas. Wyraził nadzieję, że jego dymisja umożliwi kontynuację obecnej koalicji. – Żadna funkcja polityczna nie jest dożywotnia – dodał.

Dymisja premiera oznacza upadek rządu, ale nie rządzącej koalicji. Neczas zapowiedział, że koalicja zamierza kontynuować swój program w dotychczasowym składzie do przyszłorocznych wyborów parlamentarnych.

Kandydatura nowego premiera zostanie przedstawiona prezydentowi Miloszowi Zemanowi. Jeśli szef państwa ją zaakceptuje, kandydat musi uzyskać w 200-osobowej Izbie Poselskiej poparcie 101 deputowanych.

– Mam nadzieję, że pan prezydent, który jest demokratą, zaakceptuje kandydata koalicji – mówił Neczas. Czeskie media spekulują, że kandydatem na nowego premiera będzie minister przemysłu i handlu, wiceprzewodniczący ODS Martin Kuba.

W niedzielę wieczór obradowali w Pradze również przedstawiciele rady koalicji rządzącej, tworzonej przez ODS, partię Tradycja, Odpowiedzialność, Prosperity 09 (TOP 09) i Liberalnych Demokratów-LIDEM.

– Zaproponujemy swojego kandydata na szefa rządu. Chcemy tworzyć nowy gabinet. Jeśli nam się nie uda, Czechy czekają przedterminowe wybory parlamentarne – powiedział szef TOP 09 Karel Schwarzenberg.

– Dymisja premiera była jedynym możliwym rozwiązaniem – przyznała liderka LIDEM Karolina Peake.

Dymisja Neczasa jest efektem afery korupcyjnej w najwyższych urzędach państwowych. W sobotę na wniosek prokuratury sąd w Ostrawie wydał nakaz tymczasowego aresztowania pięciu osób z najbliższego otoczenia premiera, którym zarzuca się korupcję i nadużycie władzy. Są to: szefowa gabinetu premiera Jana Nagyova, były szef wywiadu wojskowego Ondrej Palenik, były przewodniczący klubu poselskiego Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS) Petr Tluchorz, były minister rolnictwa Ivan Fuksa oraz były wiceminister tego resortu Roman Boczek.

Najwyższych urzędników państwowych zatrzymano w trakcie przeprowadzonej w nocy ze środy na czwartek akcji policyjnej Jednostki Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej.

Prezydent Zeman powiedział w sobotę, że zarzuty dotyczące nadużycia władzy i korupcji wysuwane przeciwko współpracownikom Neczasa i innym urzędnikom są bardzo poważne i znajdują potwierdzenie w faktach. **(PAP)**

Sylwetka

Jeszcze kilka dni temu nic nie wskazywało na koniec politycznej kariery Petra Neczasa. Był wicepremierem oraz ministrem pracy, spraw społecznych i rodziny, wiceprzewodniczącym Obywatelskiej Partii Demokratycznej w latach 1999-2010, przewodniczącym od 2010. 13 lipca 2010 został premierem Czech.

Gdańsk >> Wszczęto już procedurę wydalenia policjanta ze służby

Aresztowany za obcowanie z 14-latką

Zarzut doprowadzenia do tzw. innej czynności seksualnej z 14-latką postawiła wczoraj policjantowi z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku Prokuratura w Kościerzynie. Mężczyzna nie przyznał się do winy. Został aresztowany.

Jak poinformował zastępca prokuratora rejonowego w Kościerzynie Mariusz Duszyński, policjanta zatrzymano w sobotę na Kaszubach, gdzie spędzał weekend w domku letniskowym. Według dziennikarzy TVN24, policjanta złapano na gorącym uczynku. Miejscowi funkcjonariusze przyjechali na letnisko wezwani przez członka rodziny policjanta.

– W weekend i w poniedziałek rano przesłuchano świadków i m.in. na podstawie tych zeznań zdecydowano o postawieniu zarzutu – powiedział Duszyński. Dodał, że mężczyzna nie przyznał się do winy i zasłaniał się niepamięcią.

Duszyński powiedział, że przestępstwo, którego popełnienie zarzucono policjantowi, zagrożone jest karą do 12 lat więzienia. Zaznaczył, że inna czynność seksualna wyklucza obcowanie płciowe. – Do tego nie doszło – powiedział prokurator. Dodał, że – głównie ze względu na dobro nieletniej dziewczyny – prokuratura nie będzie informować o szczegółach sprawy.

Maciej Stęplewski z biura prasowego KWP w Gdańsku poinformował, że pomorski komendant wojewódzki zawiesił policjanta w obowiązkach służbowych i wszczął procedurę wydalenia go ze służby. Dodał, że sprawa dotyczy funkcjonariusza z 20-letnim stażem pracy, który ostatnio był młodszym oficerem w oddziałach prewencji. **(PAP)**

Savigliano >> Dotrze w połowie sierpnia

Pendolino z Włoch do nas przyholują

Ważący 400 ton skład przyholuje z Włoch lokomotywa towarowa, a cała podróż będzie trwała cztery dni. Pierwszy pociąg wyruszy z fabryki we włoskim Savigliano 12 sierpnia.

Pociąg nie może przyjechać z włoskiej fabryki koncernu Alstom sam – nie ma jeszcze certyfikatów i zaświadczeń dopuszczających go do ruchu.

Każdy z zamówionych przez PKP Intercity pociągów Pendolino składa się z siedmiu wagonów. Składy mają prawie 190 metrów długości i ważą 395,5 tony. Przewiezienie takiego pociągu przez kilka krajów wymaga uzgodnień z zarządcą infrastruktury kolejowej z każdego państwa na trasie. Pendolino wprawdzie pojadą na własnych kołach, ale muszą być holowane przez lokomotywę towarową.

Wagony kupione przez PKP Intercity będą miały dwie klasy oraz kilka tzw. przedziałów menedżerskich. Na pokładzie będą łącznie 402 miejsca – 57 w klasie pierwszej i 345 w drugiej. Fotele w obu klasach będą rozkładane, a każde miejsce będzie miało własne oświetlenie i gniazdko elektryczne.

Na korytarzach oraz na końcu przedziałów będą zamontowane stelaże na bagaże. Pociąg będzie wyposażony także w wieszaki na rowery.

(PAP)



Fot. PAP/Agata Kalińska

Pierwszy pociąg Pendolino, który jeszcze w te wakacje trafi do Polski

Montreal >> Skandal korupcyjny

Gang mera rozbity

Michael Applebaum trafił do aresztu wczoraj i jeszcze tego samego dnia miał być przesłuchany w ramach dochodzenia antykorupcyjnego.

Śledztwo ujawniło wiele wątków dotyczących nieuczciwych przetargów, a także związków urzędników merostwa z firmami budowlanymi i przestępczością zorganizowaną. System korupcyjny miał polegać na zmowach przetargowych, przekazywaniu dużych sum pieniędzy ekipie poprzedniego burmistrza oraz montrealskiej filii włoskiej mafii, nadzorującej te działania.

Aresztowanie mera, może umożliwić przejęcie administracji stolicy Quebecu przez władze tej prowincji. Wraz z nim aresztowano jeszcze dwie osoby. **(PAP)**

Warszawa >> Budowa drugiej linii metra

Wydrążą tunel pod Wisłą

Tarcze drążące tunel II linii metra przeszły pod kamienicami przy ul. Targowej i ul. Zamoyskiego na Pradze w Warszawie; wkrótce rozpocznie się drążenie tunelu metra pod dnem Wisły.

– Bez przeszkód tarcza „Elisabetta" kieruje się w stronę stacji Stadion – poinformowała na profilu na portalu społecznościom prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz. Wcześniej tunel pod kamienicami na Pradze wydrążyła tarcza „Krystyna".

Rzecznik stołecznego ratusza Bartosz Milczarczyk powiedział, że za kilka tygodni rozpocznie się drążenie tunelu II linii metra pod dnem Wisły.

Tunel wydrążą tarcze ("Krystyna" i „Elisabetta") przemieszczające się od strony praskiej (stacja Stadion Narodowy). Z tarczami drążącymi tunel na lewobrzeżnej części Warszawy ("Maria" i „Anna") spotkają się na stacji Centrum Nauki Kopernik (Powiśle).

Milczarczyk dodał, że wykonawca – konsorcjum AGP Metro – zapewnia, że przejście tarcz pod Wisłą powinno odbyć się bez utrudnień.

Początkowo drążenie tunelu pod dnem Wisły planowano od strony Powiśla. Jednak podczas budowy centralnego odcinka II linii metra doszło do awarii na budowanej stacji Centrum Nauki Kopernik (Powiśle). W połowie sierpnia ub. r. stacja została zalana, woda wymyła m.in. grunt pod tunelem Wisłostrady; tunel zamknięto.

Władze Warszawy zaznaczały wówczas, że tunel poprowadzony pod dnem Wisły jest jedyną opcją, gdyż zmiana projektu zamknęłaby inwestycję na kilka lat. Zgodnie z projektem tunel II linii metra będzie przebiegał 7-8 metrów pod dnem Wisły i będzie miał długość 600 m. **(PAP)**

reklama

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY
Pożyczki dla firm bez ZUS i US
Nie martw się ZADZWOŃ: Ogólnopolska infolinia 22 266 86 86
www.pomocnapozyczka.pl

Ludzie >> Stanisław Dworakowski niedoceniony etnograf okresu międzywojennego

Jego monografie to pomnik regionu



Stanisław Dworakowski był najstarszym z siedmiorga dzieci Franciszka i Anny z domu Pęża. Ojciec, wspólnie z dwoma braćmi, prowadził około 50-hektarowe gospodarstwo – jedno z bogatszych we wsi.



J. Czajkowska, Stanisław Dworakowski – etnograf

www.ciechanowiec.pl

Etnograf opisywał szczegółowo zwyczaje związane z nocą świętojańską, w tym puszczania wianków na wodzie, czy poszukiwaniem magicznego kwiatu paproci. Na fot. – impreza Wianki na Nurcu w Ciechanowcu.

Nikt lepiej niż Stanisław Dworakowski nie znał obrzędów i zwyczajów dorocznych polskiej wsi.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Ten zafascynowany etnografią mieszkaniec powiatu wysokomazowieckiego niemal całe życie poświęcił ocaleniu od zapomnienia kultury ludowej obecnego woj. podlaskiego. Czy ktoś wie na przykład, czym jest zawitka? Dlaczego znalezienie na polu zboża kłosów związanych w supeł budziło przestrach wśród gospodarzy? Kto mógł zostać królewną w okresie Zielonych Świątek? Jak pozbyć się uroku rzuconego przez czarownicę? Kiedy chłopcy mogli bezkarnie obijać dziewczęta wierzbowymi rózgami?

To tylko kilka z ciekawostek, których możemy się dowiedzieć z wnikliwych publikacji Stanisława Dworakowskiego.

– Dużą uwagę poświęcił obrzędowości żniwnej – opowiadał Artur Gaweł, etnograf, kierownik Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. – W jego monografiach siew jest opisywany jako czynność niemal sakralna. Gospodarz oblewany był wcześniej wodą, wykonywał znak krzyża. Siew rozpoczynała szanowana osoba ze wsi. Wierzono, że wszystkie te zabiegi zapewnią duże plony, i uchronią wieś przed głodem.

Zwyczaje weselne, pogrzebowem, magia ochrony roślin, pieśni żniwne, przenosiny, poprawiny... Książki Dworakowskiego to istna skarbnica wiedzy. – W okresie międzywojennym stworzył pierwszą prawdziwą monografię o kulturze obrzędowej obecnego województwa podlaskiego – podkreśla Artur Gaweł. – Do tej pory region ten był pomijany przez etnografów. Być może dlatego, że nie było tu ośrodka naukowego. Najbliższy mieścił się wówczas w Wilnie.

Miał zostać polonistą

Stanisław Dworakowski urodził się w 1907 r. w szlachetnej zaściankowej wsi Dworaki-Pikuty koło Sokół. Po kończeniu łomżyńskiego gimnazjum, mimo trudnej sytuacji materialnej, dostał się na polonistykę na Wydziale Humanistycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Po kilku semestrach porzucił jednak filologię. Któregoś dnia trafił na wykład prof. Poniatowskiego z etnografii i „przepadł". Zmienił kierunek studiów i bez reszty poświęcił się nowej pasji – badaniu życia codziennego wsi. Wszystkie wakacje i ferie spędzał w powiecie wysokomazowieckim na wędrówkach po wsiach, gromadząc notatki. W 1933 r. w „Wiadomościach Ludoznawczych" opublikował artykuł „Pieśni żniwiarskie z powiatu wysokomazowieckiego". Zamieścił w nim 53 teksty pieśni wraz z melodiami (w zapisie nutowym Mikołajczyka).

Jego debiut był sukcesem

Praca dyplomowa Stanisława Dworakowskiego, po uzupełnieniu o nowy materiał, ukazała się w 1935 r. pod tytułem „Zwyczaje rodzinne w powiecie Wysoko-Mazowieckim". Książkowy debiut przyniósł autorowi niemałą sławę w środowisku naukowym. Po opublikowaniu „Zwyczajów" Dworakowski objął funkcję starszego asystenta Zakładu Etnologii Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Przyjął równocześnie propozycji współpracy z dr Józefem Obrębskim, uczniem sławnego na całym świecie etnografa, antropologa, socjologa i teoretyka kultury – Bronisława Malinowskiego. Ich wspólnym zadaniem stało się przebadanie dorzecza Prypeci, zamieszkałego przez potomków plemion staroruskich, zwanych Poleszczukami.

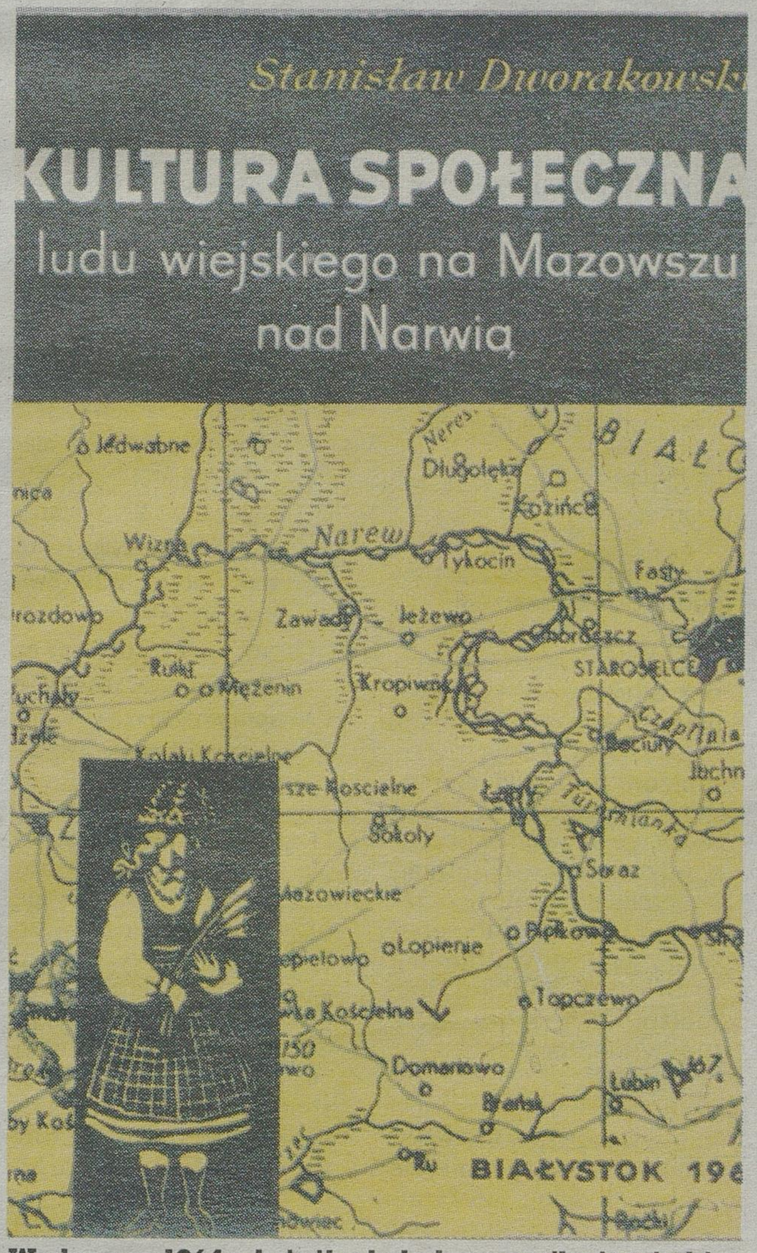
Plany pokrzyżowała wojna

Część zebranych materiałów posłużyła do sformułowania kilkuset stronicowego zarysu o poleskich obrzędach i zwyczajach. Niestety wybuch II wojny światowa nie pozwolił zakończyć ostatecznego opracowania tej pozycji. Wszystko spłonęło podczas obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. Na początku powstania warszawskiego Dworakowski został aresztowany przez Niemców i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Stamtąd trafił do Bizingen oraz Feihingen. Wojenna trauma sprawiła, że mężczyzna wycofał się z życia publicznego. Po wyzwoleniu obozu zaproponowano mu pracę naukową na Zachodzie. Ze względów osobistych Stanisław Dworakowski odmówił. Wrócił do kraju i domu rodzinnego w Dworakach-Pikutach.

Po wojnie na długie lata zerwał całkowicie z pracą naukową. Diametralnie poświecił się innej pasji: pszczelarstwu. Ponownie zainteresował się etnografią w latach 60. W 1964 r. dzięki pomocy Białostockiego Towarzystwa Naukowego ukazała się nowa praca: „Kultura społeczna ludu wiejskiego nad Narwią". Recenzenci zachwycali się bogactwem materiału, rzetelnością opracowania, znakomitym warsztatem naukowym autora.

– To pomnik Podlasia – pisali recenzenci o pracy. Niestety, ostatniej w karierze Stanisława Dworakowskiego. Pomimo dalszych badań, materiał na trzy kolejne prace (o życiu codziennym wsi podlaskiej, o życiu religijnym ludu mazowieckiego nad Narwią oraz materiał do słownika gwarowego okolic Łap) nie doczekał się publikacji.

Stanisław Dworakowski zmarł na atak serca 17 listopada 1976 r. Jego grób znajduje się na cmentarzu Bródnowskim.



Wydana w 1964 r. książka była barwną ilustracją historycznego zróżnicowania kulturalnego wsi wschodniego Mazowsza i Podlasia

Zachowek. Sprawdź, czy Ci się należy i jakiej zapłaty możesz się domagać

PRAWO NA CO DZIEŃ Każdy człowiek w razie śmierci ma moralny obowiązek pozostawienia choćby części majątku swym najbliższym. Jeśli pominie ich sporządzając testament, to mogą po jego śmierci wystąpić o należny im zachowek.

1. Zachowek ma zabezpieczyć interesy spadkobierców ustawowych. Stanowi określoną kwotę odpowiadającą części wartości spadku, która przypadłaby spadkobiercy w przypadku dziedziczenia ustawowego.

2. Uprawnionemu do zachowku nie przysługuje roszczenie o wydanie jakiejkolwiek rzeczy zaliczanej do spadku czy też określonego składnika. Może się domagać wyłącznie zapłaty określonej kwoty pieniędzy.

KTO JEST UPRAWNIONY

Zachowek należy się jedynie najbliższej rodzinie:

- zstępnym zmarłego (dzieciom) - jeśli nie żyją, to ich dzieciom, wnukom czy prawnukom;
- małżonkowi;
- rodzicom - ale tylko wówczas, gdyby byliby powołani do spadku z ustawy. Jeśli jednak zmarły pozostawił zstępnych, rodzice po nim nie dziedziczą.

KOMU SIĘ NIE NALEŻY

1. Przez sporządzenie testamentu albo rozdysponowanie majątku za życia można całkowicie, swobodnie i bez powodu wyłączyć z dziedziczenia tylko rodzeństwo i dzieci rodzeństwa, gdyby ze względu na bezpotomną śmierć spadkodawcy należeli do kręgu spadkobierców ustawowych. Im zachowek się nie należy!

2. Nie przysługuje również:

- wydziedziczonym w testamencie;
- uznanym przez sąd za niegodnych dziedziczenia;
- tym, którzy odrzucili spadek albo zrzekli się dziedziczenia;
- małżonkowi wyłączonemu z dziedziczenia - czyli temu, przeciwko któremu spadkodawca przed śmiercią wystąpił o orzeczenie rozwodu lub separacji z jego winy, a żądanie to było uzasadnione oraz małżonkowi, który był z nim w separacji.

3. Jeśli spadkobierca zostanie wydziedziczony w testamencie, w jego miejsce wchodzą dzieci czy wnuki.

4. Zachowek nie należy się osobie, która zrzekła się go w umowie zawartej notarialnej z samym spadkodawcą, jeszcze za jego życia. Dotyczy to również potomstwa - chyba że w umowie ze spadkodawcą zapisano, że zrzeczenie nie obejmuje zstępnych.

KIEDY PRZYSŁUGUJE

Roszczenie o zachowek przysługuje, gdy osoba uprawniona nie otrzymała należnej jej części majątku spadkowego - w drodze dziedziczenia, w postaci zapisu czy też poprzez darowiznę uczynioną przez spadkodawcę i zaliczaną do spadku. Jeśli na ich podstawie uprawnieni nie uzyskali całości należnego im zachowku, wówczas przysługuje im roszczenie o jego uzupełnienie (zapłatę różnicy między wartością).

WYSOKOŚĆ ZACHOWKU

1. Zależy od wartości majątku, jaka należałby się danej osobie w razie dziedziczenia ustawowego. Na ogół wynosi jej połowę.

2. Dzieciom, wnukom, prawnukom, małżonkowi oraz rodzicom, którzy otrzymaliby spadek z mocy ustawy, a są trwale niezdolni do pracy, a także dzieciom do ukończenia przez nie 18 lat przysługuje 2/3 tego, co należałoby im się zgodnie z dziedziczeniem ustawowym.

ZAPAMIĘTAJ

Bardzo ważne podczas ustalania zachowku jest określenie wartości majątku, od którego będzie wyliczony. Na majątek składa się nie tylko to, co zmarły pozostawił w chwili śmierci, ale też darowizny, nawet poczynione na rzecz obcych. Chodzi o sprawdzenie, co w sumie pozostałoby po zmarłym.

3. Przy obliczaniu zachowku obowiązują określone zasady. Nie dolicza się przykładowo darowizn drobnych, zwyczajowo przyjętych w danym środowisku i dokonanych więcej niż 10 lat od otwarcia spadku (czyli śmierci spadkodawcy), uczynionych na rzecz osób, które nie są spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku.

WZÓR WNIOSKU O ZACHOWEK

Warszawa, 10 maja 2013 r.

Sąd Rejonowy w Gdańsku
Wydział I Cywilny
ul. Topolowa 15

Powód: Jan Kowalski
zam. w Warszawie przy ul. Krokusa 5/3

Pozwany: Józef Kowalski
zam. w Warszawie przy ul. Marzanny 11/9

Wartość przedmiotu sporu: 50.000 zł

Pozew o zachowek
Ja, Jan Kowalski wnoszę:

1. O zasądzenie od pozwanego Józefa Kowalskiego na rzecz powoda Jana Kowalskiego kwoty 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia powództwa do dnia zapłaty tytułem należnego zachowku po zmarłym ojcu Wojciechu Kowalskim.

2. O zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania.

Uzasadnienie

Wojciech Kowalski, zamieszkały ostatnio w Gdańsku przy ul. Łódzkiej, zmarł 13 czerwca 2012 r. Pozostawił testament, w którym cały swój majątek zapisał swojemu synowi, a mojemu bratu Józefowi Kowalskiemu. Sąd Rejonowy w Gdańsku stwierdził nabycie całego spadku, czyli mieszkania położonego w Warszawie przy ul. Mysiej 8/5 przez Józefa Kowalskiego.
Powód i pozwany są synami spadkodawcy, który był wdowcem. Gdyby dziedziczyli spadek zgodnie z ustawą, to każdy z nich otrzymałby 1/2 spadku.
Spadek po Wojciechu Kowalskim to mieszkanie położone w Gdańsku przy ul. Łódzkiej 8/2. Obecnie jego wartość rynkowa wynosi 200.000 zł.
Gdyby nie było testamentu, to zgodnie w ustawą każdy z synów otrzymałby pół mieszkania wartości (200.000:2) 100.000 zł. Zachowek wynosi połowę tej kwoty, czyli 50.000 zł.
Po śmierci ojca kilkakrotnie rozmawiałem z bratem o zachowku. Rozmowy nie dały żadnego rezultatu. Potem dwukrotnie wzywałem go o zapłatę zachowku listem poleconym. Brat nie odpowiedział na żadne wezwanie.
W związku z tym składam wniosek o zachowek do sądu.

Do wniosku załączam:

1. Postanowienie Sądu Rejonowego w Gdańsku z 28 września 2012 r. o nadaniu spadku Józefowi Kowalskiemu
2. Odpis aktu zgonu Wojciecha Kowalskiego
3. Odpisy aktu urodzenia powoda i pozwanego
4. Wycena mieszkania
5. Pismo powoda z 3 stycznia i 7 marca 2013 roku wraz z potwierdzenie nadania listów poleconych w Urzędzie Pocztowym
6. Odpis pozwu wraz załącznikami

PRZEDAWNIENIA

1. Na wniesienie pozwu o zachowek mamy trzy lata - od ogłoszenia testamentu albo otwarcia spadku (w przypadku dziedziczenia ustawowego).

2. Roszczenia uprawnionego do zachowku oraz spadkobierców o zmniejszenie zapisów zwykłych i poleceń przedawniają się z upływem lat pięciu od ogłoszenia testamentu.

3. Roszczenie przeciwko osobie obowiązanej do uzupełnienia zachowku z tytułu otrzymanych od spadkodawcy zapisu windykacyjnego lub darowizny przedawnia się z upływem lat pięciu od otwarcia spadku.

WYDZIEDZICZENIE

1. Spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku poprzez wydziedziczenie, jeżeli uprawniony do zachowku:

- wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
- dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;
- uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

2. Przyczyna wydziedziczenia uprawnionego do zachowku powinna wynikać z treści testamentu.

UWAGA

Pozbawiony prawa do zachowku może przed sądem kwestionować zasadność wydziedziczenia. Musi jednak wykazać, że wskazana przyczyna nie istniała lub też, że spadkodawca jej przebaczył.

3. Spadkodawca nie może wydziedziczyć uprawnionego do zachowku, jeżeli mu przebaczył. Jeżeli w tamtej chwili nie miał zdolności do czynności prawnych, przebaczenie jest skuteczne, gdy nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem.

4. Zstępni (dzieci, wnuki, prawnuki) wydziedziczonego zstępnego są uprawnieni do zachowku nawet wtedy, jeżeli przeżył on spadkodawcę.

POSTĘPOWANIE SĄDOWE

Najlepiej porozumieć się ze spadkobiercą lub spadkobiercami testamentowymi w sprawie zachowku. Często jednak sprawa kończy się w sądzie.

- Sądem właściwym do wniesienia pozwu o zachowek jest wyłącznie ten ze względu na ostatnie miejsce zamieszkania spadkodawcy.
- Pozew o zachowek mogą wnieść do sądu osoby, które są do niego uprawnione.
- Przed złożeniem wniosku o zachowek powinniśmy złożyć w sądzie wniosek o stwierdzenie nabycia spadku lub wyrobić u notariusza akt poświadczenia dziedziczenia.

WAŻNE

Gdy kończy się trzyletni okres od chwili ogłoszenia testamentu, jaki mamy na wystąpienie o zachowek, najpierw możemy złożyć w sądzie wniosek o niego, a potem przeprowadzić sprawę o stwierdzenie nabycia spadku.

CO WE WNIOSKU

1. W pozwie o zachowek wnosimy o zasądzenie kwoty (należy ją wskazać) tytułem należnego zachowku z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

2. W uzasadnieniu podajemy wszelkie okoliczności dotyczące sprawy - czyli kim był dla nas zmarły, jaki majątek zostawił, kto go odziedziczył, jaka jest jego wartość, nasze roszczenie, wobec kogo je kierujemy.

3. Musimy wykazać wartości zachowku. Podajemy, co wchodzi w skład majątku spadkowego, na przykład mieszkanie, dom, działka, biżuteria, oszczędności, oraz jego wartość.

4. Musimy ustalić udział spadku, który należałby się nam zgodnie z ustawą. Przy jego wyliczaniu bierzemy pod uwagę wszystkich spadkobierców ustawowych. Również niegodnych i tych, którzy spadek odrzucili. Nie uwzględniamy spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia albo zostali wydziedziczeni.

ILE ZAPŁACIMY

Od pozwu o zachowek uiszczamy opłatę, która wynosi 5 procent wartości przedmiotu sporu. Obliczoną kwotę zaokrągla się w górę do pełnego złotego.

Irena Boguszewska

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

Partnerem merytorycznym artykułu jest Ministerstwo Skarbu Państwa

Program Inwestycje Polskie

Wyremontowane drogi i szlaki kolejowe, nowe elektrownie, oczyszczalnie ścieków i fabryki – takie owoce ma przynieść uruchomienie gigantycznego rządowego Programu Inwestycje Polskie

Takiego projektu w Polsce jeszcze nie było. Premier Donald Tusk zapowiedział uruchomienie Programu Inwestycje Polskie podczas tzw. drugiego exposé 12 października ubiegłego roku. Sednem przedsięwzięcia jest wsparcie wielkich inwestycji, które przyczynią się do rozwoju gospodarczego kraju. W latach 2013-2015 program ma zapewnić na ten cel 40 mld zł bez – co ważne – powiększenia długu publicznego. Pieniądze będą pochodziły ze sprzedaży dodatkowych akcji należących do Skarbu Państwa firm giełdowych. Ministerstwo Skarbu Państwa, pracując nad Programem Inwestycje Polskie, korzystało z dobrych praktyk podobnych funduszy działających na całym świecie, np. EBOiR, GIC (Singapur) czy niemieckiego KfW.

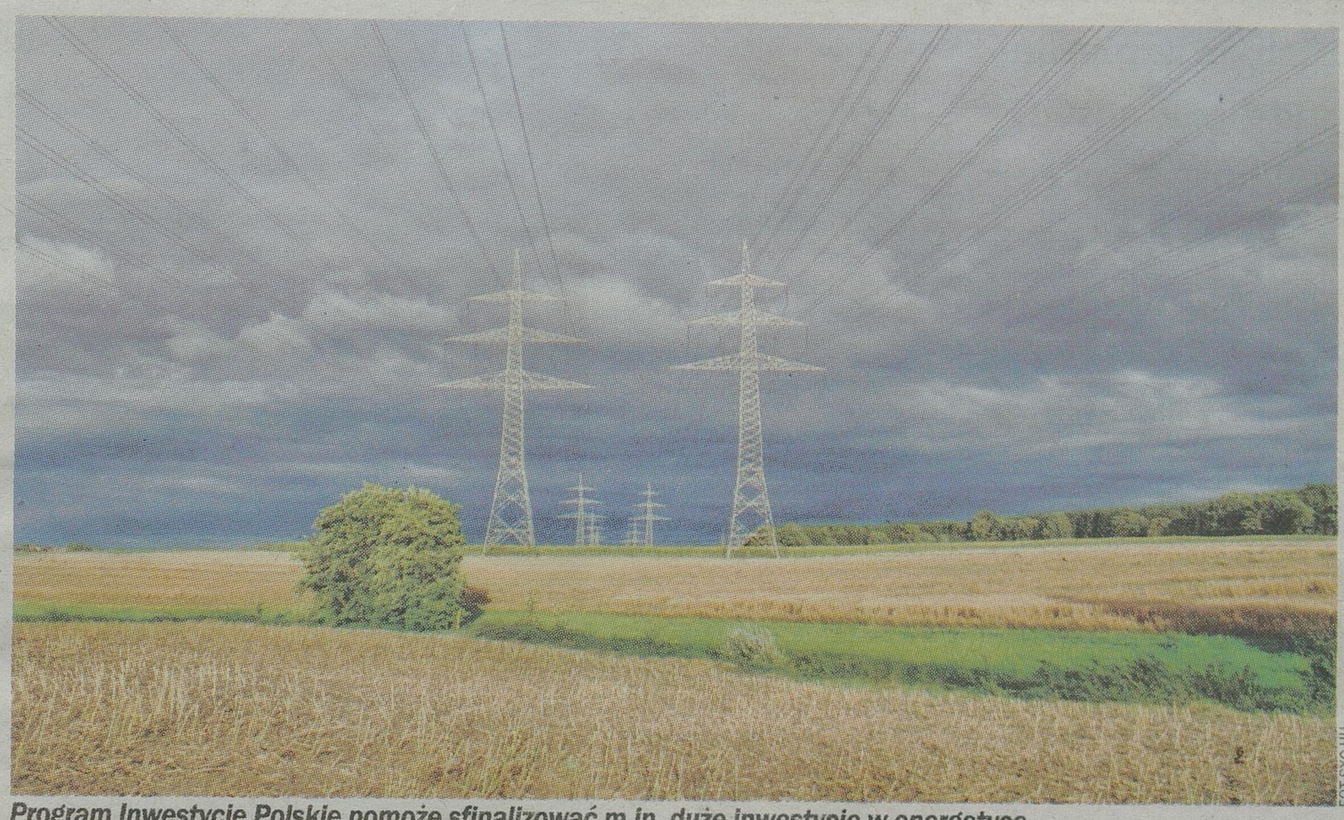
Pobudzanie rozwoju

– Spowolnienie gospodarcze, które w ostatnim czasie dotknęło Europę i niewystarczający dostęp do długoterminowych źródeł finansowania projektów infrastrukturalnych, skłoniły polski rząd do stworzenia formuły, której głównym zadaniem jest pobudzenie inwestowania w infrastrukturę kraju – tłumaczy Paweł Tamborski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.

Tamborski dodaje: Program Inwestycje Polskie ma przede wszystkim wzmocnić finansowanie dużych projektów infrastrukturalnych, uruchomić ciekawe, prorozwojowe inicjatywy, których nie można było wcześniej zrealizować. Zmienia też podejście do prywatyzacji i zarządzania majątkiem Skarbu Państwa.

Jaki jest plan działania? Pieniądze uzyskane ze sprzedaży papierów wartościowych zasilą państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego oraz powołaną pod koniec grudnia ubiegłego roku spółkę inwestycyjną Polskie Inwestycje Rozwojowe SA (PIR). BGK będzie udzielał kredytów i gwarancji dla wybranych inwestycji oraz obejmował obligacje. Wszystko na zasadach rynkowych. Pożyczone przez bank pieniądze – do 2 mld zł – mają pracować, pobudzić rozwój, a potem przynieść oczekiwany zwrot. Asem w rękawie BGK będą kredyty długoterminowe, nawet do 25 lat (jak w przypadku spalarni śmieci w Poznaniu), których nie oferują banki komercyjne. Natomiast PIR wejdzie jako udziałowiec mniejszościowy (wyjątkiem mogą być przedsięwzięcia w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, czyli PPP) do firm realizujących inwestycje zakwalifikowane do udziału w programie.

Jeżeli więc na przykład do Programu Inwestycje Polskie zostałaby zakwalifikowana budowa drogi, na realizację takiego przedsięwzięcia BGK może dać kredyt samorządowi lub firmie budowlanej. W grę wchodzi również udzielenie gwarancji przedsiębiorstwu (dobrego wykonawstwa czy finansowych). Natomiast PIR może objąć udziały w firmie, która wybuduje drogę.



FOT. SXC.HU

Program Inwestycje Polskie pomoże sfinalizować m.in. duże inwestycje w energetyce

Inwestycje mają służyć Polsce

Prawdopodobnie w 2014 roku zostaną podpisane pierwsze umowy inwestycyjne z PIR. Samo składanie finansowania takich projektów trwa nawet do dwóch lat. – Od początku było wiadomo, że przygotowanie PIR zajmie więcej czasu. To start-up, zupełna nowość, która wymaga organizacji od zera – mówi wiceminister Tamborski, wskazując przy tym na Fundusz Marguerite (współudziałowcem jest PKO BP), który był budowany przez ponad dwa lata. – Poza tym, Program to nie tylko PIR, ale też BGK, który już działa z powodzeniem w ramach Programu Inwestycje Polskie – dodaje minister. W styczniu BKG został dokapitalizowany kwotą 4,5 mld zł, co zwiększyło jego możliwości udzielania kredytów z 450 mln zł do 1,5 mld zł. BGK przyznał już 1,1 mld zł kredytów. – W styczniu sprzedaliśmy pakiet ponad 10% akcji PKO BP. Przychody z tej sprzedaży zasiliły kapitały BGK – informuje Paweł Tamborski. I dodaje

- Ten program ma służyć Polsce. Ma stwarzać nowe, atrakcyjne miejsca pracy i poprawiać jakość życia obywateli

RAFAŁ PANAS

Pytania i odpowiedzi

Jakie projekty sfinansują Polskie Inwestycje Rozwojowe SA?

W grę wchodzą duże inwestycje długoterminowe m.in. w: infrastrukturę drogową (drogi płatne i bezpłatne), kolejową (tory kolejowe, tabor), energetyczną (dystrybucja i wydobycie), gazową (dystrybucja i wydobycie), teleinformatyczną (linie światłowodowe), środowiskową (oczyszczalnie ścieków, spalarnie śmieci, wysypiska), samorządową (drogi gminne, obiekty kulturalno-sportowe, parki, mieszkania komunalne, komunikacja, edukacja), morską i portową (falochrony, pogłębianie portów).

Przykładem mogą być elektrownie węglowe i gazowe, infrastruktura wokół powstającego terminalu LNG w Świnoujściu i gazociąg z tego miasta na południe Polski, magazyny gazu, a także nowa fabryka chemii na Wybrzeżu. Przy wyborze projektów decydującym czynnikiem będzie ich rentowność oraz znaczenie dla rozwoju cywilizacyjnego kraju.

Kto może skorzystać z Programu Inwestycje Polskie?

Program skierowany jest do instytucji publicznych – samorządów, przedsiębiorstw prywatnych (również z kapitałem zagranicznym) i podmiotów z udziałem publicznych pieniędzy (np. w formule PPP).

Program Inwestycje Polskie ma pobudzić do działania inwestorów prywatnych. Przy dużej liczbie projektów i ograniczeniu środków przeznaczonych na program kluczowym elementem wyboru będzie zyskowność i zabezpieczenie interesu BGK i PIR. Pieniądze z Programu Inwestycje Polskie maksymalnie mogą być zaangażowane na 15 lat, ale preferowany okres to 5–7 lat. Wysokość zaangażowania to 50–750 mln zł, w pierwszych dwóch latach preferowana wysokość to 250 mln zł. Po zakończeniu budowy i spłacie długu Polskie Inwestycje Rozwojowe wycofają się ze spółki realizującej przedsięwzięcie.

– Zachęcamy samorządy do zgłaszania własnych inwestycji. Ważne, żeby były to przemyślane inicjatywy, wstępnie opracowane finansowo i biznesowo, najlepiej przy udziale doradców finansowych – mówi Paweł Tamborski.

Kto podejmuje decyzje i do kogo zwracać się z ofertą?

Decyzję inwestycyjną podejmie zarząd PIR. Poprzedzą ją badania oraz rekomendacja zespołu analitycznego. Potem projektowi przyjrzy się Komitet Inwestycyjny złożony z części członków rady nadzorczej oraz – w razie potrzeby – niezależnych ekspertów. Po pozytywnej opinii ostateczną decyzję o realizacji bądź odrzuceniu inwestycji podejmie rada nadzorcza złożona z osób z odpowiednim doświadczeniem biznesowo-inwestycyjnym. PIR i BGK będą wspierały wyłącznie projekty opłacalne dla siebie (zapewniające rynkową stopę zwrotu). Jeśli projekt może być zrealizowany samodzielnie przez prywatnych inwestorów, Program Inwestycje Polskie nie będzie angażowany. Pracownicy Ministerstwa Skarbu Państwa przygotowali już listę ok. 30 inwestycji, które potencjalnie mogą liczyć na wsparcie z programu. Lista nie jest zamknięta, a ostatecznie o doborze projektów zdecyduje BGK i PIR.

Czy dojdzie do wyprzedaży firm strategicznych dla Polski? Czy pieniądze trafią na nierentowne projekty? Czy decyzje o tym, które inwestycje dostaną wsparcie, będą upolitycznione?

Ministerstwo Skarbu Państwa podkreśla: do PIR i BGK trafią wyłącznie akcje spółek przewidzianych do prywatyzacji. Pakiety akcji zapewniające kontrolę nad spółką o znaczeniu strategicznym pozostaną pod bezpośrednim nadzorem ministerstwa. W założeniu programu jest pełna przejrzystość podejmowania decyzji o wyborze inwestycji. W radzie nadzorczej PIR ma być 5 członków niezależnych i 4 przedstawicieli rządu. Decyzja PIR o wejściu w inwestycję jest wieloetapowa – na każdym etapie wniosek może być odrzucony, jeśli okaże się nieuzasadniony ekonomicznie. PIR pokierują osoby z doświadczeniem w działalności w firmach prywatnych.

Jak BGK pomoże w budowie spalarni śmieci w Poznaniu (studium przypadku)

Spalarnia odpadów w Poznaniu jest pierwszym tak dużym projektem realizowanym w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP) wykorzystującym ponadto dofinansowanie z dotacji unijnych. Na początku kwietnia władze miasta podpisały umowę z francuską firmą SITA. Całość wartości projektu to ponad 700 mln zł. Bank Gospodarstwa Krajowego oraz PKO BP i Pekao SA dadzą kredyt na budowę. SITA czyli inwestor prywatny przekaże natomiast wymagany kapitał, a ponad 300 mln zł dojdzie jeszcze jako dotacja z funduszy unijnych. Pieniądze trafią do spółki SITA Zielona Energia. Poznań przekaże grunty pod budowę i będzie płacił za korzystanie ze spalarni. Polskie Inwestycje Rozwojowe mogłyby wejść w przedsięwzięcie jako współinwestor.

Więcej o Programie Inwestycje Polskie: www.msp.gov.pl

Miss Polonia 2013 > Finalistki konkursu piękności wystąpią w kreacjach Barbary Augustyniak

Nastolatki Basia ubrała po włosku

W 17 kreacjach z kolekcji MO.YA Fashion zaprezentują się finalistki konkursu Miss Polonia Nastolatek Woj. Podlaskiego 2013.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Już w sobotę, 29 czerwca, dowiemy się, kto założy koronę Miss Polonia Woj. Podlaskiego 2013, a kto zdobędzie tytuł Miss Polonia Nastolatek Woj. Podlaskiego 2013. 17 pięknych finalistek, startujących w kategorii nastolatek, zaprezentuje się w kreacjach z najnowszej kolekcji Barbary Augustyniak zatytułowanej „Dolce far niente", co w tłumaczeniu oznacza „słodkie nieróbstwo".

– Cała kolekcja inspirowana jest Włochami, bo fascynuje mnie kultura i mieszkańcy tego kraju – przyznaje Barbara Augustyniak. – Podziwiam, jak bardzo Włosi potrafią cieszyć się życiem i to, że nie martwią się uciekającym czasem, bo przecież... na wszystko jeszcze znajdą czas jutro albo w innym momencie swego życia.

Dowodem na to, że wszystko jest możliwe i że marzenia można zacząć spełniać w dowolnym momencie życia jest kariera Barbary Augustyniak. Pochodzi z Łap, jednak mieszka i pracuje w Białymstoku. Jest absolwentką prawa i od kilku lat realizuje się jako szefowa marketingu w dużej białostockiej firmie developerskiej.

– Jednak w pewnym momencie poczułam, że chcę robić coś jeszcze, coś o czym marzyłam od dzieciństwa... – wspomina projektantka. – A moją pasją od zawsze było projektowanie ciuchów, tyle że dotychczas robiłam to tylko na swoje potrzeby. W ubiegłym roku postanowiłam to zmienić.



Fot. W. Wojtkiewicz

Barbara Augustyniak prezentuje suknię z kolekcji „Dolce far niente", czyli „słodkie nieróbstwo".

W ekskluzywne materiały zainwestowała wszystkie swoje oszczędności i już zimą zaprezentowała pierwszą własną kolekcję pod hasłem „Diamonds are forever" („Diamenty są wieczne"). Tworzyło ją 12 wieczorowych, srebrno-, szaro-grafitowych kreacji, które zostały sprzedane praktycznie na pniu.

– Kupowały je panie z całej Polski, tylko jedna została sprzedana w Białymstoku – potwierdza młoda projektantka. – Mam wiele zamówień na powielenie sukni z tej kolekcji, ale nie mogę tego zrobić, bo założeniem pierwszej kolekcji było powielenie każdego modelu w maksymalnie trzech egzemplarzach.

Zachęcona sukcesem od razu zabrała się do tworzenia drugiej kolekcji. Składa się na nią osiem sukienek oraz bluzeczki, spódniczki i kombinezony. Wszystko utrzymane w barwach włoskiego morza i słońca, co oznacza, że królują tu wszystkie odcienie niebieskości i błękitu oraz piękny odcień żółci. Pokaz kreacji „Dolce far niente" otwierał już tegoroczny Mielec Fashion Week, po którym posypały się kolejne zamówienia na sukienki. Cztery suknie z tej kolekcji zostały też wypożyczone do filmu „Ostatni klaps" Mariusza Pujszo, w którym główną rolę gra Maja Frykowska.

W tych kreacjach wystąpiły już również finalistki wyborów Miss Nastolatek Województwa Świętokrzyskiego 2013, a teraz zobaczymy w nich dziewczyny biorące udział w konkursie Miss Polonia Nastolatek Województwa Podlaskiego 2013.

– Bardzo się cieszę, że tak piękne dziewczyny prezentują moje kreacje – nie ukrywa Barbara Augustyniak. Jednak dodaje, że jej klientki są nieco starsze od finalistek. – Moje kreacje kupują zarówno 18-latki i jak i panie 50-letnie. Ale łączy je to, że wszystkie, bez względu na wiek, są pewne siebie, przebojowe, lubią zwracać na siebie uwagę i cieszyć się swoją kobiecością.

Barbara Augustyniak pracuje już nad trzecią kolekcją, którą zaprezentuje 15 listopada br. w Warszawie podczas gali, gdzie swój pokaz zapowiedziała również Ewa Minge.

promocja



ORGANIZATOR: agencja modelek admis
WSPÓŁORGANIZATOR: Gazeta Współczesna
SPONSOR GŁÓWNY: FELIX wentylacja & klimatyzacja hydraulika; LG Life's Good
SPONSOR STRATEGICZNY: makaron na uszy
SPONSOR PLATYNOWY: GRAFIX MOTORS
PARTNER: mo.ya fashion; Akademia Tańca SZAK; tvision
SPONSOR GENERALNY: BELVEDER PODLASKI
SPONSOR DIAMENTOWY: Zielone Wzgórze Galeria; Carrefour Pozytywnie każdego dnia
SPONSOR ZŁOTY: La Perl'a; df de facto; Dwór Czarnieckiego; Augustów; ALBATROS HOTEL & SPA
SPONSOR SREBRNY: Aurea; TANOS II; VENA; Cukiernia u Lecha; beata cupiak; Maria Gaska Make Up; 3w1; SUBE Szkoła Urody Beauty Expert; RALF&JACK
SPONSOR: Premium Cargo transport i spedycja; Iguane galeria wrażeń; Rekin; HALEN; studio fotograficzne Laurus; GLOBART print; promo stars
PATRONAT MEDIALNY: Współczesna.pl; Poranny.pl; teraz Białystok; radio i; kurier Poranny; bstok.pl; suwalki.info; TV

Chcesz być zdrowszy?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

To kup psa. Właściciele zwierząt domowych cieszą się znacznie lepszym zdrowiem niż ci, którzy ich nie posiadają. Zwłaszcza psy mają na człowieka bardzo dobry wpływ. Dlaczego? Skłaniają właścicieli do dodatkowego ruchu.

Takie są wyniki badań, przedstawionych przez stowarzyszenie American Heart Association. Jak się okazało, każde zwierzę działa na człowieka bardzo dobrze. Poprawia się zwłaszcza jego samopoczucie i ogólny stan zdrowia. Najlepsze efekty daje jednak posiadanie psa. To głównie za sprawą wychodzenia z nim na spacer. Zarówno koty, jak i psy bardzo dobrze wpływają również na psychikę. Ich głaskanie sprawia, że człowiek się uspokaja i staje się bardziej odporny na wszelkie stresujące sytuacje. **PAP LIFE**

Najstarsza turystka na świecie

102-letnia Niemka Dorothy Duisberg jest najstarszą turystką na świecie. Na letni wypoczynek przyleciała do chorwackiego Zadaru nad Morzem Adriatyckim. Duisberg podróżowała samolotem wiele godzin, bowiem od ponad 60 lat mieszka w Argentynie. – Mimo swego wieku, czuję się bardzo dobrze, niemal jak... dziewczynka – przyznała Duisberg, która dodala, że dalej jeździ samochodem. – I to bardzo szybko, ale wszyscy w okolicy mnie znają, także policjanci.

Czy ma jakąś receptę na długowieczność? – Nigdy nie piłam żadnych syropów, lubię za to słone jedzenie, czekoladę i kawę. **PAP LIFE**

Kiedyś cement był lepszy

Cement wytwarzany przez starożytnych Rzymian był lepszej jakości i bardziej trwały niż obecny – twierdzą eksperci budowlani. Teoretycznie, aby zrozumieć, jak wytrzymały jest starożytny rzymski cement, wystarczy rozejrzeć się po Wiecznym Mieście i po wielu rejonach Włoch. Tam wciąż, mimo trzęsień ziemi i innych kataklizmów, stoją fragmenty zabudowy sprzed ponad dwóch tysięcy lat. Naukowcy i inżynierowie z kilku krajów postanowili zbadać budulec zabytków i odkryć tajemnicę wytrzymałości cementu na erozję oraz na wodę. Sekret rzymskiego cementu, zdaniem specjalistów, polega na zastosowaniu nadzwyczaj wytrzymałej mieszanki pyłu wulkanicznego i wapna. – W porównaniu z cementem z czasów Cesarstwa, cement portlandzki, jaki stosowany jest powszechnie od dwustu lat, w tych warunkach nie oparłby się erozji dłużej niż pół wieku – orzekli eksperci. Poza tym, jak zauważyli, produkcja cementu w starożytnym Rzymie nie pociągała za sobą emisji dwutlenku węgla do atmosfery, tak jak obecnie. Zatem, rzymski cement – uznali eksperci – był materiałem ekologicznym, o jakim dziś można tylko marzyć. **PAP LIFE**

Bangkok piękny i niebezpieczny

Aktorka Magdalena Cielecka uczestniczyła w nagraniu audiobooka powieści autorstwa Jo Nesbo „Karaluchy" i opowiada o tej superprodukcji i o Bangkoku, miejscu akcji tej kryminalnej powieści

• Akcja książki Jo Nesbo „Karaluchy", toczy się w Bangkoku. Była pani kiedyś w tym mieście?

– Owszem, choć wiele lat temu. W czasie nagrań przypominałam sobie Bangkok, jednak nie miało to wpływu na pracę. Jo Nesbo przedstawił mroczną wersję tego miasta. Bangkok w swoim ogromie i różnorodności jest tak nieprzewidywalny, że może być zarazem piękny i niebezpieczny. Wpływa na to upalna i duszna pogoda, która podkreśla ciasnotę tego miasta. Tam cały czas ma się przyspieszony oddech i tętno.

• Reżyser tego audiobooka pojechał do stolicy Tajlandii, by nagrać dźwięki miasta na potrzeby tego projektu. Gdy przyjmowała pani rolę w „Karaluchach" wiedziała pani, że powstanie z tego audiobookowa superprodukcja?

– Wiedziałam, że nie będzie to zwykły audiobook z podziałem na role, jednak to nie to skłoniło mnie do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu. Gwarantem jakości był przede wszystkim reżyser Krzysztof Czeczot, z którym naprawdę dobrze się pracuje. Podejrzewam, że moi koledzy aktorzy, którzy są przecież bardzo zajęci, również dlatego zgodzili się wziąć udział w nagraniu „Karaluchów".

• Pani bohaterka obraca się w świecie polityki. Jak ją pani scharakteryzuje?

– Stwarza pozór osoby świetnie zorientowanej, bezwzględnej perfekcjonistki, a z drugiej strony czuć, że ta jej wybudowana fasada może rozpaść się w drobny mak. Moja bohaterka doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że świat, od którego zależy, jest szalenie niestabilny. To jest sytuacja pozornego panowania nad życiem. Nie wiadomo, z której strony czai się niebezpieczeństwo.

• Po raz kolejny wciela się pani w kobietę polityka, która nie do końca radzi sobie ze swoją pozycją. Można założyć w takim razie, że polityka nie jest dla kobiet?

– Nie wiem, nie jestem politykiem. Trudno generalizować i dywagować, które zawody są tylko dla kobiet, a które dla mężczyzn. Z aktorami jest podobnie. Niektórzy twierdzą, że kobiety są lepsze w tym zawodzie, ponieważ są bardziej wrażliwe, co jest nieprawdą, bo przecież znamy wielu wybitnych aktorów.

DOMINIKA GWIT/PAP LIFE



FOT. PAP/STACH LESZCZYŃSKI

MAGDALENA CIELECKA

absolwentka PWST w Krakowie. Debiutowała w 1995 roku rolą Anny w filmie Barbary Sass „Pokuszenie". Za tę kreację otrzymała Złotego Lwa na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Zagrała dotąd kilkadziesiąt ról u takich reżyserów jak m.in. Andrzej Wajda, Wojciech Marczewski, Jan Jakub Kolski, Janusz Morgenstern. Jest aktorką Teatru Nowego w Warszawie, którym kieruje Krzysztof Warlikowski.

Widzowie najważniejsi

– Moim szefem jest publiczność. To mój pracodawca, bo gdyby przecież widzowie nie płacili za bilety do kina, wyleciałbym z roboty – mówił Johnny Depp tuż przed premierą swojego najnowszego filmu „Jeździec znikąd". – To dla nich pracujemy. Utrzymują mnie już bardzo długo. Tak naprawdę, to nie wiem, dlaczego. Sam nie wiem, co ja tu jeszcze robię.

„Jeździec znikąd" trafi do polskich kin 19 lipca. Głównym bohaterem filmu jest Apacz Tonto, który ratuje życie szeryfowi Johnowi Reidowi. **PAP LIFE**

Reżyseria: Woody Allen

Robert B. Weide musiał kilka lat przekonywać Allena, by ten w końcu zgodził się wystąpić w filmie dokumentalnym o sobie. „Reżyseria: Woody Allen" zabierze nas w podróż do dzieciństwa reżysera, a potem do pierwszych żartów publikowanych na łamach „New Jork Timesa" i wreszcie do filmów. Celem autora było pokazanie drogi, jaką przebył Allen, zanim ostatecznie stał się żyjącą legendą kina. Weide wykorzystał w swoim filmie mnóstwo anegdot, niepublikowanych dotąd archiwalnych materiałów filmowych i wywiadów z rodziną i przyjaciółmi Allena, a także gwiazdami, które wystąpiły w jego filmach. Polska premiera filmu: 28 czerwca.



FOT. FUNDACJA DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH I FILMOWYCH RUCHOME OBRAZY

kartka z kalendarza 18 czerwca

1260
Tczew uzyskał prawa miejskie

1815
klęska Napoleona Bonaparte w bitwie pod Waterloo

1928
norweski badacz polarny Roald Amundsen zaginął bez śladu w Arktyce

1978
Polska pokonała Peru 1:0 na piłkarskich Mistrzostwach Świata w Argentynie

1992
rozpoczęła działalność pierwsza polska sieć telefonii komórkowej PTK Centertel

1999
premiera filmu „Ajlawju" w reżyserii Marka Koterskiego

2009
wystrzelono amerykańską sondę księżycową Lunar Reconnaissance Orbiter

85 000 000

dolarów to budżet filmu „Bohater ostatniej akcji" w reżyserii Johna McTiernana z Arnoldem Schwarzeneggerem w roli głównej. Film swoją premierę miał 18 czerwca 1993 roku

Zdrowy wypoczynek >> O szczepieniach trzeba pomyśleć 6-8 tygodni przed wyjazdem w tropiki

Przygotuj się, zanim wyruszysz na wakacje

Gdy planujemy wyjazd na egzotyczne wakacje, powinniśmy pamiętać o szczepieniach.

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

Jakie będą konieczne? Wiele zależy od tego, dokąd wybieramy się na urlop. Większość szczepień dla podróżnych jest przez światową Organizację Zdrowia (WHO) zalecana, obowiązkowe są natomiast dwa.

– Pierwsze – przeciwko żółtej febrze, jeżeli jedziemy do Gujany Francuskiej oraz dwudziestu krajów Afryki równikowej. Bez tego szczepienia nie zostaniemy wpuszczeni na tereny tych państw. Wjeżdżając do Arabii Saudyjskiej, należy obowiązkowo zaszczepić się przeciwko meningokokom – wyjaśnia lek. med. Janusz Kaliszczak, specjalista chorób zakaźnych, epidemiolog i pediatra.

Doradzi lekarz

Przed wyjazdem warto się wybrać do poradni medycyny podróży. Lekarz, wiedząc, dokąd jedziemy, zaproponuje optymalny schemat szczepień. Co ważne, takiej wizyty nie należy odkładać na ostatnią chwilę. Powinno do niej dojść nie później niż sześć-osiem tygodni przed wyjazdem.

– Niekiedy konieczne jest podanie dwóch dawek szczepionki i potrzeba na to czasu. Pomiędzy pierwszą a drugą iniekcją należy zachować trzy-czterotygodniowy odstęp. Trzeba też pamiętać, że odporności nie nabieramy od razu po podaniu szczepionki. Organizm potrzebuje jeszcze około dwóch tygodni, by wytworzyć odpowiednio wysoki poziom przeciwciał, chroniących przed zakażeniem – dodaje doktor Kaliszczak.

Jednorazowo podaje się maksymalnie cztery iniekcje w ramiona i przednio-boczne części uda. Niektóre szczepionki zawierają antygeny przeciwko kilku chorobom, np. w jednej ampułce mamy antygeny przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu A i B. Dlatego jednorazowo możliwe jest uodpornienie nawet przeciwko kilku chorobom.

Indywidualny schemat dla każdego

Planując wyprawę do krajów tropikalnych lub subtropikalnych, warto rozważyć szczepienie przeciwko durowi brzusznemu, meningokokom, polio, tężcowi, błonicy, WZW typu A i B oraz kleszczowemu zapaleniu mózgu. – Jednak schemat szczepień każdy powinien mieć dobrany indywidualnie. W zależności od tego, gdzie konkretnie jedzie, na jak długo, w jakich warunkach i w jaki sposób będzie spędzał czas - podkreśla specjalista.

Należy pamiętać, że nie wszystkie szczepionki wolno podać małym dzieciom. Np. szczepionki przeciwko żółtej febrze i durowi brzusznemu można bezpiecznie podać najwcześniej kilkulatkowi. Zresztą zarówno polscy eksperci, jak i specjaliści z WHO odradzają wyjazdy w kraje tropikalne z dziećmi, które mają mniej niż sześć-siedem lat. Dlaczego?

– Chociażby z tego względu, że małe dzieci dużo ciężej przechodzą na przykład biegunkę, która grozi odwodnieniem i zaburzeniami metabolicznymi. A to schorzenie, które dotyka od 30, do nawet 50 procent podróżnych z Europy, którzy jadą do Azji lub Afryki. Dramatyczny przebieg może mieć u dzieci także malaria – wyjaśnia Janusz Kaliszczak.



FOT. KRZYSZTOF ŁOKAJ

By egzotyczne wakacje stały się niezapomnianym przeżyciem, musimy wcześniej zadbać o swe zdrowie

Kolejna ważna wskazówka: w przypadku małych dzieci nie należy stosować bezpośrednio na skórę repelentów, czyli środków odstraszających owady. Grozi to uczuleniami, podrażnieniami. Poza tym sam sposób zachowania małych dzieci naraża je na urazy czy ukąszenia przez jadowitego bezkręgowca.

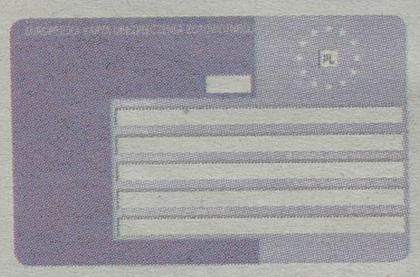
– Dlatego gdy wybieramy się na wakacje z dziećmi w wieku przedszkolnym, radziłbym ograniczyć się do podróży po Polsce i Europie – podpowiada doktor Kaliszczak.

O tym pamiętaj >>

EKUZ i turystyczna polisa

Gdy podczas pobytu za granicą nagle zdarzy się coś poważnego, zagrażającego naszemu zdrowiu, mamy prawo wezwać pogotowie. Wyjeżdżając na urlop do krajów Unii Europejskiej, warto zabrać ze sobą tzw. EKUZ. Dzięki niej w państwach członkowskich otrzymamy pomoc na takich samych zasadach jak rdzenni mieszkańcy. Aby kartę otrzymać, wystarczy zgłosić się do oddziału NFZ z dowodem ubezpieczenia i dowodem osobistym. Wyrobiona ona będzie od ręki.

▲ Wyjeżdżając za granicę, warto pomyśleć także o wykupieniu ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW) i kosztów leczenia w szpitalu (KL). Te dwie opcje ubezpieczenia dadzą nam pewność, że w większości przypadków ubezpieczyciel pokryje niespodziewane koszty. Przed podpisaniem umowy dokładnie przeczytaj warunki ubezpieczenia!



Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego

▲ Standardowa polisa może nie pokrywać kosztów leczenia chorób przewlekłych, np. cukrzycy. Jeżeli cierpimy na takie schorzenie, warto pomyśleć o wykupieniu dodatkowego ubezpieczenia.

▲ Wyższą składkę zapłacimy także w sytuacji, gdy podczas wakacji zamierzamy uprawiać sporty ekstremalne lub gdy jedziemy w rejony, gdzie toczą się konflikty zbrojne.

▲ Gdy nagle zachorujemy podczas urlopu spędzanego w Polsce, możemy zwrócić się o pomoc do lekarzy przyjmujących w przychodniach podstawowej opieki zdrowotnej. Koszty takiej wizyty pokrywa w całości NFZ. **(ewa)**

To jest ważne >>

Spakuj to do podróżnej apteczki

▲ Zabierz leki, które stosujesz na co dzień. Należy je przewozić w oryginalnym opakowaniu, z dołączoną ulotką. Tak byśmy podczas kontroli na lotnisku nie zostali posądzeni o przemyt narkotyków.

▲ Osoby chorujące przewlekle na wszelki wypadek powinny zabrać ze sobą także kartę informacyjną od lekarza. Najlepiej, jeżeli będzie przetłumaczona na angielski.

▲ W podróżnej apteczce warto mieć także popularne środki przeciwbólowe i przeciwgorączkowe.

▲ Pamiętaj o materiałach opatrunkowych i środkach dezynfekcyjnych. Będą jak znalazł w przypadku skaleczenia czy otarcia naskórka.

▲ Turystom odwiedzającym m.in. Egipt czy Tunezję często doskwiera ostra biegunka, zwana klątwą faraona. Pojawia się nawet już drugiego dnia wakacji. Gdy jedziesz w te rejony, weź ze sobą leki przeciwbiegunkowe.

▲ Zabierz także preparaty nawadniające organizm, które zapobiegną zaburzeniom poziomu elektrolitów.

▲ Aby uniknąć kłopotów z żołądkiem, warto profilaktycznie przyjmować probiotyki, czyli tzw. dobre bakterie. Są dostępne bez recepty w aptekach.

▲ Nie zapomnij o środkach odstraszających owady, a także preparatach, które łagodzą podrażnienia. **(ewa)**

Warto wiedzieć >>

Dolegliwości podczas podróży

Choroba lokomocyjna

To mdłości i zawroty głowy, które uprzykrzają jazdę podczas podróży samochodem, pociągiem czy autokarem. Mogą pojawić się także w trakcie lotu samolotem lub rejsu statkiem.

Kto choruje Zarówno dorośli, jak i dzieci. Częściej jednak choroba dokucza małym pasażerom. Dziecko zwykle traci apetyt, skarży się na niewygodę, mogą pojawić się wymioty i obfite poty.

Jak sobie radzić Dolegliwości ustępują zazwyczaj tuż po zatrzymaniu się lub zakończeniu podróży. Jadąc autokarem, najlepiej zająć miejsce w środkowej części pojazdu, jak najdalej od osi kół. Pomóc może także ulokowanie się przodem do kierunku jazdy. Jeśli to możliwe, należy opuścić oparcie fotela do pozycji półleżącej. Pod głową powinien znaleźć się zagłówek. W przypadku skłonności do tego typu zaburzeń nie należy objadać się tuż przed wyjazdem. U osób, które wyjątkowo źle znoszą podróże, można zastosować dostępne bez recepty preparaty zawierające sproszkowany imbir, który słynie z właściwości przeciwwymiotnych.

Zakrzepica

To krzepnięcie krwi w tętnicach lub żyłach, które powoduje zmniejszenie lub zatrzymanie przepływu krwi.



FOT. KRZYSZTOF ŁOKAJ

Choroba lokomocyjna częściej dokucza dzieciom niż dorosłym

Kiedy nam grozi Może być związane z długotrwałymi podróżami. W przypadku lotu samolotem ryzyko rośnie, gdy podróż trwa dłużej niż 6 godzin. Gdy jedziemy samochodem, autokarem czy pociągiem, wzrasta już po 3 godzinach. Powód? Podczas siedzenia ucisk na uda oraz doły podkolanowe utrudnia przepływ krwi. W efekcie dochodzi do zastojów, które mogą sprzyjać powstawaniu zmian zakrzepowych.

Kto choruje Szczególną czujność powinny zachować osoby, które w przeszłości chorowały na zakrzepicę lub borykają się z chorobami układu krążenia, np. niewydolnością serca. Bardziej narażeni są także seniorzy, kobiety ciężarne oraz osoby otyłe.

Jak sobie radzić Podczas podróży należy robić możliwie często przerwy. Aby poprawić krążenie podczas postoju warto się przespacerować, pogimnastykować. Należy ubrać się luźno, strój nie powinien uciskać okolic brzucha. Siedząc, możemy wykonywać łatwe ćwiczenia, np. poruszać stopami tak, jakbyśmy grali na fortepianie.

Konkursy >> Znowu mamy krajowego mistrza Agroligi

Nasi rolnicy są najlepsi w kraju

Gertruda i Krzysztof Szmurło, rolnicy ze wsi Popławy wygrali konkurs Agroliga. Natomiast w kategorii firmy drugie miejsce zajęły dary Natury z Korycin.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Można powiedzieć, że nasi gospodarze znowu pokazali, że rolnictwo jest bardzo silną stroną województwa podlaskiego. Tytuł mistrza Agroligi już drugi rok z rzędu trafia na Podlasie (w ubiegłym roku konkurs ten wygrali Jolanta i Adam Kochańscy z Jasionóweczki). Przed rokiem tytuł mistrza zdobyła też podlaska firma – Trans-Rol z miejscowości Kruszewo Wypychy koło Sokół.



Gertruda i Krzysztof Szmurło (w środku) zostali krajowymi mistrzami Agroligi

Genetyka i żywienie ma duże znaczenie

Krzysztof Szmurło prowadzi gospodarstwo nastawione na produkcję mleka – w ciągu roku produkuje 1,8 mln litrów mleka. Ma około 270 hektarów ziemi.

Co sprawiło, że pokonał 15 innych bardzo dobrych gospodarstw z całego kraju?

– Trudno mi to ocenić, ale widziałem, że komisja zwracała uwagę na estetykę obejścia i wyniki produkcyjne, na wydajność i jakość produkcji – mówi gospodarz.

A i jedno, i drugie w gospodarstwie Gertrudy i Krzysztofa Szmurłów wygląda imponująco. Obejście jest zadbane, „dopieszczone" w każdym szczególe. Jeśli chodzi o wyniki produkcyjne, to średnia roczna wydajność od krowy wynosi 9,8 tys. litrów.

– Rekordzistki dają po 14 tys. litrów w ciągu roku – tłumaczy pan Krzysztof.

Tak wysoka wydajność to zasługa dwóch czynników: dobrej genetyki i żywienia. Rolnicy z Popław bardzo o to dbają.

– Dawki żywieniowe są układane i na bieżąco weryfikowane, przez specjalistów – tłumaczy rolnik. – Dwa razy w miesiącu pobierane są próby pasz, bo jakość kukurydzy w pryzmie czy sianokiszonki nie zawsze jest taka sama, może mieć różną zawartość składników pokarmowych.

Zawsze jest coś do zrobienia

Szmurłowie w minionym roku wymienili m.in. zbiornik na mleko na większy i nowszej generacji. Pozwala on na bardzo szybkie schłodzenie mleka. Już podczas udoju zostaje ono schłodzone do 6 stopni C. Wymienili też wóz paszowy na większy. Planują budowę silosów.

– Odkładamy ją z roku na rok – mówi pan Krzysztof. – Ale w końcu musimy się za to zabrać.

Poza tym, jak mówi, co roku trzeba dokupić jakąś maszynę.

– Jak były dostępne fundusze z PROW-u, to wymienialiśmy jednorazowo więcej maszyn – tłumaczy gospodarz. – Teraz kupuje się tylko najpotrzebniejsze sprzęty.

Krajowy wicemistrz Agroligi w kategorii firmy – Dary Natury z Koryciny – zajmuje się produkcją zielarską: oferuje herbatki ziołowe, przyprawy, oleje tłoczone na zimno, zioła do kąpieli.

Ubezpieczenia >> Opłaty bez zmian

Składki w KRUS do 31 lipca

Miesięczna składka na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie w KRUS na III kwartał została ustalona w wysokości 42 zł za każdą osobę ubezpieczoną.

Osoby objęte ubezpieczeniem na wniosek w ograniczonym zakresie opłacają miesięcznie 1/3 pełnej składki, tj. 14 zł.

Podstawowa miesięczna składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe w III kwartale stanowić będzie 10 proc. z czerwca emerytury podstawowej (wynoszącej 831,15 zł), tj. 83 zł.

Dodatkowa miesięczna składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe dla prowadzących gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 50 ha przeliczeniowych użytków rolnych stanowić będzie:

– 12 proc. emerytury podstawowej, tj. 100 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących obszar użytków rolnych do 100 ha przeliczeniowych,

– 24 proc. emerytury podstawowej, tj. 199 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących obszar użytków rolnych od 100 do 150 ha przeliczeniowych,

– 36 proc. emerytury podstawowej, tj. 299 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących użytki rolne od 150 ha do 300 ha przeliczeniowych,

– 48 proc. emerytury podstawowej, tj. 399 zł dla gospodarstw powyżej 300 ha. **opr. (d)**

Krótko

Mniej wypadków w rolnictwie W I kwartale 2013 r. zgłoszono do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego 5 753 zdarzenia wypadkowe, w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku o 136 (2,3 proc.) mniej. Decyzje odmowne podjęto wobec 2 307 spraw, w porównaniu I kwartału 2012 r. wydano ich o 107 (4,4 proc.) mniej. – Najczęściej do uszczerbku na zdrowiu dochodziło wskutek wypadków z grup: upadek osób – 2 157 poszkodowanych, (50 proc. wypadków zakończonych przyznaniem jednorazowych odszkodowań w okresie sprawozdawczym) pochwycenie lub uderzenie przez ruchome części maszyn – 548 poszkodowanych (12,7 proc. wypadków zakończonych przyznaniem jednorazowych odszkodowań w okresie sprawozdawczym), uderzenie, pogryzienie i przygniecenie przez zwierzęta – 528 poszkodowanych (12,2 proc. wypadków zakończonych przyznaniem jednorazowych odszkodowań w okresie sprawozdawczym) – mówi Maria Lewandowska, rzecznik prasowy KRUS.

opr. (d)

Kolonie >> W górach i nad morzem

Wakacyjny odpoczynek

Krajowa Rada Izb Rolniczych wspólnie z izbami wojewódzkimi organizuje 14-dniowe kolonie, dofinansowane z Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników dla dzieci i młodzieży szkolnej (7-16 lat). Na kolonie mogą wyjechać dzieci, których przynajmniej jedno z rodziców jest ubezpieczone w pełnym zakresie lub jest uprawnione do świadczeń z KRUS, w czasie trwania kolonii.

Samorząd rolniczy organizuje kolonie w dniach: 28 lipiec – 10 sierpnia w Jarosławcu nad morzem (Ośrodek Wczasowo-Kolonijny „Marysieńka") – cena za osobę 450 zł, 31 lipiec – 13 sierpnia w Jarkowicach k/Karpacza (Ośrodek Wypoczynkowy „Pod Okrajem") – cena za osobę 420 zł, 18-31 sierpnia w Pogorzelicy nad morzem (Ośrodek „Komandor") – cena za osobę 450 zł.

Koszty kolonii obejmują: całodobowe wyżywienie (5 posiłków dziennie: śniadanie, II śniadanie/przekąska, obiad, podwieczorek i kolacja), zakwaterowanie, wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, całodobową opiekę medyczną, ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, atrakcyjny program kulturalno-oświatowy włącznie z wycieczkami, transport oraz prowiant na drogę powrotną, bogaty program i bilety wstępu do odwiedzanych miejsc. **opr. (d)**

Aktualności >> Początek sezonu truskawkowego nie jest udany

Plantatorzy liczyli na lepszą cenę

Co z tego, że przestało padać, że truskawek jest dużo, skoro ich cena jest bardzo niska – mówi Jan Bojarzyński, plantator z Rudki.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Jak tłumaczy, w minionym tygodniu zakłady przetwórcze za kilogram truskawek płaciły 2,60-2,70 zł. Dla porównania – w minionym roku kilogram truskawek w przetwórstwie kosztował ok. 4 zł.

Truskawki deserowe także są tanie. Na giełdzie ceny tych owoców wcale nie były wyższe niż w przetwórstwie. Za łubiankę truskawek plantator mógł otrzymać 5,5-6 zł. Dla porównania, ci, którzy sprzedają truskawki na chodnikach, placach „liczyli" po 5 zł za kilogram.

– Jeśli uzględnimy to, że zbieraczom owoców trzeba zapłacić 2 zł, okaże się, że plantatorowi ostatecznie zostanie trochę ponad 3 zł – dodaje Jan Bojarzyński.



Fot. W. Wojtkielewicz

Niecałe 3 zł za kilogram truskawek – taka cena nie satysfakcjonuje podlaskich plantatorów

Truskawki dojrzały za szybko

Dlaczego cena truskawek jest taka niska? Plantatorzy tłumaczą, że na rynku mamy wysyp tych owoców. Jest to sezon nietypowy, bo zbiory w różnych regionach kraju skumulowały się.

– Może dlatego, że początek maja i czerwca w innych regionach był chłodny, a u nas było cieplej – mówi plantator z Rudki. – I truskawki szybciej dojrzewały. Teraz i centralna Polska, i my razem zbieramy truskawki z gruntu.

Również Alina Maciąg, kierownik działu systemów produkcji rolnej, standardów jakościowych i doświadczalnictwa w Podlaskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie zwraca uwagę, że tegoroczny sezon jest pod tym względem nietypowy.

– U nas w tym roku wegetacja bardzo szybko nadrobiła opóźnienia – mówi.

Plantatorzy truskawek cieszą się z tego, że w końcu pogoda się poprawiła, że przestało padać. Teraz jednak synoptycy zapowiadają upały, a to również nie byłoby dobre dla owoców.

– Jeśli będzie tak mocne słońce, to wszystkie truskawki, nawet te nienarośnięte, dojrzeją „na pniu" – mówi Jan Bojarzyński.

Duża produkcja, mały dochód

Teraz na nasz rynek trafiają duże ilości truskawek deserowych z okolic Warszawy. Tam jest nadprodukcja, dlatego owoce są wywożone w różnych kierunkach.

Według specjalistki z PODR w Szepietowie problemem plantatorów jest to, że przetwórnie nie ustalają wcześniej ceny truskawek. Praktycznie podają ją z dnia na dzień. Dlatego tak się dzieje, że duża produkcja daje mały dochód. Właściciele dużych plantacji, tzw. towarowych ponoszą duże nakłady, nie mając żadnej gwarancji ceny.

System jakości >>

Drób z certyfikatem

Coraz częściej konsumenci oczekują gwarancji, że kupowane przez nich produkty są sprawdzone i bezpieczne. Dlatego też powstał System Gwarantowanej Jakości Żywności (QAFP). Istotą systemu QAFP są wysokie standardy przestrzegania wymogów sanitarnych i jakościowych, czyli ścisła kontrola na każdym etapie – od pola do stołu.

Wysokie standardy

Od jakiegoś czasu w mediach pojawiają się doniesienia dotyczące nieprawidłowości w produkcji artykułów spożywczych. Informacje takie powodują, że konsumenci poszukują produktów, co do których mają zaufanie. Mięso drobiowe ze znakiem QAFP powstaje bez nastrzyków, posypek czy wprowadzania jakichkolwiek dodatkowych substancji. W systemie obowiązuje całkowity zakaz dodawania do paszy antybiotyków, hormonów i stymulatorów wzrostu. Jednak stworzenie systemu to nie wszystko, trzeba jeszcze dbać o to, aby wymagania były spełniane przez hodowców i producentów.

Jakość pod kontrolą

Producenci, oprócz przestrzegania krajowych rozporządzeń i dyrektyw UE, dobrowolnie podejmują dodatkowy wysiłek związany z wdrożeniem systemu. Każdy producent musi przejść wyśrubowany proces certyfikacji i kontroli. Dobrowolnie poddaje się ocenie przez niezależnych audytorów, którzy kontrolują fermy, paszę, warunki uboju, standardy pakowania i dostaw do punktów sprzedaży. Niezależna procedura audytu jest gwarancją, że wysokie normy systemowe są przestrzegane, a na półki sklepowe trafia „Sprawdzony drób".

Jednocześnie certyfikacja w systemie QAFP przez niezależnych audytorów (Centrum Jakości AgrEko, Biuro Certyfikacji Cobico i TÜV Rheinland Polska) – jest uzupełnieniem kontroli fitosanitarnej przez instytucje państwowe. Firmy same ponoszą nakłady i wysiłki w trosce o podniesienie własnych standardów jakości, aby nie narazić się na utratę zaufania klientów. Efektem jest świeże, sprawdzone mięso drobiowe.

opr. (d)

Krótko

Zbiory zbóż będą mniejsze Zbiory zbóż ogółem w 2013 r. wyniosą 27,5 mln ton wobec 28,4 mln ton w 2012 r., co oznacza spadek o 3,2 proc. – wynika z raportu Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Do II kwartału 2014 r. ceny zbóż mogą umiarkowanie wzrastać.

Pomoc za zalane pola tNa przełomie maja i czerwca niektóre regiony Polski nawiedziły ogromne opady deszczu, gradu silne wichury i powodzie, które spowodowały straty w ponad 100 tys. rolniczych gospodarstw. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zniszczonych zostało ponad 600 tys. ha upraw. Minister rolnictwa Stanisław Kalemba zapowiedział, że rolnicy poszkodowani przez tego typu klęski, mogą liczyć na pomoc ze strony państwa. Przypomniał, że jedną z form wsparcia poszkodowanych są kredyty klęskowe na wznowienie działalności rolniczej w zniszczonych gospodarstwach. Ich oprocentowanie jest preferencyjne (1,5 lub 3 proc.). **opr. (d)**

Ceny z targowisk z woj. podlaskiego (10-14 czerwca)

Wyszczególnienie	Hajnówka	Siemiatycze	Sokółka	Suchowola	Augustów	Zambrów	Bielsk Podlaski	Ciechanowiec	Sokoły
pszenica (q)	90	90-100	100	90-100	–	90-100	80-90	95-105	–
żyto (q)	–	60	–	–	–	–	–	70-75	–
owies (q)	65-70	60-70	60	–	–	75-80	60-70	70-75	–
mieszanka zbożowa (q)	70-75	70-80	70-75	65	–	80-90	60-70	75-85	70-75
prosięta (para)	320-360	320-360	–	320-450	–	250-300	300-400	240-340	330-380

Źródło: Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie **(kocl)**

Analizy >> Niezły stan roślin

Większe zasiewy rzepaku

Jak informuje Bank Gospodarki Żywnościowej, pod koniec maja GUS opublikował „Wstępną ocenę stanu upraw rolnych i ogrodniczych 2013'. Ogólna powierzchnia uprawy rzepaku i rzepiku (łącznie ozimego i jarego) jest szacowana na poziomie 846,6 tys. ha, tj. o 17,5 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Z oceny przeprowadzonej w I dekadzie maja 2013 r. wynika, że stan zasiewów upraw ozimych rzepaku i rzepiku jest lepszy od ubiegłorocznego. Ocenia się go na 3,6 stopnia kwalifikacyjnego, tj. o 0,5 stopnia wyżej niż przed rokiem i tak samo jak średnia z lat 2006-2010 (stopień „5" oznacza stan bardzo dobry, „4" – dobry, "3" – dostateczny, „2"– słaby, „1" zły, klęskowy). Najlepszy był stan plantacji w woj. opolskim (oceniany na 3,9 stopnia kwalifikacyjnego), a najsłabszy w woj. kujawsko-pomorskim – 3,4 stopnia. Stan zasiewów rzepaku i rzepiku ozimego w 14 województwach oceniono jako lepszy od ubiegłorocznego, natomiast w woj. warmińsko – mazurskim ocena plantacji rzepaku i rzepiku ozimego była niższa od oceny z wiosny ubiegłego roku o 0,1 stopnia, a w woj. podlaskim – na poziomie oceny ubiegłorocznej. Największą różnicę w ocenie stanu upraw rzepaku i rzepiku ozimego w porównaniu z oceną ubiegłoroczną wykazało woj. kujawsko – pomorskie – wyżej o 1,2 stopnia oraz woj. dolnośląskie i opolskie – wyżej o 0,8 stopnia.

opr. (d)

Agroturystyka >> Wolnych kwater w tym roku jest wyjątkowo dużo

Sezon wakacyjny zapowiada się słabo

Nieważne czy to Suwalszczyzna, czy Puszcza Białowieska – właściciele kwater agroturystycznych martwią się, że ten sezon będzie dla nich stracony.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Majowy weekend był dla nas bardzo słaby i wakacje zapowiadają się podobnie – mówi Marek Rowiński, prezes Wigierskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego. – Nadal jest zastój, niewiele osób dzwoni, e-maili prawie wcale nie dostajemy.

Jak tłumaczy, zgłaszają się jedynie turyści, którzy na Suwalszczyznę przyjeżdżają od lat lub planują sentymentalne powroty po dłuższej przerwie. Typowych turystów nie ma.

– Trudno jest mówić o jakimkolwiek obłożeniu – mówi Marek Rowiński. – Mamy bardzo dużo wolnych miejsc.



W tym roku zainteresowanie wypoczynkiem na kwaterach agroturystycznych w województwie podlaskim jest mniejsze niż w minionych sezonach

Z roku na rok gorzej

Renata Zakrzewska z Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej Centrum Informacji Turystycznej i Promocji Regionu twierdzi, że nastroje wśród właścicieli kwater są różne. Jedni narzekają, inni są zadowoleni. Jednak tych pierwszych jest więcej.

– Raczej większość utrzymuje, że z roku na rok jest coraz gorzej – mówi Renata Zakrzewska.

Również w rejonie Puszczy Białowieskiej sezon agroturystyczny nie zapowiada się dobrze. W pierwszy majowy weekend turyści tłumnie odwiedzali tę okolicę, jednak drugi przedłużony majowy weekend był już dużo słabszy. Również jeśli chodzi o miesiące wakacyjne to zainteresowanie jest dużo mniejsze niż w poprzednich sezonach. Eugeniusz Wołkowycki, prezes Białowieskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego „Żubr" nie pamięta tak słabego sezonu. Jak mówi, zawsze w czerwcu kwatery były już porezerwowane.

– Teraz zaledwie połowa kwater jest zajęta – opowiada Eugeniusz Wołkowycki.

Również Eugeniusz Wiśniewski, prezes Podlaskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego zauważa, że w tym roku zainteresowanie wynajmem kwater jest mniejsze niż w latach ubiegłych.

– Ale rezerwacje są – zapewnia. – Myślę, że połowa kwater jest zarezerwowana – dodaje. – Ale zawsze o tej porze rezerwacji było dużo więcej.

Ocenia on, że pierwszy majowy weekend był dobry, na ten ostatni też nie można narzekać. Ale poza tym w kwaterach było pusto.

– Może teraz, jak pogoda się wyraźnie poprawiła, ludzie zaczną rezerwować kwatery – zastanawia się Eugeniusz Wiśniewski.

Za mało reklamy

Dlaczego zainteresowanie ofertą agroturystyczną w województwie podlaskim jest mniejsze?

– Przez cały czas mamy do czynienia z bardzo intensywną reklamą wypoczynku za granicą – mówi Renata Zakrzewska. – Pokazuje się słoneczne plaże, ciepłe morze. I taki przekaz trafia do ludzi.

Marek Rowiński dodaje, że ludzie sugerując się reklamą myślą, że za granicą można spędzić tanio wakacje. Choć naprawdę tak tanio nie jest.

– My wynajmujemy kwatery w cenie 30-50 zł za dobę, a często słyszymy, że ceny są za wysokie – tłumaczy prezes Wigierskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego. – Ludziom wdaje się, że w gospodarstwie agroturystycznym powinni wypoczywać za grosze. A przecież my ponosimy duże nakłady finansowe, musieliśmy dużo zainwestować.

Według Renaty Zakrzewskiej nasz region rozwija się turystycznie, ale ciągle jest za mało promocji.

– Przede wszystkim nie jest ona zintegrowana – tłumaczy. – Augustów promuje się oddzielnie, Suwałki oddzielnie, Ełk też oddzielnie. A można byłoby połączyć siły.

Trzeba przekonać tych, którzy tu nigdy nie byli

Dodaje, że trzeba tworzyć ofertę turystyczną, żeby przyciągnąć tutaj ludzi. Bo ci, którzy na Suwalszczyznę trafili, są zachwyceni krajobrazem, różnorodnością.

– Ale trzeba myśleć, jak ściągnąć tych, którzy u nas nie byli – mówi przedstawicielka Suwalskiej Izby Rolniczej Centrum Informacji Turystycznej i Promocji Regionu. – Słyszą tylko ciągle, że jest u nas biegun zimna, że pogoda jest zła itp.

Aby zapewnić turystom atrakcje m.in. tworzone są tzw. wioski bajek. Będzie to fajna oferta przede wszystkim dla rodzin z dziećmi.

Krótko

▲ **Przyjdą ankieterzy** Rolnicy mogą spodziewać się gości. W teren wyruszyli ankieterzy GUS. Będą przeprowadzać badanie dotyczące struktury gospodarstw rolnych, które obowiązuje w krajach Wspólnoty. Co dziesięć lat ankiety są traktowane jako spis rolny, a w okresach między spisami – co 2-3 lata - jako badania reprezentacyjne. W Polsce pierwsze badanie struktury zostało przeprowadzone jeszcze przed przystąpieniem do UE – w roku 2002. Dane będą zbierane z wykorzystaniem trzech metod: CAII (samodzielne wypełnienie formularza on-line przez respondenta), CATI (wywiad telefoniczny wspomagany komputerem), CAPI (wywiad bezpośredni z respondentem z wykorzystaniem urządzenia „handheld"). Podstawowym celem badania jest dostarczenie danych na potrzeby oceny zastosowanych i kształtowania nowych narzędzi WPR. W tym samym czasie będzie prowadzone badanie pogłowia bydła, owiec i drobiu oraz produkcji zwierzęcej, a także ankieta koniunktury w gospodarstwach. Do dyspozycji respondentów będzie infolinia 800 800 800 – czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8-20, w soboty w godz. 8-18 oraz w niedziele w godz. 8-14.

opr. (d)

Edukacja >> Bezpiecznie na wsi – powiedz STOP upadkom

Uczennica z Wiżajn nagrodzona w konkursie KRUS

W śród 17 laureatów, wyłonionych spośród ponad 35 tys. autorów prac plastycznych znalazła się Weronika Maria Zamojska, uczennica Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wiżajnach. Zajęła ona trzecie miejsce w kategorii klas 0-III w konkursie „Bezpiecznie na wsi – powiedz STOP upadkom".

Z woj. podlaskiego do konkursu nadesłano 2 158 prac plastycznych ze 155 szkół podstawowych (w dwóch kategoriach wiekowych: klasy 0-III oraz IV-VI). Celem konkursu było promowanie pozytywnych zachowań związanych z pracą i zabawą na wsi, poszerzanie wiedzy dzieci na temat bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarstwie rolnym. **(d)**

Fot. OR KRUS



Laureaci konkursu w Sali Kolumnowej Sejmu RP podczas uroczystego podsumowania jego trzeciej edycji odbierali gratulacje i nagrody

Plebiscyty >> Warto oddać głos na rolnika i sołtysa, bo pozostało już niewiele czasu

Głosujmy, bo każdy ma jeszcze szansę

Znowu mamy spore przetasowanie w czołówce plebiscytów „Rolnik roku 2013" i „Nasz sołtys".

Czytelnicy, którzy śledzą nasze plebiscyty wiedzą, że klasyfikacja zmienia się bardzo szybko. Wczoraj na prowadzenie powrócił Jarosław Sikora z Tajna Podjeziornego (długo utrzymywał się na pozycji lidera w początkowym etapie plebiscytu). Od 7 lat prowadzi on gospodarstwo nastawione na produkcję mleka. W ciągu roku sprzedaje ok. 190 tys. litrów mleka. Jarosław Sikora zdobył 11 proc. wszystkich głosów naszych Czytelników. Co ciekawe, czterej rolnicy, którzy się za nim uplasowali, mają po 10 proc. głosów. Tak więc różnice pomiędzy całą czwórką – a nawet całą pierwszą piątką – są naprawdę niewielkie.



Tę kosiarkę marki John Deere (x 135 R) o wartości 13,9 tys. zł brutto otrzyma najlepszy rolnik



Pług PSV 161 białostockiego SaMaszu to główna nagroda w plebiscycie „Nasz sołtys". Jej wartość to 8241 zł brutto.

Wiele się może zmienić

Trochę inaczej wygląda sytuacja w plebiscycie „Nasz sołtys". Tutaj różnice w czołówce są znacznie większe. Zajmujący wczoraj pierwsze miejsce Wojciech Dawidowicz otrzymał aż 17 proc. wszystkich głosów. Natomiast znajdująca się na drugim miejscu Iwona Chwiećko miała już 13 proc. głosów, a zajmująca 3. miejsce Jolanta Wielgat 8 proc.

Głosujesz? Możesz wygrać!

Jednak do zakończenia plebiscytu (20 czerwca) pozostały jeszcze trzy dni i naprawdę wiele się może zmienić. Czytelnicy każdego dnia zasypują nas smsami, bo nie dość, że mogą poprzeć swoich faworytów, to jeszcze mogą liczyć na wartościowe nagrody. Łączna ich wartość wynosi 3819 zł.

Wszystkie osoby, które wyślą do nas przynajmniej 1 sms-a na rolnika lub sołtysa wezmą udział w losowaniu nagrody pieniężnej – 2 tys. zł.

Na wartościowe nagrody mogą też liczyć osoby, które wyślą wiele sms-ów. Osoba, która wyśle ich najwięcej, otrzyma atrakcyjną nagrodę rzeczową. Osoba wysyłająca sms-y z numeru, z którego zostanie wysłana druga, co do ilości liczba sms-ów otrzyma zestaw mebli ogrodowych i parasol ogrodowy o łącznej wartości 848 zł. Osoba, która pod względem wysłanych sms-ów zajmie 3. miejsce otrzyma basen ogrodowy i grill o łącznej wartości 247 zł. Na osobę, która zajmie czwarte miejsce (pod względem wysłanych sms-ów) czeka aerator ogrodowy o wartości 249 zł. Taką samą nagrodę otrzyma osoba, która zajmie 5. miejsce. Zdobywcy 6. i 7. miejsca zostaną nagrodzeni alarmem sterowanym pilotem o wartości 113 zł.

Czekają wartościowe nagrody

Na jeszcze atrakcyjniejsze nagrody mogą też liczyć osoby, które zajmą czołowe miejsca w plebiscytach Rolnik roku 2013 i Nasz sołtys. Oprócz pucharów ufundowanych przez Marszałka Województwa Podlaskiego otrzymają wartościowe nagrody rzeczowe. W plebiscycie Rolnik roku 2013 będą to:

- Kosiarka JD x135 o wartości 13 900 zł ufundowana przez firmę Contractus (za zdobycie 1. miejsca)
- Kosiarka bębnowa Z010 o wartości 7 380 zł ufundowana przez firmę SaMASZ (za zdobycie 2. miejsca)
- Siatka do belowania (10 szt.) o wartości 3 500 zł ufundowany przez firmę Wald-Gold (za zdobycie 3. miejsca)
- Kędzierzyńska saletra amonowa – paleta produkcji Grupa Azoty SA o wartości 1740 zł (za zajęcie 4. miejsca) ufundowana przez sieć zaopatrzenia rolnictwa Agroexpert
- Puchar za zajęcie 5 miejsca

Laureaci plebiscytu Nasz Sołtys 2013, oprócz pucharów) otrzymają:

- Pług do odśnieżania PSV 161 o wartości 8 241 zł brutto - ufundowany przez firmę SaMASZ (za zajęcie 1. miejsca)
- Kosiarka OLEO-MAC G 48 TBX – o wartości 1 550 zł brutto – ufundowana przez Centrum Ogrodnicze ZORZA z Zambrowa
- Grill , zestaw mebli ogrodowych, basen ogrodowy, parasol ogrodowy o łącznej wartości 1095 zł

Sołtysi, którzy zajmą 4. i 5. miejsce otrzymają puchary

Kuponem i sms-em

A jak możemy oddać głos w plebiscycie? Możemy to zrobić na dwa sposoby – za pomocą sms-a i kuponu. Jeśli głosujemy sms-em, w jego treści musimy wpisać rolnik lub sołtys, w zależności od tego, w jakim plebiscycie głosujemy, postawić kropkę, wpisać numer kandydata i wysłać sms-a pod numer 72069. Na przykład rolnik.xx lub soltys.xx (gdzie xx jest numerem kandydata). Numery kandydatów możemy znaleźć na stronie internetowej „Gazety Współczesnej" (www.wspolczesna.pl). Opłata za sms-a wynosi 2,46 zł z VAT.

Głosowanie za pomocą smsów zakończy się 20 czerwca o godz. 14.

Można głosować także za pomocą kuponów, które zamieszczamy w „Gazecie Współczesnej". Kupony muszą być dostarczone najpóźniej do pięciu dni po publikacji numeru „Gazety Współczesnej", z której zostały wycięte – decyduje data stempla pocztowego. Starsze kupony zostaną odrzucone.

(koci)

Najlepsi rolnicy

1. Jarosław Sikora (11 proc. wszystkich głosów)
2. Kazimierz Przeździecki (10 proc.)
3. Dariusz Łostowski (10 proc.)
4. Tomasz Makowski (10 proc.)
5. Marcin Zawadzki (10 proc.)
6. Grzegorz Wróblewski (8 proc.)
7. Czesław Mioduszewski (7 proc.)
8. Tadeusz Skrodzki (3 proc.)
9. Paweł Gryko (2 proc.)
10. Ryszard Korotko (2 proc.)

Najlepsi sołtysi

1. Wojciech Dawidowicz (17 proc. wszystkich głosów)
2. Iwona Chwiećko (13 proc.)
3. Jolanta Wielgat (8 proc.)
4. Kazimierz Filipkowski (7 proc.)
5. Danuta Kulbacka (6 proc.)
6. Katarzyna Bielecka (6 proc.)
7. Elżbieta Bućko (6 proc.)
8. Grzegorz Lubiński (5 proc.)
9. Wojciech Ertman (5 proc.)
10. Wojciech Cybulski (3 proc.)

2013 ROLNIK ROKU
Kandydat do plebiscytu „Rolnik Roku"
Imię i nazwisko kandydata:
Numer kandydata:
Podpis osoby głosującej:

Nasz SOŁTYS
Kandydat do plebiscytu „Nasz Sołtys"
Imię i nazwisko kandydata:
Numer kandydata:
Podpis osoby głosującej:

Organizator: Gazeta Współczesna

Gazeta Współczesna więcej na stronach: www.wspolczesna.pl/soltys www.wspolczesna.pl/rolnik

Partnerzy

Patroni honorowi

Patroni

Patron medialny

Bezpieczeństwo >> Reflekst to za mało, aby w porę zatrzymać samochód

Sekundy istotne dla życia

Wydłużenie drogi zatrzymania o kilka metrów w awaryjnej sytuacji to często różnica między poważnym wypadkiem, a porysowanym zderzakiem.

Sławomir Dragula
sławomir.dragula
@mediaregionalne.pl

Dystans pokonany w czasie reakcji kierowcy i układu hamulcowego auta plus droga hamowania – te dwie odległosci skladają się na drogę zatrzymania samochodu.

– Czas reakcji kierowcy to czas, jaki mija od zauważenia przeszkody na drodze, do wciśnięcia pedału hamulca. Do tego dochodzi czas, który mija od wciśnięcia pedału do zadziałania układu hamulcowego – wyjaśnia Piotra Nowak, doświadczony instruktor nauki jazdy. – Natomiast droga hamowania, to odległość, którą pokonuje samochód od momentu zadziałania hamulca do zatrzymania się.



Pieszy potrącony przez samochód jadący z pozornie niewielką prędkością 50 km/h ma niewielkie szanse na przeżycie

autor

Zanim wciśniesz hamulec

Jak ustalili fachowcy od bezpieczeństwa na drodze, przeciętny czas reakcja kierowcy na pojawienie się przeszkody przed jego autem i wciśnięcie pedału hamulca to 0,8-1 s. Do tego trzeba doliczyć 0,3-0,4 s. na zadziałanie układu hamulcowego. W najlepszym razie jest to więc 1,1 s., w najgorszym – 1,4 s.

W tym czasie samochód jadący ze stałą prędkością 50 km/h przejeżdża dystans od 15,3 do 19,4 m. Przy 90 km/h jest 27,5-35 m, a przy 110 km/h aż 33,6-42,8 m.

Doliczając do tego przeciętną drogę hamowania samochodu osobowego na suchym asfalcie, otrzymujemy drogę zatrzymania auta. Przy prędkości 50 km/h wyniesie ona ok. 32 m.

Przy prędkości 70 km/h będzie to już ok. 52 m, a przy 90 km/h prawie 80 m.

Jeszcze większego dystansu potrzeba, by zatrzymać samochód, jadący z autostradową prędkością: przy szybkości 110 km/h jest to ok. 105 m a przy 130 km/h już prawie 140 m.

Śmiertelna siła rozpędzonej masy

Tymczasem, jak przekonują przedstawiciele Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, przy potrąceniu przez pojazd jadący z prędkością 50 km/h prawdopodobieństwo śmierci pieszego wynosi 90 proc. Jest ono dziewięć razy większe niż przy szybkości 30 km/h.

– Raporty z miejsc wypadków pokazują, że w obszarze zabudowanym kierowca dostrzega pieszego mniej więcej z odległości trzydziestu sześciu metrów. Czyli już przy prędkości sześćdziesięciu kilometrów na godzinę nie ma szans, by przed nim wyhamować – nie pozostawia złudzeń Zbigniew Weseli, dyrektor i trener bezpiecznej jazdy w Szkole Jazdy Renault.

Prędkość hamującego pojazdu nie spada liniowo, na kilka metrów przed zatrzymaniem może wynosić kilkadziesiąt kilometrów na godzinę. To wystarczy by spowodować poważne obrażenia u potrąconego pieszego.

Zależni od pogody i jakości auta

– Oczywiście długość drogi hamowania zależy od wielu czynników – dodaje Piotr Nowak.

Duży wpływ na skuteczność hamowania mają panujące warunki atmosferyczne, np. zaśnieżenie lub oblodzenie. Jeśli przy prędkości 90 km/h droga zatrzymania na suchym asfalcie wynosi 75-80 m, to na mokrym na zatrzymanie potrzeba ok. 100 m. Na lodzie droga zatrzymania wynosi ponad 240 m.

Duży wpływ na drogę zatrzymania oprócz stanu samego układu hamulcowego mają amortyzatory. Ważne jest też ogumienie – jeśli jest nieodpowiednie do pory roku, droga hamowania wydłuża się o kilkanaście metrów. Wraz ze zużyciem bieżnika wzrasta podatność na aquaplaning, czyli wytworzenie poduszki wodnej na styku opony z podłożem.

Trzeba też pamiętać, że zasięg świateł mijania w nocy to 40-50 m, a drogowych 100-120 m. ▲

reklama

Autoryzowany Serwis
ŠKODA
od 1992 roku
TOP AUTO
Krupniki 25 - Białystok
tel. (85) 671 20 06
www.topauto.com.pl

Ciekawostki

Sejm uchwalił ustawę, która wprowadza obowiązek noszenia elementów odblaskowych przez wszystkich pieszych poruszających się drogami po zmroku poza terenem zabudowanym. Elementy odblaskowe – np. opaski czy kamizelki – muszą być umieszczone w widocznym miejscu. Nie muszą ich nosić osoby poruszające się chodnikiem lub będące w strefie zamieszkania. Ustawa czeka jeszcze na zgodę Senatu i podpis prezydenta. Na razie obowiązek noszenia odblasków mają tylko piesi poniżej 15 lat.

(EBGU)



Rodzinny minivan w nowej odsłonie, czyli druga generacja citroena C4 Picasso. Francuskie auto ma pięciodrzwiowej nadwozie i pięcioro miejsc. Do wyboru są silniki benzynowe 1.6 120 KM i 1.6 turbo 155 KM oraz turbodiesle 1.6 HDi 90 i 115 KM. Ceny startują od 67900 zł za auto ze słabszym silnikiem benzynowym. W standardzie ma ono m.in. ESP, komplet poduszek, radio i klimatyzację.

(DKO)

Hyundai ogłasza akcję serwisową z powodu wad fabrycznych hamulca ręcznego i światła stop
Hamulec postojowy w niektórych autach może mieć wadliwe uszczelnienie, co prowadzi do zbyt mocnego nagrzewania tylnych hamulców.
Problem dotyczy ponad 2000 aut na polskim rynku - modeli ix20, i30 i veloster. W ponad tysiącu aut - modele ix55, santa fe i tucson – może dojść do usterki światła stop.

(DKO)

Nowość >> Chevrolet Camaro z roku modelowego 2014 wejdzie do sprzedaży w Europie jesienią br.

Komfort i uroda za „jedyne" 219 tysięcy złotych

W wyposażeniu standardowym tego cacka znalazł się system zdalnego otwierania samochodu bez kluczyka, a dodatkowo klienci mogą zamówić funkcję zdalnego uruchamiania silnika oferowaną w modelach z automatyczną skrzynią biegów.

Standardem będzie też technologia Chevrolet MyLink z siedmiocalowym ekranem dotykowym, kamerą cofania i systemem rozpoznawania mowy, która w połączeniu z nowym kolorowym wyświetlaczem head-up będzie pozwalała kierowcy skupić się na obserwacji drogi bez potrzeby odrywania rąk od kierownicy.

Opcjonalnie oferowana jest nawigacja satelitarna z mapami Europy.

Chevrolet Camaro po liftingu może być również wyposażony w opcjonalne przednie skórzane fotele sportowe Recaro z elektryczną regulacją, dostępne w wersji coupe. Samochód będzie też dostępny jako kabriolet.

(opr. mmi)



reklama

AUTO HOBBY
Twój Autoryzowany Serwis
Ford
• Samochody używane
• Blacharstwo-lakiernictwo
• Hurtowa sprzedaż części
Białystok, ul.WOP 15 (róg Składowej), tel.85 742 45 02
www.autohobby.com.pl

Testujemy auto >> Fiat Panda trzeciej generacji, czyli oszczędność po włosku

Miejskie zwierzę

W przeciwieństwie do poprzedniczki nie jest produkowana w Polsce, tylko we Włoszech.

autor **Wojciech Frelichowski**

Trafiła do salonów na początku 2012 r. Sylwetką nawiązuje do starszej, ale ma więcej krągłości i bardziej muskularne nadkola. Jest też dłuższa, wyższa i szersza. Ma 3,6 m długości, 1,5 m wysokości i 1,8 szerokości. Rozstaw osi to 2,3 m.

Panda jest miejskim samochodem, więc we wnętrzu nie ma zbyt wiele miejsca. O podróży w trzy osoby z tyłu można myśleć tylko na krótkich trasach. W kabinie nie brakuje za to funkcjonalnych rozwiązań, jak uchwyty na napoje pomiędzy fotelami, czy półka na desce rozdzielczej. Bagażnik ma pojemność 225 l – to dobry wynik.

Pod maską testowanej pandy pracował czterocylindrowy turbodiesel 1.3 Multijet o mocy 75 KM i 190 Nm maks. momentu obrotowego, osiąganego przy 1500 obr./min. Silnik dobrze radził sobie z rozpędzaniem ważącego 1100 kg auta, był też oszczędny. Podczas naszego testu w mieście i poza nim średnie spalanie wyniosło 4,5 l/100 km. Pomógł w tym m.in. system start-stop, automatycznie wyłączający silnik na postoju.

Problemy sprawiała za to pięciobiegowa skrzynia manualna. Przy zmianie z drugiego na trzeci bieg pracowała nieprecyzyjnie. Zawieszenie (kolumny MacPhersona i belka skrętna) jest miękkie, co poprawia komfort, ale nie sprzyja szybkiej jeździe. W zakrętach panda mocno się przechyla.

Fiat panda z dieslem nie ma konkurentów w serwisie mini. Ceny takiego auta zaczynają się od 47990 zł. W standardzie ma ono m.in. ABS, centralny zamek i cztery poduszki powietrzne.

Za ESP trzeba dopłacić 1500 zł, za radio 2500 zł, a za klimatyzację – 3500 zł. ▲

Ocena

Plusy
- ▲ Oszczędny silnik
- ▲ Wysoka jakość wykonasia
- ▲ Funkcjonalne wnętrze

Minusy
- ▲ Przechyły nadwozia na zakrętach
- ▲ Nieprecyzyjna praca zmiany biegów



Silniki wysokoprężne zazwyczaj nie trafiają pod maski miejskich aut. Fiat panda jest wyjątkiem. Z turbodieslem o mocy 75 KM nieźle przyspiesza i zużywa niewiele paliwa.



Dwukolorowy kokpit fiata pandy jest nie tylko ładny, ale i funkcjonalny



O podróży w trzy osoby z tyłu można myśleć tylko na krótkich trasach

Paliwa >> Umacnianie złotego może zaprocentować

Wyhamowanie przedwakacyjnych podwyżek na stacjach benzynowych

Od początku miesiąca paliwa na stacjach podrożały o 8-10 groszy, ale w porównaniu z ubiegłym rokiem tankowanie w czerwcu i tak jest wyraźnie tańsze. Za litr paliwa płacimy o 30-40 groszy mniej – przypominają Jakub Bogucki i Grzegorz Maziakz portalu e-petrol.pl

Paliwa w rafineriach taniały

W skali tygodnia na wartości mocniej traciła benzyna. Średnia cena 95-oktanowej odmiany tego paliwa, od ubiegłej soboty spadła na rynku hurtowym o 50 złotych i wynosi aktualnie 4255,20 zł/metr sześc. Niemal 40 złotych mniej kosztuje olej napędowy – średnio w rafineriach metr sześcienny tego paliwa w ubiegły piątek był wyceniany na 4220,90 zł.

Ale nie przy dystrybutorach

Tak dobrze jak w hurcie nie wyglądała sytuacja na stacjach.

– Benzyna bezołowiowa 95 podrożała o 4 grosze i średnio w Polsce kosztuje w tym tygodniu 5,43 zł/l. Jeszcze większą, bo 5-groszową podwyżkę odnotowaliśmyw przypadku cen oleju napędowego – zauważają analityce e-petrol. – Litr tego paliwa kosztuje 5,39 zł. Nieustannie spada za to cena autogazu. Kolejny tydzień z rzędu taniał i po symbolicznej jednogroszowej obniżce kosztuje 2,33 zł/l.

Ratuj nas waluto

Na szczęście ta podwyżkowa seria zdaniem e-petrol może zakończyć się w nadchodzącym tygodniu. Te niekorzystne zmiany może ich zdaniem w najbliższych dniach zatrzymać zyskująca na wartości złotówka.

Dla 95-oktanowej benzyny prognozowany przedział to 5,39-5,48 zł/l, a dla oleju napędowego 5,36-5,46 zł/l. Tankujący autogaz powinni przygotować się na wydatek rzędu 2,29-2,36 zł/l.

(opr. peż)

Wypatruj już w lipcu



Kompaktowe kombi z Japonii – toyota auris touring sports. Samochód bazuje na toyocie auris drugiej generacji, która zadebiutowała na początku roku. Kombi jest dłuższe od hatchbacka, ma 4,56 m długości i bagażnik o pojemności 530 l. Po złożeniu tylnych siedzeń rośnie ona do 1658 l. Ceny zaczynają się od 62900 zł za wersję z silnikiem benzynowym 1.33 99 KM.

ogłoszenia z giełdy

KUPIĘ

Skup katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, stali, wysokie ceny, własny odbiór, wysokie ceny, 507 730-067.

SPRZEDAM

Autoczęści do samochodów: rosyjskich, niemieckich, francuskich, japońskich, koreańskich, hiszpańskich, włoskich, czeskich, 10-500 zł, (85) 653 99-88, 602 804-382.

Felgi stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.

Piaskowanie ram, felg oraz innych maszyn, własny odbiór, 507 730-067.

Audi A4, 2003, bogata wersja, bezwypadkowy, serwisowany, stan idealny, 23.900 zł, 696 882-993.

Audi A6, 2001, 2.5 TDI, 6 biegów, kombi, niebieski metalik, klima, stan bdb, 12.900 zł, 889 587-558.

Audi A8, 1997, pełne wyposażenie, 14.500 zł, 604 052-976.

Audi B4, 1995, 1.9 TDI, 90 KM, klima, 2x PP, el. szyby, kombi, 6.500 zł, 509 967-539.

BMW 520D, 2006, 45.000 zł, 513 555-127.

Chevrolet Aveo, 2006, 50 tyś km, nowy model, I wł., salon, bezwypadkowy, 16.200 zł, 696 882-993.

Citroen C3, 2003, 1.1, I wł., salon, serwisowany w ASO, bezwypadkowy, stan bdb, 12.600 zł, 696 882-993.

Daewoo Matiz, 2002, 73 tyś km, 4.500 zł, 503 447-663.

Fiat Cinquecento, 0.7 B, stan bardzo dobry, OC i badania na rok, 1.500 zł, 696 216-495.

Fiat Doblo, 2002, 1.6 B+ gaz, 5 osób, el. szyby, 8.500 zł, 511 726-008.

Fiat Panda, 2003, 1.1+ gaz, stan idealny, ważne opłaty, 7.700 zł, 696 216-495.

Fiat Siena, 1998, 1.6+ gaz, 1.500 zł, 668 776-578.

Fiat Siena, 1999, 1.4 B+ gaz, I wł., bezwypadkowy, 50 tyś km, stan bdb, 5.800 zł, 505 632-217.

Ford Fiesta, 2006, 1.3, oryginał, serwisowany, do końca, 12.900 zł, 503 447-663.

Ford Fusion, 2006/ 07, 1.4B, stan bdb, 134 tyś km, 14.800 zł, 784 073-776.

Hyundai Getz, 2007, 1.1+ gaz, salon, zarejestrowany, klima, 16.800 zł, 696 216-495.

Mazda Premacy, 2000, 2.0 DITD, klima, tempomat, stan bdb, 9.900 zł, 696 882-993.

Mercedes 124 E, 1994, 2.5 D, srebrny, 6.800 zł, 603 759-071.

Mercedes 124, 1995, 200D, granatowy, el. szyby, komplet kół zimowych, 5.500 zł, 696 882-993.

Mercedes 308, 1994, 2.3 D, izoterma, uszkodzony przód, 2.900 zł, 504 197-025.

Mercedes Benz 190, 1989, 2.0 D, stan dobry, nowe opony letnie, kpl. kół zimowych, 4.000 zł do neg., 692 800-278.

Nissan Almera, 2003, 1.5 16V, I wł., salon, serwisowany, stan bdb, 11.900 zł, 696 882-993.

Nissan Micra, 2004, 1.3, 60 tyś km, I wł., salon, bezwypadkowy, klima, bogata wersja, 15.800 zł, 696 882-993.

Opel Astra II, 2002, 1.4 16V+ gaz, salon, bezwypadkowy, 5 drzwi, 126 tyś km, 12.900 zł, 696 882-993.

Opel Astra II, 2008, 1.7 CDTI, 89 tyś km, salon, bezwypadkowy, 15.300 zł, 501 721-142.

Opel Vectra, 1998, 2.0 DTI, 101 KM, klima, 6.000 zł, 510 576-322.

Opel Vectra, 2005, 1.9 CDTI, salon, 138 tyś km, serwisowany, bogata wersja, stan bdb, 23.900 zł, 696 882-993.

Opel Vectra, XII 1997, 2.0 DTH, bezwypadkowy, klimatronic, hak, kombi, 7.000 zł, 505 632-217.

Opel Zafira, 2007, 1.9 CDTI, 25.500 zł, 604 420-980.

Renault Clio III FL, 2011, 1.2 16V, 18 tyś km, I wł., salon, stan idealny, 24.400 zł, 696 882-993.

Renault Laguna, 1996, 2.0 B+ gaz, kombi, stan bdb, 4.500 zł, 661 766-638.

Renault Laguna, 1998, 2.0 + gaz, pełna opcja, skóra, 4.500 zł, 793 394-017.

Renault Megane, 1997, 1.6 B, 68 tyś km, stan bdb, 5.900 zł, 784 073-776.

Renault Scenic, 2000, 1.9 DTI, bezwypadkowy, zadbany, stan bdb, 10.500 zł, 505 632-217.

Renault Scenic, 2002, 1.6 16V, najbogatsza wersja, bezwypadkowy, klima, stan idealny, 9.200 zł, 696 216-495.

Renault Thalia, 2004, 1.4, I wł., salon, bezwypadkowy, bogata wersja, stan bdb, 9.900 zł, 696 882-993.

Seat Toledo, 1995, 1.8 B, elektryka, 2.200 zł, 668 992-831.

Seat Toledo, 1998, 1.6 B+ gaz, klima, c. zamek, 2.700 zł, 507 828-428.

Skoda Fabia II, 2009, 60 tyś km, I wł., salon, bogata wersja, klima, stan bdb, 22.900 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia, 2005, 1.9 SDI, serwisowany, 13.500 zł, 501 721-142.

Skoda Fabia, 2006, kombi, I wł., salon, bezwypadkowy, 15.900 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia, 2008, 1.2 + gaz, salon, serwisowany, bezwypadkowy, 18.500 zł, 501 721-142.

Skoda Felicia, 1998, 1.3 MPI, stan idealny, ważne opłaty, 3.400 zł, 696 216-495.

Toyota Avensis, 2.0 TD, stan idealny, zarejestrowany, ważne opłaty, kombi, hak, 9.200 zł, 696 216-495.

Toyota Corolla, 1997, 1.4 B, bogate wyposażenie, koła zimowe, 5.100 zł, 509 164-821.

Toyota Yaris, 2000, 1.0 B, pełna opcja bez klimatyzacji, 188 tyś km, 10.000 zł, (85) 741 87-14.

Volvo S80, 2.5 TDI, 140 KM, pełna opcja, zarejestrowany, ważne opłaty, 14.900 zł, 696 216-495.

VW Passat B5 FL, 1.9 TDI, 130 KM, pełna opcja, zarejestrowany, ważne opłaty, 14.900 zł, 696 216-495.

VW Passat, 1996, 1.9 TDI, 110 KM, klima, 6.300 zł, 513 555-127.

VW Passat, 2000, 1.9 TDI, kombi, bogata wersja, klima, tempomat, podgrzewane fotele, 10.900 zł, 696 882-993.

VW Polo, 2001, 180 tyś km, bezwypadkowy, 7.300 zł, 503 447-663.

VW Sharan, 1999, 1.9 TDI, 110 KM, idealny, I wł., 13.500 zł, 516 131-905.

VW Touran, 2003, 2.0 TDI, 7 osób, serwisowany, bezwypadkowy, bogata wersja, stan bdb, 21.600 zł, 696 882-993.

Ciekawostki >> Mikromotorower, czyli skrzyżowanie składanego roweru i skutera

Jeżdżak – na korki

Jeżdżak, to brakujące ogniwo w rozwoju motoryzacji – twierdzą Andrzej i Paweł Sawiccy, konstruktorzy ze Świdnika.

Paweł Puzio
pawel.puzio@mediaregionalne.pl

Zbudowali pierwszy na świecie mikoromotorower, czyli skrzyżowanie składanego roweru i skutera. Pojazd wygląda niepozornie. Hulajnoga z silnikiem spalinowym i siodełkiem – takie jest pierwsze wrażenie.

Jeżdżak to efekt wspólnej pracy ojca i syna – Andrzej i Pawła Sawickich. – Wspólnie z synem od sześciu lat myśleliśmy nad koncepcją Jeżdżaka. Miał być niewielki, składany, poręczny, tak by można go było schować do bagażnika samochodu średniej wielkości – mówi Andrzej Sawicki. – Wyobraźmy sobie sytuację, że pracujemy w centrum, a mieszkamy na obrzeżach. Dojeżdżamy samochodem na peryferyjny parking, rozkładamy Jeżdżaka i jedziemy dalej do centrum, do pracy. Korki nas nie interesują, bo sprytnie lawirujemy pomiędzy stojącymi autami.

– Mamy wykształcenie techniczne i spory staż pracy w świdnickim „pezetelu". Tata był pilotem helikopterów i konstruktorem. Ma na swoim koncie między innymi napęd do paralotni, a jedna z jego konstrukcji była seryjnie produkowana w Świdniku – opowiada Paweł Sawicki. – Zaczęliśmy zatem rysować szkice i rysunki techniczne. Do pracy ruszył komputer z oprogramowaniem 3D. Potem wykonaliśmy przyrządy specjalne do produkcji ramy. Przekładnię naszego projektu wykonali fachowcy ze Świdnika. I tak pierwszy Jeżdżak był gotowy.

Dziewicza jazda odbyła się w październiku 2011 roku. Pierwszy egzemplarz nie był bez wad: podnóżki nie były składane, a dwusuwowy silnik był za głośny i zbyt smrodliwy.

– Przeanalizowaliśmy wszystkie błędy i ulepszyliśmy konstrukcję, wzięliśmy się do pracy nad drugim Jeżdżakiem – dorzuca Paweł.

Drugi Jeżdżak ma czterosuwowy silnik Honda GX35, lżejszą ramę, składane podnóżki, tarczowe hamulce i amortyzowane siodło.

– Konstrukcja jest maksymalnie odchudzona. Waży z paliwem tylko dziewiętnaście kilogramów. Jeżdżaka można złożyć w kilka sekund. Mało tego. Tak zaprojektowaliśmy układ paliwowy, aby podczas użytkowania nawet kropelka nie miała prawa wyciec – wylicza Andrzej Sawicki. Konstruktorzy skontaktowali sien awet z Honda. Przyjechała jej ekipa z Hondy, podłączyli sprzęt i zaczęły się testy.

– Po kilku dniach szef polskiego przedstawicielstwa Hondy powiadomił nas, że po uruchomieniu produkcji naszego Jeżdżaka wszystkie polskie serwisy Hondy będą serwisować, także w ramach gwarancji, silniki zabudowane w Jeżdżaku - podkreślają konstruktorzy.

Więcej na www.regiomoto.pl



Andrzej i Paweł Sawiccy na jeżdżakach własnej konstrukcji



fot. Jacek Świerczyński

Jeżdżak na hamowni także skonstruowanej przez Andrzeja i Pawła Sawickich

Dane techniczne

Długość: 1050 mm,
Maksymalna szerokość: 550 mm
Koła: 8,5 cala,
Masa gotowego do jazdy: 19 kg,
Min-max wysokość kierownicy: 960-1100 mm
Min-max wysokość siedziska: 640-800 mm
Po złożeniu do transportu minimalna wysokość: 500 mm
Szerokość układu napędowego: 325 mm
Silnik: typ: 4-suwowy (górnozaworowy, jednocylindrowy) Honda GX35; pojemność silnika: 35,8 ccm; pojemność zbiornika paliwa: 1 litr; moc: 1,3 KM; V max: 38 km/h zasięg: 65 km; maks. udźwig: 130 kg

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

SPRZĘT ZBÓŻ / RODZAJ LAMPY
ŚWIECĄCA RYBA AKWARIOWA
WOODY LUB STARSKI
SILNIK TRABANTA LUB SYRENY
NAJWIĘKSZE MIASTO AFRYKI / SITWA
SZCZWANY LIS / TWARDO STĄPA PO ZIEMI / KUBAŃCZYK NR 1
WISZĄCE ŁÓŻKO
SUROWIEC DO WYROBU PERFUM
ŁADNY GIPS / KOJARZENIE PAR
GOBELIN
WIDOKI POWODZENIA
SKŁADNICA BRONI
FIGLOWANIE, DOKAZYWANIE
Z JEZDNIĄ I CHODNIKAMI / MIESZKANKA STOLICY ALBANII / ŻARZY SIĘ
ANDYJSKI PTAK DRAPIEŻNY
SKŁADNIK BETONU / BYŁ NIM OTELLO / ZWIERZĘ ALBO RZEKA
KUZYN / DAROWANIE KARY
ROSŁA POLNA, A NAD NIĄ SZUMIAŁ GAJ / WRZĄTEK
OBCY HARCERZ
DAWNIEJ STOSOWANY BYŁ DO USYPIANIA
ENZYM Z KLASY LIAZ (Z LITER: ALE ZONA)
DZIAŁA PODOBNIE, ALE SŁABIEJ OD ATROPINY
STAROPOLSKA PANI
OKRĄGŁA KRZYŻÓWKA
SZUKAŁ ICH HILARY
KOJARZY SIĘ Z OPIERUNKIEM / SUBWENCJA
MEBEL ZASTAWIONY ZASTAWĄ
ORGANICZNY ZWIĄZEK CHEMICZNY
FILM Z MELEM GIBSONEM
PODPIS NA WEKSLU LUB CZEKU
SKŁADNIK JĄDRA ATOMOWEGO / GEJZERYT
BOHOMAZ / MODEL NISSANA
SORGO JAPOŃSKIE / OSMAŃSKI MONARCHA
MAŁPA WĄSKONOSA
MANIAK SEKSUALNY / „KONTYNENTALNY" METAL
JEDNOSTKA NATĘŻENIA PRĄDU
„FAŁSZYWE" DREWNO
WILKOWYJE
WAGA TOWARU BEZ OPAKOWANIA
PORĄBANE NA OPAŁ / „SZCZYT" NIEBA
DRUGI POKOS TYRAWY
TYTUŁ KOPERNIKA I DŁUGOSZA / NASZ RAJTAR
W PRACY LUB MUZYCE / POMOC SĄSIEDZKA
AUTOR „NANY" / SZKOCKI DESEŃ
MIESZKANIEC INDONEZJI, TAJLANDII
WAŻNA W PRZYCHODNI / MOCARZ LUB PIERWIASTEK
HODOWCA BYDŁA W MONGOLII
DIETETYCZNA PASZA DLA KONI
EPOLET, ALE BARDZIEJ SWOJSKO
ULEGA KRÓLOWI
ROŚLINA Z PĄCZKAMI NA MARYNATĘ
STOLICA JORDANII
NIEWYKSZTAŁCONY I NIEWYCHOWANY
KOTLET Z WOŁOWINY, BITY I SMAŻONY
BOŻYSZCZE / KSIĄŻKA SPRZED KILKU WIEKÓW
KOŚCIÓŁ PARAFIALNY
IMIĘ ZAPOLSKIEJ / OD „DO" DO „DO"
INSTRUMENT DĘTY / COŚ DO NAKRĘCANIA
ZWOLENNIK MAHOMETA (Z LITER SŁOWA „SARNA")
SZCZELINA
PROTEST GRUPY LUDZI PRZED URZĘDEM
MNÓSTWO, WIELKA ILOŚĆ / NISZCZY ŻELAZO
IMIĘ ŻONY IWANA IV GROŹNEGO / GÓROTWÓR
STATEK WODNY LUB KOSMICZNY
REŻYSER „SIMPSONÓW" / ODMIANA PIASKOWCA
„PALINDROMOWA" PAPUGA
MARIHUANA, KONOPIE INDYJSKIE LUB DOPALACZ
„POLUJE" NA ZAKOCHANYCH
WONNY TRUNEK
OPERA VERDIEGO / KIEROWNICA STATKU
OFICJALNY SOBOWTÓR DODY
TYP KONDENSATORA
FUTERAŁ NA OKULARY / PRZEBITA DĘTKA
FLASZKOWIEC ŁUSKOWATY (PALINDROM)
PIES MYŚLIWSKI
OKRĘT WOJENNY



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – myśl Stanisława Jerzego Leca

HELLES

INFORMACJA

Wójt Gminy Wiżajny, działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U z 2010r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.) informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Wiżajny ul. Rynek 1 na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni tj.(od 18 czerwca 2013 r. do 8 lipca 2013 r.) wykaz nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących mienie gminne przeznaczonych do sprzedaży. Przedmiotowy wykaz obejmuje działki:

- **działka nr 21 o pow. 0,5792 ha obręb Mierkinie**
- **działka nr 22 o pow. 0,5161 ha obręb Mierkinie**
- **działka nr 11/1 o pow. 0,2277 ha obręb Żelazkowizna.**

Powyższy wykaz jest dostępny na stronie internetowej www.wizajny.pl . Dodatkowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy Wiżajny, pokój nr 8, tel. (87) 568-80-23 .

WÓJT
Stanisław Jacek Pietrukiewicz

A4491SW04o

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. Św. Mikołaja 1,
tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06
e-mail: *ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*

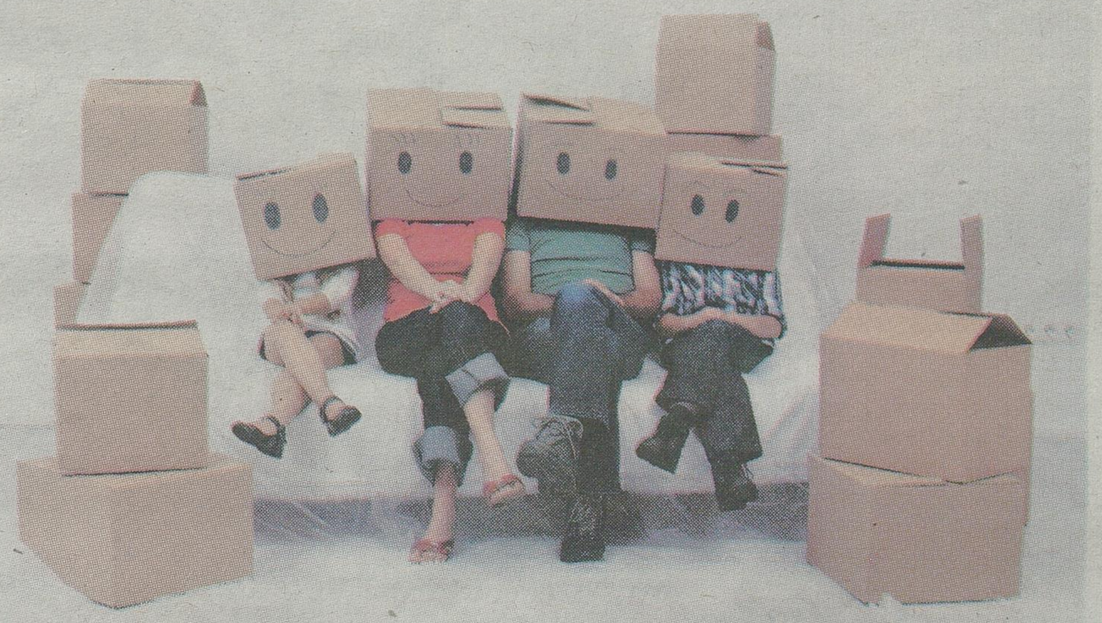
Obsługa Agencji Reklamowych,
tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. Wojska Polskiego 6/4, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour

Marzenia o własnych, czterech ścianach?



Apartamenty Tysiąclecia spełniamy marzenia

Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTA na części 500-1000 zł 797478441
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324
AUTOKOMIS,SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130.
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099
ZŁOM i auta na złom kupię, 503-057-090.

ZŁOMOWANIE AUT odbieramy własnym transportem, wysokie ceny. 693-705-805

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85-869-14-31

BIZNES

KREDYTY/POŻYCZKI

**NOWOŚĆ kredyt na oświadczenie do 50 tys zł dla rolników i działalność gospodarcza, bez zaświadczeń, renta, emerytura. 517-161-880.

****POŻYCZKA** bez BIK, Całe województwo, tel. 668-681-844.
***KREDYTY** dla firm do 50tys. bez BIK, US, ZUS-szybka decyzja, tel. 517-161-880.

*NOWOŚĆ konsolidacja kredytów w jeden do 300000. Kontakt z doradcą, tel. 517-161-880.

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011. 600-700-304, 85/7333725.

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
DO 250 tys. Kredyty Konsumenckie dla zadłużonych tel: 58/301-96-92, kom: 518-916-117
KASA na dowód bez BIK, szybko, 536-430-000.
POŻYCZKI pod hipoteki, 511-918-810.
SZYBKA pożyczka! Provident Polska S.A. 600 400 288 (taryfa wg opłat operatora).

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

PŁYTY warstwowe poliuretanowe i termoizolacyjne 662877286
SIPOREX 3000 tys szt., tel. 602-381-505.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

ATRAKCYJNE mieszkanie 48m2 ul. Białowieska. Tel. 512-035-821
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
DZIAŁKA z domem do wykończenia k. Białegostoku 252/1347m2, tel. 694-161-273.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty.
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
SUWAŁKI, DH Wigry, 25 mkw., 518-600-751.
2-POKOJOWE 38 m2, ul. Narewska, piętro 4/4. Do zamieszkania. Nowa stolarka, zabudowa w kuchni, przedpokoju. Niski czynsz. tel. 693278248.

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO pracy w gospodarstwie 693-642-501.
FIRMA produkcyjna z oddziałem w Suwałkach zatrudni pracowników z wyższym wykształceniem technicznym na stanowisko kierownicze - branża ekstruzja profili PCV. CV prosimy przesyłać na : praca@decco.pl
FIRMA zatrudni elektryka -mechanika samochodów ciężarowych i naczep, wymagane doświadczenie. 607-987-028
KIEROWCA C+E z B-stoku, tylko UE 660-464-946.
KIEROWCĘ na tira z naczepą na trasach Polska- Belgia- Rosja, chłodnia. Łapy, 85/650-21-99, 602-591-457.
MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym, bez nałogów. 694-768-413
WORK Service poszukuje osób do pracy w Suwałkach przy uboju i rozbiorze drobiu telefon 508 040 363
ZATRUDNIĘ kierowcę C+E. 513-058-378

ROLNICTWO

KUPIĘ

****SKUP** bydła rzeźnego, macior. Odbiór z gospodarstwa. Najwyższe ceny, 511-603-360, 886-372-170.
***BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

*SKUP bydła rzeźnego: krowy, buhaje, jałówki. Atrakcyjne ceny! Odbiór zwierząt z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 600-02-02-03, (606-98-98-87 pow.łomżyński), (pow. grajewski 666-08-44-92), (pow. wysokomazowiecki 664 943 075).

*SKUP Jałowic Hodowlanych Cielnych 6-8 miesiąca. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD tel. 664-942-060, 86/215-11-15 wew. 45.

KNURY kupię. 694-933-680; 85/685-22-45,
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SKUP tuczników. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 668-664-790, 86/215-11-15 wew. 45.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji. Kombajny zbożowe różne 30 szt, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, prasy rolujące. Raty 0,6% m-c. Przasnysz, 692-999-007.

*SPRZEDAŻ: Jałowic hodowlanych z Niemiec, Danii, Holandii, Czech i krajowych oraz krów pierwiastek. Wolne od IBR i BVD. Wysoka jakość i wydajność mleczna. Konkurencyjne ceny! PH KONRAD ul. Poligonowa 28c, Łomża, tel. 86/215-11-15 wew.22.

*ZAPRASZAMY do punktu sprzedaży jałowic PH KONRAD w Szepietowie. SZEROKI WYBÓR RAS. KONKURENCYJNE CENY! Szepietowo, ul. Przemysłowa 11, tel. 86/476-28-34.

DOJARKI, hale udojowe, schładzalniki nowe i używane. Montaż i serwis, tel. 503-797-293, 602-447-223.

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.
FOLIARKA samozaładowcza, rozrzutnik obornika 6 ton, przetrząsacz pokosów, ładowacz Cyklop, tel. 511-486-235.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

KOSIARKA rotacyjna czeska st. dobry 1990r. cena 1200zł. okolice Bociek. tel. 508723762,

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein: oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! Skup jałowic cielnych 2-5 miesięcy, tel. 85/650-15-61, 600-783-948.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
WYSŁODKI BURACZANE ZAKISZONE W BALOTACH DLA BYDŁA MLECZNEGO. TEL.607-446-267 LUB 85 664 33 21
ZBIORNIKI do mleka, ciągniki, belarki, siewniki do kukurydzy, tel. 504-252-836.
ZGRABIARKO -przewracarka „Mesko" rok. prod. 2003 stan idealny cena 3200zł okolice Bociek. tel. 508723762,

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę. 508-127-829
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

DESKI 450 zł/m3, łaty 650zł/m3, krokwie 700-800zł/m3, kontrłaty 600zł/m3 502-768-427
DRZEWO olcha w całości lub pocięte, Bielsk Podlaski, tel. 501-669-305.
ROWERY górskie, 26,24,20 cali, męskie, damskie, młodzieżowe i dziecięce. 100-250 zł. 698-686-776

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,
DZIWNÓW WCZASY MORZE 50m 913813052
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,

AGROTURYSTYKA

ROZTOCZE dom +basen, www.domkiroztocze.pl

USŁUGI

ANTENY

ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny. 604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.
BUDUJĘ domy drewniane, szalówka 509968090
CIESIELSKIE, elewacje drewniane. 515-628-106
DOCIEPLENIA budynków -10 lat gwarancji. SASZA. 85/74-12-003, 792-224-572
DOCIEPLENIA budynków, tel. 692-523-586,
DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.
ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.
KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366
KLINKIER, ogrodzenia, tel. 609-885-058.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.
MALOWANIE dachów, 668-141-137.
MALOWANIE szpachlowanie glazura 693121622.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 604 400 174
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
POSADZKI betonowe agregatem. 502-639-995
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
STUDNIE wiercone, tel. 537-382-893.
TYNKI gipsowe, cementowe, tel. 664-823-107.
TYNKI gipsowe, tradycyjne. 793-752-172

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.
MALOWANIE, mycie dachów, 605-602-899,
WIĘŹBY dachowe, własny materiał 502-768-427
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdz!, 85/746-14-46, 602-488-413

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 600-532-629
ŚLUSARSKIE -spawanie, tel. 503-117-029.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.

INNE

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

BIOREZONANS

KOMPUTEROWE badania, alergie 85/743-23-29
RZUĆ palenie Starobojarska 8 lok2 85/743-23-29

GASTROLOG

HEMOROIDY nieoperacyjnie, alergie 85/7432329

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184
GINEKOLOG 504-997-742

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 516-868-692.

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne Choroszucha esperal, odtrucia alkoholowe, zaburzenia psychiczne i seksualne. Podleśna 16, tel. 85 732 77 35, 698-664-783, www.cp-choroszucha.pl

INNE

ALKOHOL detoks wszywki 606501591 www.deto24.pl

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu Prokuratorowi
RYSZARDOWI JÓZEFOWI RESZTAKOWI
z powodu śmierci
TATY
Łączymy się w żalu z rodziną
Prokuratorzy i pracownicy okręgu łomżyńskiego

AP2307SW01g

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz tak licznie uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

Ś.P.
Czesława Lecha

za okazaną pomoc i współczucie serdeczne podziękowania składają: żona, córka i syn

AP2307SW01g

Tenis >>

Zwycięstwo Przysiężnego

Michał Przysiężny wygrał w poniedziałek z czeskim tenisistą Dusanem Lojdą 2:6, 6:3, 6:2 i awansował do drugiej rundy eliminacji do wielkoszlemowego turnieju na trawiastych kortach w Wimbledonie (z pulą nagród 22,56 miliona funtów).

29-letni Polak jest sklasyfikowany na 127. miejscu w rankingu ATP World Tour, a młodszy o cztery lata Lojda jest w nim 257.

Kolejnym rywalem Przysiężnego będzie 25-letni Australijczyk Samuel Groth, 230. na świecie. Spotkali się dotychczas raz, w maju ubiegłego roku w Korei Płd., gdzie lepszy w trzech setach okazał się tenisista z Głogowa (3:6, 7:5, 6:3).

W tegorocznym Wimbledonie, na podstawie rankingu, wystąpi w singlu czwórka reprezentantów Polski: siostry Agnieszka i Urszula Radwańskie, a także Jerzy Janowicz i Łukasz Kubot.

Jerzy Janowicz, jedyny polski tenisista w pierwszej setce rankingu ATP World Tour, pozostał na 22. miejscu, najwyższym w dotychczasowej karierze. Na prowadzeniu znajduje się Serb Novak Djokovic, przed Szkotem Andym Murrayem i Szwajcarem Rogerem Federerem. Za tą trójką są Hiszpanie: David Ferrer i Rafael Nadal, lider rankingu ATP „Race to London". **(PAP)**

Lotto

Losowania z 16 czerwca
Kaskada
2, 3, 6, 9, 10, 11, 12, 17, 18, 19, 22, 23
Multi Multi (21.40)
6, 11, 15, 16, 29, 33, 40, 44, 49, 54, 57, 58, 59, 60, 63, 69, 70, 72, 73, 76 **Plus:** 15.
Multi Multi (godz. 14)
1, 2, 3, 5, 9, 24, 31, 36, 38, 40, 43, 45, 46, 49, 51, 63, 64, 69, 71, 73 **Plus:** 73.

Koszykówka >> Wspaniały sukces drużyn jednej szkoły w mistrzostwach Polski

SP 47 Białystok w blasku medali

Jutro w SP 47 Białystok odbędzie się wielka feta na cześć koszykarskich drużyn dziewcząt i chłopców, medalistów mistrzostw Polski!

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Wielki sukces odniosły dwie drużyny koszykarskie ze Szkoły Podstawowej Nr 47 z Białegostoku. W największym turnieju w Polsce, będącym mistrzostwami kraju szkół podstawowych – Energa Basket Cup stanęły na podium.

Dziewczęta prowadzone przez Bożenę Laskowską zostały wicemistrzyniami Polski, a chłopcy Andrzeja Sinielnikowa brązowymi medalistami.

W tegorocznej edycji Energa Basket Cup wzięło udział ponad 80.000 młodych koszykarek i koszykarzy reprezentujących około 6 000 szkół. Do finału turnieju zakwalifikowały się 32 drużyny, które okazały się najlepsze w swoich województwach. Na Podlasiu królowały zespoły SP 47 z Białegostoku. Finał krajowy odbył się w halach sportowych Gdańska i Sopotu, a mecze o miejsca na podium rozegrane zostały na parkiecie głównym Ergo Areny.

Dziewczęta przegrały finał minimalnie, bo zaledwie jednym punktem z SP 45 Sosnowiec 25:26. Chłopcy wygrali natomiast mały finał z SP nr 152 Warszawa 38:34.

– W hali Ergo Areny było mnóstwo kibiców. Oklaskiwali nas też rodzice dzieci, którzy gdy dowiedzieli się o naszym sukcesie przyjechali obejrzeć niedzielne finały – mówi Bożena Laskowska.

Dziewczęta i chłopcy uczą się w sportowej klasie o profilu koszykówki. – Cieszymy się bardzo. Widać, że nasza praca przyniosła efekty. Aż serce raduje się oglądając radość naszych podopiecznych – mówi z kolei trener chłopców Sinielnikow.

Dziś oba zespoły zaprezentują swoje medale wszystkim uczniom szkoły i dyrekcji na specjalnej fecie zorganizowanej z okazji ich sukcesu.



archiwum

Medaliści mistrzostw Polski szkół podstawowych w koszykówce drużyny dziewcząt i chłopców z SP 47 Białystok razem z trenerami Andrzejem Sinielnikowem (pierwszy z lewej) i Bożeną Laskowską (z prawej)

▲ **Skład medalistów mistrzostw Polski**
Dziewczęta SP 47 (II miejsce): Anna Chałustowska, Julia Gorbacewicz, Klaudia Guziejko, Aleksandra Kloskowska, Magda Kruk, Karolina Ostrowska, Patrycja Połonowska, Karolina Roszkowska, Wiktoria Roszkowska, Weronika Słyszewska, Angelika Tołczyżewska, Marta Śliwka

Chłopcy SP 47 (III miejsce): Piotr Wojtowicz, Patryk Zdanowicz, Dawid Węgrzynowski, Szymon Buczyński, Kamil Stankiewicz, Łukasz Gromotowicz, Łukasz Sinielnikow, Daniel Rzepnicki, Cezary Malicki, Mateusz Sołowiej, Paweł Buszko, Grzegorz Świrydowicz, Jakub Dubiec.

Mecz o 1 miejsce dziewcząt: SP nr 47 w Białystoku – SP nr 45 w Sosnowcu 25:26
Klasyfikacja końcowa dziewcząt: 1. SP nr 45 w Sosnowiec, 2. SP nr 47 w Białystoku, 3. SSP nr 14 w Gdyni.
Mecz o 3 miejsce chłopców: SP nr 47 w Białystoku – SP nr 152 w Warszawie 38:34.
Klasyfikacja końcowa chłopców: 1. SP nr 7 w Sopocie, 2. SP nr 14 w Przemyślu, 3. SP nr 47 w Białystoku.

Koszykówka >> Finał NBA zbliża się do końca

Zespół z San Antonio o krok od tytułu mistrzowskiego

Koszykarzom San Antonio Spurs już tylko jednego zwycięstwa brakuje do zdobycia piątego w historii klubu tytułu mistrza ligi NBA. W piątym finałowym meczu pokonali u siebie w niedzielę Miami Heat 114:104 i w rywalizacji do czterech zwycięstw prowadzą 3-2.

Trener Spurs Gregg Popovich przed ostatnim spotkaniem finałowej serii w hali AT&T Center dokonał jednej zmiany w wyjściowym składzie zespołu. Brazylijczyka Tiago Splittera zastąpił Manu Ginobili. Okazało się to czynnikiem decydującym o zwycięstwie. Z Argentyńczykiem na parkiecie drużyna grała znacznie szybciej i mniej przewidywalnie dla rywali.

Ginobili od pierwszych minut, w których po jego kolejnych akcjach drużyna objęła prowadzenie 15:10, był jedną z pierwszoplanowych postaci na boisku. Po słabych występach w poprzednich meczach tej serii, w niedzielę ustanowił swój strzelecki rekord sezonu - 24 pkt, dodając do tego 10 asyst.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył francuski rozgrywający Tony Parker - 26 i pięć decydujących podań, a skutecznością z dystansu znów popisał się Danny Green, który trafił sześć z 10 rzutów za trzy, uzyskując w sumie 24 pkt. Ustanowił też nowy rekord finałów NBA – w pięciu meczach trafił już w sumie 25 trzypunktowych prób. Poprzedni - 22 celne - należał do rywala z Miami Raya Allena, który ustanowił go w 2008 roku, w mistrzowskiej drużynie Boston Celtics.

Cała drużyna San Antonio zagrała efektownie i nad wyraz efektywnie, stając się pierwszym od czterech lat zespołem NBA, który w finałowym spotkaniu miał co najmniej 60-procentową (42/70) skuteczność rzutów z gry. Ostatnio takim wyczynem popisali się koszykarze Orlando Magic z Marcinem Gortatem w składzie; w trzecim meczu finału 2009 z Los Angeles Lakers trafili 62,5 procent prób.

Czołową trójkę strzelców wsparli Tim Duncan - 17 pkt i 12 zbiórek oraz Kawhi Leonard - 16 i 8.

Heat nie przeciwstawili rywalom tak licznej grupy snajperów. Po 25 punktów zdobyli Dwyane Wade i LeBron James (także odpowiednio 10 i 8 asyst), Allen dorzucił 21.

Gospodarze prowadzili od początku do końca spotkania. Tylko trzykrotnie w pierwszej kwarcie tablica pokazywała remis. Pod koniec trzeciej Heat zdołali jednak zmniejszyć straty z 47:30 na 75:74. Wtedy jednak kolejne akcje Ginobilego i jego asysta do Splittera pozwoliły Spurs odskoczyć na 12 pkt (87:75) na koniec tej części gry.

– Trener postanowił, że zagram od początku, a tego właśnie potrzebowałem. Czuć, jak zbliża się mecz, potwierdzić, że jestem w stanie atakować obręcz, stawać na linii wolnych, trafiać z dystansu, wyszukiwać kolegów na pozycjach" – mówił po meczu Argentyńczyk.

Szósta konfrontacja Spurs z Heat odbędzie się we wtorek w Miami, ewentualny siódmy mecz w czwartek także w hali obrońców tytułu. **(PAP)**



PAP

Gracz San Antonio Spurs Tony Parker zdobywa punkty w piątym meczu finałowym NBA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Strzelcy

III liga
22 gole: Mariusz Machniak (Mrągowia Mrągowo),
22: Paweł Kowalewski (Granica Kętrzyn),
20: Michał Twardowski (Płomień Ełk),
16: Piotr Trafarski (MKS Korsze),
15: Wojciech Figurski (Start Działdowo),
14: Kamil Zapolnik (Olimpia Zambrów),
13: Michał Poduch (Olimpia Zambrów),
12: Michał Miller (MKS Korsze), Piotr Murawski (Tur Bielsk Podlaski),
11: Piotr Bondziul (Dąb Dąbrowa Białostocka).

IV liga
26 goli: Dzierzgowski (Gryf),
18: Czajkowski (Magnat),
16: Piszczatowski (Sparta Sz.), Szychowski (Magnat),
14: Sobolewski (Sparta A.),
13: S. Kozłowski (Gryf), Lasota (Narewka), Zdzichowicz (Piast),
12: Kowalczyk (Sparta Sz.),
11: Prusinowski (Znicz/Michałowo),
10: Ptaszyński (Sparta Sz.), Ł. Studniarek (Promień),
9: Badowiec (Cresovia), Godlewski (Promień), Sienkiewicz (Hetman B.), Zawadzki (Promień).

Klasa okręgowa
23 gole: Pardo (Śniadowo)
22: Zabielski (Mielnik)
20: Gołubkiewicz (Mielnik)
15: A. Orłowski (Krypnianka)
14: Sawko (ŁKS II)
13: Piotr Gawędzki (Krypnianka), Kuleszczyk (Wasilków), Łejmel (Pomorzanka)
11: Macianis (Pomorzanka), Śmiarowski (Forty),
10: Gołdowski (Rudnia), Jamiołkowski (Korona), Jegliński (Wigry II), Mickiewicz (Gieret), Tarlecki (Gieret), Zieliński (Wasilków).

Piłka nożna >> Gracze wypoczywają, a zarząd Wigier buduje nowy zespół

Potrzeba zmian

Zapowiadana reorganizacja II ligi pokrywa się z planami suwalczan.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Najpierw tylko chcieliśmy, a teraz będziemy musieli w najbliższym sezonie zająć miejsce w czołowej ósemce – mówi Dariusz Mazur, prezes Wigier. – Naszą ambicją jest bowiem gra w II lidze, mającej powstać za rok z połączenia grup wschodniej i zachodniej.


Fot. W. Drażba

Adrian Karankiewicz (przy piłce) jest w grupie zawodników, którzy mogą liczyć na dalszą grę w Wigrach

Prezes przekonuje, że zadanie jest jak najbardziej wykonalne. Po zimowych wzmocnieniach, w tabeli rundy wiosennej drużyna Donatasa Venceviciusa z dorobkiem 26 punktów zajęła piąte miejsce.

– Razem z trenerem pracujemy nad tym, by zachować trzon tej ekipy i zasilić ją kilkoma doświadczonymi zawodnikami – opowiada Mazur. – Musimy też poszukać młodzieżowców na obie strony obrony i pomocy.

Suwalski klub przedłużył już umowy z Tomaszem Tuttasem, Kamilem Wengerem, Marcinem Tarnowskim i Aleksandarem Atanackoviciem, finalizuje negocjacje z Povilasem Luksysem, Kamilem Laurynem, Davidem Makaradze i Karolem Salikiem. Chciałby też zatrzymać wypożyczonych z Legii Warszawa Mateusza Romachowa i Bartosza Widejkę, ale jest to uzależnione od tego, jak wypadną oni na testach w klubach z wyższych lig, na które zostali zaproszeni.

– Z Wigrami żegnają się zaś Łukasz Sołowiej i Patryk Gondek oraz Krystian Słowicki, który zamierza wyjechać na studia – informuje prezes.

Drużyna rozpocznie przygotowania 1 lipca. Tego dnia na zajęciach ma się pojawić 32-letni Ukrainiec Serhij Kozjuberda, środkowy pomocnik występujący wcześniej w Suduvie Mariampol.

„11" kolejki >>

Została czwarta liga

Do końca sezonu zostały nam – włącznie z dzisiejszym – trzy „notowania" „11" kolejki.

Dziś zamieszczamy ostatnią drużynę weekendu w trzeciej lidze. W czwartej zostają nam jeszcze: zaległa 20. kolejka zaplanowana na 23. czerwca oraz dokańczana w najbliższą środę meczem Gryf – Cresovia 29. kolejka.

W lipcu, już po sezonie podsumujemy nasze wybory, przedstawiając Państwu jedenastki wiosny, a także całego sezonu w trzeciej i czwartej lidze.

Liczba kolejki

40

tyle zdobytych punktów nie wystarczyło Turowi Bielsk Podlaski do utrzymania w trzeciej lidze

Rezerwowi „11" kolejki

III liga: Cychol (ŁKS 1926 Łomża), Gudewicz (Tur), Ambrożewicz (ŁKS 1926 Łomża), Karwacki (Tur), Konon (Dąb).

IV liga: Suchodolski (Sparta 1951) – Adrian Pogorzelski (Hetman T.), Łapiński (Puszcza), Wierciński (Hetman T.), Młodzianowski (Promień), Kujawski (Hetman T.), Seweryn (Hetman B.), Chilmon (Magnat), Minow (Pogoń).

Podlaska „11" 30. kolejki III ligi

Dworzanczyk (Wissa, 2)
Łapiński (Wissa, 6) — Kozikowski (Warmia, 4)
Łochnicki (Tur, 2)
Citko (Dąb, 3) — Orpik (Dąb, 6)
Kacprzyk (ŁKS 1926, 1)
Łabieniec (Dąb, 4) — Malinowski (ŁKS 1926, 1)
Gogol (Olimpia, 7)
Rudniew (Wissa, 6 raz w „11")

„11" 30. kolejki IV ligi

Połuszejko (Promień, 2)
Chrzanowski (Promień, 2) — Piszczatowski (Sparta 1951, 6)
Kardyński (Hetman B., 2)
A. Suszczyński (Magnat, 1) — Kicel (Puszcza, 4)
Gliński (Hetman B., 3)
Hołownia (LZS Narewka, 4) — Wierciński (Hetman T., 2)
Nowicki (Cresovia, 3)
Serafin (Sokół, 2 raz w „11")

Sporty walki >> Batalia Wschodu

MMA w plenerze

Zwycięstwem amatorskiej reprezentacji Polski zakończył się trójmecz w ramach turnieju MMA I Batalia Wschodu Kleosin 2013. Polacy zgromadzili 16 punktów, wyprzedzając minimalnie Litwę (14 pkt.). Trzecie miejsce zajęła Białoruś (8 pkt.).

Kibice w Kleosinie obejrzeli w sumie 11 pojedynków (w tym jedno starcie kobiet) zaliczanych do końcowej klasyfikacji oraz jedną walkę dodatkową. Większość pojedynków kończyła się przed czasem. Najdłużej trwała konfrontacja kobiet, w której Białorusinka Aksana Stalborskaya pokonała w dogrywce przed czasem Barbarę Nalepkę.

Wielką niespodzianką była obecność w Kleosinie gwiazdy MMA, Marcina Naruszczki. Czołowy zawodnik MMA w Polsce i mistrz Niemiec w Zawodowym MMA był gościem specjalnym Batalii Wschodu.

Impreza organizowana przez Ośrodek Kultury i Urząd Gminy w Juchnowcu Kościelnym przy współpracy Amatorskiej Ligi MMA w Polsce była pierwszym tego typu turniejem w kraju.


archiwum

Kibice zobaczyli walki w oktagonie postawionym przy boisku w Kleosinie

Oryginalność pomysłu polegał na formule trójmeczu oraz umiejscowieniu oktagonu. Oktagon ustawiono na plenerowej scenie na placu w okolicach „Orlika". Sam pomysł bardzo chwalili liczni kibice oraz goście ze wschodu, którzy już zapowiedzieli, że chętnie przyjadą na Podlasie na rewanż.

(mark)

Piłka nożna >> Puchar Konfederacji FIFA

Hiszpania nie dała szans Urugwajowi

Mistrzowie świata piłkarze Hiszpanii od zwycięstwa rozpoczęli swój udział w Pucharze Konfederacji FIFA, który rozgrywany jest w Brazylii.W meczu z Urugwajem mieli zdecydowaną przewagę, a ich rywal, mistrz Ameryki Płd. i czwarty zespół ostatniego mundialu, przez większość meczu nie był w stanie im poważnie zagrozić.

Zespół Vicente del Bosque od początku narzucił swój rytm gry i szybko mógł objąć prowadzenie – w 10. minucie Cesc Fabregas trafił w słupek, a po chwili groźny strzał Andresa Iniesty obronił Fernando Muslera.

Obchodzący w niedzielę 27. urodziny bramkarz Urugwaju nie miał już tyle szczęścia w 20. minucie, gdy piłka uderzona przez Pedro Rodrigueza odbiła się od Diego Lugano, zmieniła kierunek i wpadła do siatki. Dwanaście minut później było już 2:0, gdy po podaniu Fabregasa podwyższył Roberto Soldado.

W drugiej połowie Hiszpanie nadal przeważali, chociaż wyraźnie oszczędzali siły przed kolejnymi spotkaniami. Urugwajczycy honorowego gola zdobyli w 88. minucie po uderzeniu z rzutu wolnego Luisa Suareza.

W drugim spotkaniu grupy A (wcześniej Brazylia pokonała 3:0 Japonię) Włochy zwyciężyły w Rio de Janeiro Meksyk 2:1 (1:1). Wygraną wicemistrzom Europy zapewniły bramki Andrei Pirlo i Mario Balotellego, a dla rywali trafił z rzutu karnego Javier Hernandez.

Wynik otworzył w 27. minucie Pirlo, który pokonał bramkarza rywali z rzutu wolnego z 20 metrów. 34-letni pomocnik Juventusu uświetnił tym samym obchodzony tego dnia jubileusz - był to jego setny występ w drużynie narodowej.

Z prowadzenia Włosi cieszyli się jednak tylko przez kilka minut, bowiem w 34. rzut karny wykorzystał napastnik Manchesteru United Javier Hernandez. Wynik 1:1 utrzymał się do przerwy.

W drugiej połowie przewagę mieli wicemistrzowie Europy, ale udokumentowali ją bramką dopiero w 78. minucie. Wówczas z małej odległości bramkarza Meksyku pokonał Mario Balotelli, ustalając wynik spotkania na 2:1.


PAP

Roberto Soldado cieszy się ze zdobycia drugiej bramki dla reprezentacji Hiszpanii w meczu z Urugwajem

Wyniki
Grupa A: Brazylia – Japonia 3:0 (1:0), Włochy – Meksyk 2:1 (1:1).

1. Brazylia	1	3	3:0
2. Włochy	1	3	2:1
3. Meksyk	1	0	1:2
4. Japonia	1	0	0:3

Grupa B
Hiszpania – Urugwaj 2:1 (2:0).

(PAP)

GW sport
www.wspolczesna.pl

Jutro w IV lidze szansę na awans może przedłużyć Gryf Gródek. Musi jednak pokonać Cresovię.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Piotr Stokowiec zamierza poprowadzić Jagiellonię...

Od zwycięstwa do zwycięstwa

– Chcę zaszczepić drużynie mój punkt widzenia na piłkę i trochę mojej osobowości – zapowiada nowy trener Jagiellonii Piotr Stokowiec.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Były znany piłkarz, który karierę kończył w suwalskich Wigrach, został oficjalnie przedstawiony jako szkoleniowiec żółto-czerwonych. Stokowiec znajdował się na szczycie medialnych notowań, więc jego wybór nie stanowi wielkiego zaskoczenia.

Ostrożnie z deklaracjami

41-letni trener wyrobił sobie pozycję na rynku pracą w ostatnim sezonie w warszawskiej Polonii. Jesienią „Czarne Koszule" grały bodaj najciekawszą piłkę w ekstraklasie. Wiosną, gdy klub chylił się już ku upadkowi, Stokowiec potrafił wycisnąć resztki ambicji z mocno osłabionego nieopłacanego zespołu.

Jedną z zalet nowego trenera Jagi jest właśnie umiejętność budowania więzi z piłkarzami, odpowiedniej atmosfery. Np. kiedy jesienią ubiegłego roku Łukasz Teodorczyk podszedł do karnego, choć nie był wyznaczony i spudłował... sam określał sobie karę. Pieniądze (wtedy jeszcze w Polonii płacono) trafiały do puli, którą potem wykorzystywała cała drużyna. Teraz Stokowiec ma wprowadzić podobną atmosferę do Jagi.

Na razie nowy trener nie składa praktycznie żadnych konkretnych deklaracji, poza jedną, bardzo ostrożną.

– Na pewno chcemy powalczyć o wyższe miejsce niż Jagiellonia zajęła ostatnio (10. – przyp. red.) – mówi Stokowiec. – Nie zamierzam porównywać się do moich poprzedników ani składać szumnych deklaracji. Myślę, że wszystko pokaże się przez naszą pracę. Ostro się do niej bierzemy, bo czasu jest mało. Zaczynamy nowy rozdział, chcemy, by drużyna prezentowała się tak dobrze, jaki ma potencjał. Chcielibyśmy też zapełnić stadion publicznością i żeby niosła nas ona od zwycięstwa do zwycięstwa. Kibice muszą wykazać jednak trochę cierpliwości, bo dopiero piąty mecz sezonu zagramy u siebie – dodał nowy trener żółto-czerwonych.

Kto jeszcze z Polonii?

Natychmiast pojawia się temat piłkarzy, którzy mogliby przyjść za Stokowcem ze zdegradowanej z ekstraklasy Polonii. M. in. pada nazwisko obrońcy Jakuba Tosika.

– Oczywiście, że kilku z tych zawodników chętnie bym widział w swojej drużynie. Na razie nie ma jednak konkretów. Nie jest dobrze, gdy wychodzi się przed szereg i odkrywa karty, inne kluby też przecież szukają wzmocnień – mówi Stokowiec.

Podobnie prezes Jagiellonii, Cezary Kulesza, nie wymienia żadnych nazwisk.



W. Wojtkielewicz

Piotr Stokowiec od 20. czerwca poprowadzi zespół Jagiellonii. W jego sztabie znajdą się też nowi w Jadze Miłosz Stępiński – odpowiedzialny za analizy i Łukasz Smolarow – drugi trener

CV w skrócie

Piotr Stokowiec był piłkarzem m. in. Polonii Warszawa, Świtu Nowy Dwór Mazowiecki, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Śląska Wrocław, Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski i duńskiego Akademisk Kopenhaga. Karierę zawodniczą skończył w suwalskich Wigrach. Tu postawił też pierwsze trenerskie kroki, jako grający szkoleniowiec suwalczan.
Następnie pracował w sztabie Pawła Janasa w Widzewie Łódź. Razem z byłym selekcjonerem reprezentacji przeniósł się do Polonii Warszawa, gdzie wspomagał Jose Marię Bakero, a potem Theo Bosa. Po dymisji Holendra zadebiutował jako pierwszy trener Polonii, po czym ekipę przejął Jacek Zieliński. Stokowiec pracował nadal w klubie z Konwiktorskiej, m. in. z drużyną Młodej Ekstraklasy. Wreszcie przed sezonem 2012/13 został na dobre pierwszym trenerem Polonii. Po rewelacyjnej wiośnie, jesienią warszawski zespół był cieniem samego siebie z powodu kolosalnych kłopotów organizacyjnych. Stokowiec musiał sobie radzić bez kilku kluczowych graczy, którzy opuścili zespół. Ostatecznie Polonia uplasowała się w tabeli na 6. miejscu, ale z powodu nieprzyznania jej licencji została zdegradowana.

– Próbujemy wzmocnić zespół, prowadzimy rozmowy. Konkretne informacje przekażemy jednak dopiero, gdy coś będzie pewne. Mamy kilka dni do początku przygotowań, czyli do 20. czerwca, Razem z trenerem przedyskutujemy sprawy transferowe i podejmiemy decyzje – mówi Kulesza.

Dopiero przesądzają się też losy piłkarzy, jacy mają odejść z zespołu. M. in. nad ostateczną ofertą Jagiellonii zastanawia się Euzebiusz Smolarek. Stokowiec wyraził nawet wstępną chęć, by były napastnik reprezentacji Polski został w kadrze.

– Czekamy na odpowiedź Ebiego. Albo przyjmie naszą propozycję, albo nasze drogi się rozejdą – wyjaśnia Kulesza.

Odpocznie od stolicy

Nowy szkoleniowiec Jagiellonii wraca w nasze strony. W Suwałkach nie tylko kończył karierę piłkarską, ale też zaczynał trenerską.

– Wigry był to mój pierwszy klub jako samodzielnego trenera. Dobrze wspominam ten region. Jestem tu kilka dni i mogę powiedzieć, że wszyscy są życzliwi i podchodzą z zaangażowaniem do każdej sprawy. Ze swojej prywatnej strony dodam też, że chętnie odpocznę od warszawskiego zgiełku – mówi Stokowiec.

Jaga przygotowania rozpocznie 20. czerwca. Dzień wcześniej trenować będą zawodnicy wracający z wypożyczeń. 27.06 żółto-czerwoni wyjadą na 10-dniowe zgrupowanie do Boszkowa, gdzie mają zagrać m. in. z Miedzią Legnica i Warta Poznań. Potem, już do rozpoczęcia sezonu, będą się przygotowywać na własnych obiektach.

Z ekstraklasy

▲ **LEGIA WARSZAWA.** Bez kadrowiczów oraz dochodzących do zdrowia rekonwalescentów, piłkarze mistrza Polski w poniedziałek po południu rozpoczęli przygotowania. W zajęciach natomiast uczestniczył pozyskany w czerwcu Estończyk Henrik Ojamaa. Czterej reprezentanci Polski: Bartosz Bereszyński, Jakub Wawrzyniak, Jakub Kosecki i Daniel Łukasik dołączą do drużyny w sobotę. Z kolei Michał Kopczyński i Michał Efir dochodzą do zdrowia po poważnych kontuzjach.
Na zbiórce zameldował się inny rekonwalescent – pozyskany z Lecha Poznań bramkarz Aleksander Wandzel. Pierwszy przy Łazienkowskiej w poniedziałek pojawił się jednak Ojamaa. Ofensywny pomocnik, który wcześniej występował w szkockim Motherwell, szybko znalazł wspólny język z Gruzinem Władimirem Dwaliszwilim. Do pierwszego zespołu dołączyło też trzech zawodników występujących do tej pory w Młodej Legii: Mateusz Długołęcki, Patryk Mikita i Przemysław Mizgała. Od wtorku trener Jan Urban będzie obserwował Raula Bravo. 32-letni były obrońca m. in. reprezentacji Hiszpanii i Realu Madryt weźmie udział w zgrupowaniu w Austrii, które rozpocznie się w następny poniedziałek.

▲ **PIAST GLIWICE** „Chcemy zakwalifikować się do grupy mistrzowskiej ekstraklasy. To jest cel sportowy na kolejny sezon" – zadeklarował trener Marcin Brosz przed wyjazdem zespołu na pierwsze zgrupowanie do Wisły. Piłkarze i trenerzy w poniedziałek spotkali się na uroczystym obiedzie z prezydentem miasta Zygmuntem Frankiewiczem w jednym z gliwickich hoteli. „Wiadomo, że drugi sezon dla beniaminka jest ciężki. Zrobiliśmy coś wielkiego, a teraz zrobimy wszystko, by nie było sinusoidy" – dodał Brosz. Gliwiczanie zakończyli rozgrywki na czwartym miejscu, co dało im prawo – po raz pierwszy w historii klubu – do występów w eliminacjach Ligi Europejskiej.

▲ **LECH POZNAŃ** Piłkarze po dwóch tygodniach urlopu rozpoczęli przygotowania. W czwartek zespół wyjedzie na ośmiodniowe zgrupowanie w Opalenicy. Zespół wicemistrza kraju latem opuściło do tej pory trzech zawodników – kończący karierę Serb Ivan Djurdjevic i Piotr Reiss oraz Bułgar Aleksandar Tonew (odszedł do Aston Villi). Odejdzie jeszcze prawdopodobnie Jacek Kiełb. W środę na treningu pojawi się nowy nabytek Kolejorza – Szkot Barry Douglas, a Szymon Pawłowski z Zagłębia do zespołu dołączy najprawdopodobniej 1 lipca.

(PAP)